



universität
wien

DIPLOMARBEIT

Titel der Diplomarbeit

„Miłość w wybranych opowiadaniach Jarosława
Iwaszkiewicza“

„Die Bedeutung der Liebe in ausgewählten Werken von
Jarosław Iwaszkiewicz“

Verfasserin

Magdalena Chudy

angestrebter akademischer Grad

Magistra der Philosophie (Mag.phil.)

Wien, 2013

Studienkennzahl lt. Studienblatt:

A 243 375

Studienrichtung lt. Studienblatt:

Diplomstudium Slawistik Polnisch

Betreuer:

Univ.-Prof. Mag. Dr. Alois Woldan

*Für Aleksandar Graovac,
die Liebe meines Lebens,
als Dank für seine
Unterstützung.*

Spis treści

Wstęp	4
Metodyka pracy.....	5
1. Miłość - kilka rozpoznań semantycznych	7
1.1. Pojęcie miłości w filozofii.....	11
1.2. Pojęcie miłości w językoznawstwie	15
2. Miłość w literaturze	17
2.1. Mit „happy endu” w literaturze	19
2.2. Miłość i śmierć w literaturze.....	20
2.1.1. Tristan i Izolda	20
2.1.2. Romeo i Julia	23
3. Jarosław Iwaszkiewicz	26
3.1. Krótka biografia	26
3.2. Obrazowość w opowiadaniach Jarosława Iwaszkiewicza.....	29
4. <i>Brzezina</i> - miłość w obliczu śmierci	35
4.1. Śmierć jako doświadczenie egzystencjalne	42
4.2. Miłość jako doświadczenie egzystencjalne	48
5. <i>Panny z Wilka</i> – miłość w cieniu wspomnień	58
5.1. Miłość w cieniu wspomnień.....	61
5.2. Zakochane kobiety - szkic do portretu.....	67
5.3. Fela - miłość zamknięta w przeszłości	72
6. Podsumowanie	78
7. Zusammenfassung	79
8. Bibliografia	87
Anhang	92
Curriculum Vitae	94

Wstęp

Od zarania dziejów tematyka miłosna jest motywem przewodnim w literaturze i sztuce. Jej rozpiętość fabularna znajduje odzwierciedlenie w twórczości artystycznej – mimo, że świat się zmienia, tematyka ta nigdy nie traci na aktualności. Miłość objawia się na różne sposoby, jest ona przez każdego człowieka inaczej odczuwana i odbierana. Jest mocą, dobrocią, wolnością i zbawieniem. Może cechować się przywiązaniem, oddaniem, lecz nigdy wręcz przeciwnie, egoizmem i zaborczością.

Istnieje wiele rodzajów tego intensywnego uczucia, np. miłość macierzyńska, platoniczna, erotyczna, rodzicielska, miłość do samego siebie, do Boga lub wspaniałe uniesienie uczuć, czyli miłość romantyczna.

Zdecydowałam się poświęcić moją pracę temu „fenomenowi naszego bytu”, gdyż miłość jest wszechobecna, nieograniczona, całkowicie spontaniczna, totalna i przede wszystkim niezbędna w naszym życiu. To właśnie dzięki miłości nasze życie nabiera sensu - szukamy jej, znajdujemy, gubimy i znowu szukamy...

Tematem mojej pracy dyplomowej jest rola miłości w dwóch wybranych przeze mnie opowiadaniach Jarosława Iwaszkiewicza: *Brzezina* oraz *Panny z Wilka*. W obu utworach pobrzmiewa tematyka miłosna, ale inne jest spojrzenie na człowieka wobec miłości i śmierci. Zaliczają się one do najsłynniejszych opowiadań przedwojennych autora. Są to perełki małej formy w literaturze polskiej. Świadczy o tym chociażby fakt, że opowiadania te były (z powodzeniem) przeniesione na ekran przez Andrzeja Wajdę.

W dwóch pierwszych rozdziałach przybliżę filozoficzny aspekt interesującego mnie uczucia, a następnie przedstawię historyczno-literackie ujęcie motywu miłości, ze szczególnym uwzględnieniem dwóch par najsłynniejszych kochanków, do których bezwątpienia zaliczyć można Romea i Julię oraz Tristana i Izoldę. Rozważania te staną się tłem dla głównego punktu pracy czyli przedstawienia motywu miłości w opowiadaniach Jarosława Iwaszkiewicza. W *Brzezynie* dodatkowo skupię się na mitologicznym toposie Erosa i Tanatosa, a w *Pannach z Wilka* na problemie egzystencji bohatera w przestrzeni wspomnień.

Zanim przejdę do interpretacji opowiadań Iwaszkiewicza, przedstawię filozoficzne i psychologiczne definicje miłości, aby powstał fundament, na którym będę mogła rozwinąć mój

temat. Postaram się uwypuklić, jak wielką siłą napędową dla człowieka jest to najważniejsze z uczuć i dlaczego temat miłości tak często inspiruje twórców. Dane mi było doznać różnych rodzajów miłości, dlatego wybrałam taki temat pracy, który pozwolił mi pójść jej literackim tropem.

Metodyka pracy

Zaczęłam moją pracę od zgromadzenia bibliografii literatury, związanej z tematem miłości. Wybrałam niewielką część z bogactwa źródeł literackich i opracowań historyczno-literackich tego motywu literackiego.

Będę opierać się przy definicji miłości na rozprawach filozoficznych kilku czołowych myślicieli, od Platona począwszy. Mam nadzieję, że uda mi się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego miłość jest niewyczerpanym źródłem inspiracji dla literatów i artystów. Następnie odwołam się do dwóch utworów, ukazujących silny związek miłości ze śmiercią – powieść Josepha Bédiera pt. *Dzieje Tristana i Izoldy*, opartą na średniowiecznej legendzie, oraz dramat Williama Szekspira pt. *Romeo i Julia*.

Następnie w krótkiej biografii przedstawię sylwetkę Jarosława Iwaszkiewicza oraz zwrócę szczególną uwagę na obrazowość w jego twórczości. Przedstawię w zarysie tematykę opowiadań Iwaszkiewicza i przejdę do szczegółowej interpretacji utworu o miłości i umieraniu, którym jest *Brzezina*. Podkreślę fenomen koegzystencji oraz nierozłączności tych elementów ludzkiego życia. Rozwinę występujące w opowiadaniu kwestie egzystencjalne na podstawie prac historyków literatury, do których udało mi się dotrzeć, oraz cytatów z tekstu. Zaciekało mnie podejście Iwaszkiewicza do zagadnień życia i śmierci oraz ich „towarzyszki” - miłości. W rozdziale 5. mojej pracy zajmę się interpretacją opowiadania pt. *Panny z Wilka*. Zwrócę uwagę na kwestię wspomnień, wpływających na postępowanie bohaterów, oraz na obecny w utworze wątek miłosny. Wyjaśnię problematykę ciągłego dążenia do życia przeszłością, nieustanne jej idealizowanie. Przy analizie opowiadania posłużę się, tak jak w wypadku *Brzeziny*, cytatami ze źródła literackiego oraz utworu i literaturą przedmiotu. Poświęcę również fragment moich rozważań zmarłej, lecz dzięki wspomnieniom wciąż obecnej, Feli.

Celem mojej pracy jest zobrazowanie motywu miłości w dwóch opowiadaniach Jarosława Iwaszkiewicza, w kontekście literatury i filozofii, a także w konfrontacji z rzeczywistością.

1. Miłość - kilka rozpoznań semantycznych

Miłość jest uczuciem, które towarzyszy człowiekowi od dnia narodzin aż do śmierci, a nawet wykracza poza nasz ziemski byt. Dlatego ludzie często stawiają pytanie: czym jest miłość? Na początek w poszukiwaniu odpowiedzi sięgnę do filozofii.

Platon usystematyzował ówczesną wiedzę o emocjach. W swojej teorii miłości porównał ją do idei piękna. Miłość, czyli Eros, tkwiący w każdym człowieku, jest procesem dążenia do bogactwa wiedzy, czyli brnięciem przez kolejne etapy do najwyższej miłości. Innymi słowy jest to dążenie do doskonałości czyli do wiecznego piękna i dobra. Platon rozróżnia dwie fazy miłości:

1. Miłość fizyczna, lub zmysłowa
 - jest to zachwyty pięknem zewnętrznym czyli ciałem.
2. Miłość duchowa
 - stanowi ona fascynację pięknem wewnętrznym, jakim jest dusza.

Faza druga, zdaniem Platona lepsza, powstaje tylko po przejściu przez fazę miłości fizycznej. Uważał on również, że mimo dążenia człowieka do dóbr materialnych, miłość materialna, nie jest i nie może być pełnią tego uczucia. Na końcu swojej wędrówki szukający miłości odnajduje piękno samo w sobie, jest ono wieczne i niezmienne, jak głosi Platon, to właśnie ono jest miłością.¹ Jego zdaniem miłość nie wywodzi się z cielesności, a seksualność powinna zostać uszlachetniona. Powinna ona zmierzać do dobra, piękna, ale przede wszystkim do nieśmiertelności, bowiem dzięki temu staje się ona nadzmysłowa.²

Według francuskiego pisarza Stendhala, istnieją 4 rodzaje miłości:

1. Miłość namiętna
 - na przykład opisana w powieści Henryka Sienkiewicza pt. *Potop* (burzliwa miłość Kmicica do Oleńki).

1 Platon, *Das Gastmahl*, [w:] *Liebe-ein philosophisches Lesebuch*, München 2007, s. 20-48.

2 Ch. Klotter, *Liebesvorstellungen im 20. Jahrhundert*, Gießen 1999, s. 23.

2. Miłość z pasji
 - ten rodzaj miłości nie ma w sobie spontaniczności czy namiętności, uczucie to jest bardzo przewidywalne, nie ma wad i da się pojąć.
3. Miłość zmysłowa
 - bazuje ona na popędzie seksualnym każdego człowieka, dążąc do jego zaspokojenia.
4. Miłość z pychy
 - człowiek, który jest darzony takim rodzajem uczucia, służy przede wszystkim do ozdoby drugiej osoby, poprzez pochlebianie dochodzi do odczuć porównywalnych z prawdziwą miłością.

Stendhal wyróżnił 7 etapów miłości, nazywanych również procesami duszy.

1. Podziwianie
2. Pożądanie
3. Nadzieja
4. Narodziny miłości
5. Pierwsza krystalizacja³
6. Powstanie wątpliwości
7. Druga krystalizacja.

Stendhal porównuje miłość do gorączki, rodzi się ona i przechodzi, czy tego chcemy czy nie. Nikt nie ma na nią wpływu. Jest ona możliwa w każdym wieku.⁴

René Descartes definiuje miłość jako emocję duszy, spowodowaną nieustannym ruchem energii życiowej. Ten animusz jest siłą stymulacją do dobrowolnego połączenia się z obiektem, który wydaje się być tym właściwym. „Dobrowolnie” znaczy, w tym kontekście, zgodę na teraźniejsze połączenie się z drugą osobą w jedność i tylko w taki sposób można osiągnąć odczucie całości.

3 Przez krystalizację rozumie Stendhal działanie ducha, który przy każdej tylko możliwej okazji odkrywa nowe zalety w ukochanej osobie. Ta krystalizacja w miłości prawie nigdy się nie kończy.

4 Stendhal, *Über die Liebe*, [w:] *Liebe-ein philosophisches Lesebuch*, München 2007, s. 85-94.

Descartes rozróżnia dwa rodzaje miłości:

1. Miłość życzliwa
 - wiąże się z nią dążenia do dobra dla ukochanej osoby.

2. Miłość z pożądania
 - spowodowana jest ona pożądaniem obiektu miłości.

Ten francuski filozof głosił, że różnica między oboma rodzajami nawiązuje tylko do oddziaływania miłości, a nie do jej natury. Powodem tego jest fakt, że jedna drugiej nie wyklucza.⁵

Według Huberta Benoita, który był francuskim uczonym i nauczycielem duchowości, miłość dzieli się na trzy rodzaje:

1. Miłość życzliwa
 - wola czynienia dobra dla kochanej osoby lub „żywienie” drugiej osoby czyli zaspokajanie jej wszelkiego rodzaju „głodów” (np.: głodu seksualnego).
2. Miłość apetyczna
 - zaspokojenie własnych „głodów” (innymi słowy potrzeb) poprzez kochaną osobę.
3. Miłość adorująca
 - nie jest ona namiętnością, są nią wrażenia odczuwane przez kochającego czyli kochający kocha kochać; ten rodzaj miłości doświadcza tylko niewielka ilość ludzkości w porównaniu do wymienionych wyżej typów miłości.

Hubert Benoit uważa, że „miłość życzliwa” możliwa jest tylko w parze z „miłością apetyczną”, ponieważ nie ma efektów bez przyczyny. Jego zdaniem nikt nie czyni dobra całkowicie bezinteresownie. Z drugiej strony typ „miłości apetycznej” może występować samodzielnie. Z kolei „miłość adoracyjna” całkowicie różni się od dwóch pierwszych odmian. Dotyczy ona przeważnie mężczyzn, ponieważ wiąże się z męskim komponentem natury ludzkiej.⁶

5 R. Descartes, *Die Leidenschaften der Seele* [w:] *Liebe-ein philosophisches Lesebuch*, München 2007, s. 49-50.

6 Zob. H. Benoit, *Die tausend Gesichter der Liebe*, Stuttgart 1957, s. 9-23.

Miłość „prawdziwa”, czyli totalna, absolutna, bezinteresowna oraz całkowicie wolna, jest dla przeciętnego człowieka niemożliwa do uzyskania. Towarzysząca każdej osobie potrzeba autoafirmacji, czyli potwierdzenia oraz wzmacniania własnej wartości, nie pozwala na bezinteresowne kochanie. Trzeba ją zrozumieć jako hipostazę, łączącą prawo absolutności z człowiekiem. Jednak przez sam fakt głoszenia miłości prawdziwej jesteśmy w stanie pojąć jej naturę w abstrakcyjny sposób.⁷

Zygmunt Freud nie sformułował jednolitej zamkniętej teorii miłości. Jego hipoteza libido (Zob. rozdział 4.1. *Śmierć jako fenomen egzystencjalny*) zajmuje się pojęciem potencji, a nie miłością samą w sobie. Miłość jako taka, nie była dokładnie zdefiniowana przez Freuda. Używany przez niego termin występuje tylko w parze z nienawiścią, seksualnością czy leczeniem. W teorii psychoanalizy powstało pojęcie miłości, która umożliwia trwałość relacji obiektualnych oraz możliwość połączeń emocjonalnych.⁸

Według innego psychoanalityka, Ericha Fromma, miłość jest pojednaniem, przy którym zostaje zachowana własna integracja oraz indywidualność. Miłość jest aktywną siłą w każdym człowieku. Jest mocą burzącą mury, oddzielającą ludzi od siebie i łączącą ich. Miłość pozwala pokonać człowiekowi odczucia nie przynależności, izolacji i odrębności, pozwalając mu przy tym na pozostanie samym sobą i na zatrzymanie własnej osobowości. Miłość jest paradoksem, łączącym dwoje ludzi w jedną całość, pozwalając im przy tym na pozostanie indywidualnościami.⁹

Istnieje wiele różnych definicji najpowszechniejszego uczucia, każdy z osobna przecież zupełnie inaczej widzi i odczuwa miłość, z tego powodu bardzo trudno jest przystać na jedną teorię i nazwać ją tą właściwą. Może być ona porównywa, nosząca w sobie na pewno cechy niezmiennie, ale każdy przecież z nas ma swoją własną definicję miłości opierającą się na własnych doświadczeniach i przeżyciach emocjonalnych.

7 Zob. H. Benoit, *Die tausend Gesichter der Liebe*, Stuttgart 1957, s. 342-346.

8 Ibidem, S. 87-89.

9 Zob. E. Fromm, *Die Kunst des Liebens*, Bonn 2012, S. 40.

1.1. Pojęcie miłości w filozofii

Miłość

Nie widziałam cię już od miesiąca.
I nic. Jestem może bledsza,
trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca,
lecz widać można żyć bez powietrza.¹⁰

Tak poetycko zobrazowała miłość Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Choć funkcjonuje powiedzenie „umierać z miłości”, nie jest ona chorobą śmiertelną. Wręcz przeciwnie, ona leczy i buduje, jest sensem naszego życia.

Wiele jest rodzajów miłości, ale zazwyczaj odnosimy to uczucie do związku dwóch osób, kochającego i kochanego. Słowo miłość, tak często używane w życiu codziennym, jako zjawisko jest przedmiotem badań psychologów, socjologów, teologów i filozofów. W zależności od dziedziny naukowej, jej definicje są bardzo różne. Łatwo jest mówić o miłości, trudniej jest jednak odróżnić tę prawdziwą od pozornej.¹¹

Uczucie, o którym piszę, zaistniało wtedy, gdy w życiu pierwotnych mieszkańców oprócz instynktów naturalnych narodziły się ideały duchowe.¹² Każdy z nas inaczej przeżywa, odczuwa oraz podchodzi do tego uczucia, dlatego definicja miłości jest subiektywna. Może być zaspokojeniem tęsknoty pojednania się z drugim człowiekiem, najpiękniejszym uczuciem przywiązania, niekiedy nieodwzajemnionym, decyzją i obietnicą, nieustannym pragnieniem przenikania do serca drugiego człowieka. Jak każde inne uczucie, miłość może zgasnąć.

10 M. Pawlikowska – Jasnorzewska, *Wiersze wybrane*, Warszawa 1985, s. 47.

11 Zob. H. Kuhn, *Echte Liebe liebt das Gute*, [w:] *Liebe-ein philosophisches Lesebuch*, München 2007, s. 53.

12 W. Perschmann, *Weltatem der Liebe: Tristan und Isolde*, Graz 1989, s. 9.

Według niemieckiego filozofa i teologa, Dietricha von Hildebranda, można ją doświadczyć na trzy różne sposoby:

1. Poprzez kochanie drugiej osoby.
2. Poprzez bycie kochanym przez drugą osobę.
3. Poprzez świadomość miłości u innych.¹³

Wyróżnia on również trzy rodzaje oddania się miłości.

1. Odstąpienie od własnego życia
 - jest to na przykład miłość miłosierdzia.
2. Staranna dobroć
 - jest wzniosłym poświęceniem, przekształceniem własnego życia dla drugiej osoby, cechuje ją całkowita bezinteresowność wobec samego siebie.
3. Poświęcenie serca
 - kochana osoba staje się centrum we własnym życiu, i to od niej zależne jest własne szczęście.¹⁴

Idealizowanie ukochanej osoby, mimo wszystkich jej wad i patrzenie na nią, jako na wzór doskonałości, często definiuje istotę uczucia. Otwarcie na miłość oznacza dostrzeżenie pełnego piękna drugiego człowieka.¹⁵

Miłość jest przeznaczeniem, przytrafia się, nikt nie jest w stanie jej uciec, nie jest przedmiotem, który można od siebie wyizolować, jest potęgą. Miłość jest siłą produktywną, która sprawia, że człowiek jest tym kim jest naprawdę. Jest uczuciem bazującym na pewnych kulturowych uwarunkowaniach, jest zależna od mitów oraz form retorycznych społeczeństwa, przez które jest kontrolowana. To, co przytrafia się w miłości i indywidualne zrozumienie tego doświadczenia, należy do powracających pytań w antropologii historycznej.¹⁶

13 D. von Hildebrand, *Das Wesen der Liebe*, Regensburg 1971, s. 295.

14 Ibidem, s. 486-487.

15 Ibidem, s. 68-69.

16 Hrsg.: D. Kamper, Ch. Wulf, *Das Schicksal der Liebe*, Berlin 1988, s. 8-10.

Istota miłości objawia się wtedy, gdy o niej opowiadamy. Sposób, w jaki o niej mówimy, zależy głównie od tego, jak została odebrana. Uczucie miłości wiąże się z doznaniem nienasyceń, to znaczy uwielbienie, którym darzymy drugą osobę, nie ustępuje nawet w chwili, gdy kochany człowiek jest daleko. Miłość wciąż trwa w sercu i potrafi wielokrotnie odradzać się na nowo jako indywidualna psychiczna rzeczywistość.

Od filozoficznych przemyśleń na temat miłości, chciałabym przejść do genezy tego motywu w literaturze.

„W Tegonii (VIII w. p. n. e.), eposie o rodowodzie bogów, grecki poeta Hezjod wspominał, że Eros (bóg miłości, w Rzymie nazywany Amorem lub Kupidem) był od samego początku obecny w dziejach.”¹⁷

„W Ewangeliach przykazanie miłości Boga i bliźniego ukazane jest jako największy punkt nauki Chrystusa, a historię narodu wybranego, opisaną w Starym Testamencie, można nazwać dziejami miłosnego związku Boga i Oblubienicy.”¹⁸

W tradycji europejskiej dzięki miłości możliwe jest poznanie prawdy o sobie i innych, zrozumienie własnych uczuć skierowanych do drugiego człowieka. Odkrycie prawdy o miłości sprzyja właściwej ocenie znaczenia tego uczucia, którym darzymy drugiego człowieka i którym jesteśmy darzeni. W historii pojęcie miłości zostało też powiązane z kategoriami prawdy oraz fałszu.¹⁹

Istota miłości ewaluowała wraz z czasami, w których była wyznawana. W starożytności powstało platońskie wyobrażenie miłości (opisane w poprzednim rozdziale), następnie w literaturze zaczął dominować ideał miłości średniowiecznej, czyli miłości adorującej, dworskiej, związanej z etosem rycerskim. Epoka renesansu przyniosła wzorzec miłości wyzwolonej, nieskrępowanej religijnymi nakazami. Romantyzm kojarzony jest z miłością ujmowaną jako uczucie o charakterze duchowym (powrót do platońskiej wizji dwóch istot pasujących do siebie, jak dwie połówki tego samego), transcendentalnym, przekraczającym granice życia i śmierci,

17 W. Ratajczak, *Słownik motywów literackich*, Poznań 2006, s. 131.

18 Ibidem, s. 132.

19 Hrsg.: D. Kamper, Ch. Wulf, op. cit., s. 279.

nadającym sens egzystencji wszechogarniającym i pięknym. Romantyzm wynosił ponad miłość małżeńską, usankcjonowaną sakramentem kościelnym, uczucie oparte na związku dusz.

Motyw miłości pojawiał się w literaturze wszystkich epok. Wciąż powstające metafory, wyrażające jak i opisujące uczucia miłosne, ulegały zmianom w historii ludzkiej, jednak dawne wyznania miłosne, mimo upływu czasu, nadal pozostają zrozumiałe. Zatem sama miłość oraz sposób jej przeżywania pozostają w swej istocie bez zmian.²⁰

1.2. Pojęcie miłości w językoznawstwie

Badając świat uczuć ze strony językoznawczej Mariola Jakubowicz zanalizowała dwie grupy odnoszące się do oblicza miłości występujące w etymologii oraz frazeologii.

1. Model etymologiczny czyli językowa ilustracja miłości - model ten został sformułowany na bazie rozpatrywania etymologii tych nazw, które dotyczą pojęcia miłości, pochodzące ze wspólnej indoeuropejskiej rodziny językowej:

- a) miłość to pożądanie, chęć, lub zainteresowanie;
- b) miłość to zdobywanie;
- c) miłość to opieka, ochrona;
- d) kochany to własny;
- e) kochany to drogi.

Wymienione modele można podzielić na dwie grupy:

- grupa przyjmującego (są to modele *a*, *b* i *d*),
- grupa dającego (są to modele *c* i *e*).

2. Model frazeologiczny czyli leksykologiczny wizerunek miłości - zbudowany na podstawie związanych z nim frazeologizmów. Bazą modeli są frazy i powiedzenia, których elementem jest nazwa uczuć. Poniższe zestawienie frazeologiczne jest oparte na różnych językach europejskich:

- a) miłość to płyn w naczyniu (np. : *być pełnym miłości*);
- b) miłość to osoba, żywa istota (np.: *miłość się rodzi*);
- c) miłość to władca (np.: *być owładniętym miłością*);
- d) miłość to siła, działająca jak silny blask światła (np.: *uniesienie miłosne, zaślepienie miłością*);
- e) miłość to szaleństwo (np.: *oszaleć z miłości*);
- f) miłość to ogień, żar, gorąco, a jej brak to zimno (np.: *plonąć z miłości; gasnąca miłość*);

- g) miłość to choroba (np.: *umierać z miłości*);
- h) miłość to prezent (np.: *darzyć kogoś miłością*);
- i) miłość to napój, pożywienie (np.: *być spragnionym miłości*);
- j) miłość jako więź (np.: *połączeni przez miłość*);
- k) miłość to walka (np.: *walczyć o miłość*).

Wymienione modele frazeologiczne można podzielić na następujące grupy:

- schematy dotyczące rozmaitych uczuć (są to modele *a, b i c*);
- Schematy dotyczące emocji o wielkiej intensywności (są to modele *d, e, f* oraz *g*);
- schematy zbudowane na podstawie idei dawania jak i czerpania miłości (są to modele *h* oraz *i*);
- schematy akcentujące międzyludzkie cechy miłości (są to modele *j i k*).

Jak zauważyła Mariola Jakubowicz, żeby uzyskać dostęp do niezwykłego świata miłości, trzeba pamiętać, że w porównaniu z rozwojem formalnym, progres semantyki logicznej następuje ze zdecydowanie mniejszą ciągłością, ponieważ przebiegu formacji terminów nieraz towarzyszy przypadek.²¹

21 M. Jakubowicz, *Dwa oblicza miłości. Porównanie językowych obrazów miłości tkwiących w etymologii i frazeologii*, [w:] Acta Universitatis Wratislaviensis 14, nr 2229, Wrocław 2000, s. 233-241.

2. Miłość w literaturze

Jak stwierdziła Sabina Kuhangel, literatura i Eros (grecki bóg miłości, którego imię zaczęło oznaczać jej aspekt fizyczno-zmysłowy oraz umysłowo-duchowy) tworzą afiniczny związek, sięgający poza samo opracowywanie tematu miłosnego i erotycznego w tekstach literackich. Dzięki literaturze człowiek jest w stanie zrozumieć, poznać wnikliwiej tematykę miłosną, również w zakresie erotycznym. Jest to możliwe dzięki sztuce, ponieważ źródłem twórczości artystycznym jest wyobraźnia. Ta transmisja doświadczeń przechodząca z literatury do Erosa jest możliwa, ponieważ sztuka kształtuje stosunki międzyludzkie. Miłość może być doświadczana w życiu lub poprzez twórczość literacką w bardzo intensywny oraz wzorcowy sposób. Dlatego można powiedzieć, że piśmiennictwo przybiera funkcję pomocniczą w rozwoju człowieka, nie tylko w zakresie estetycznym, ale też umożliwiając mu spełnienie w Erosie. Miłość jako wartość egzystencjalna musi być wciąż na nowo odczuwana, doświadczana, szukana jak również odnajdywana.²²

Peter von Matt porównuje literaturę, a przede wszystkim literaturę miłosną, do symbolicznego systemu, w którym wszystkiemu, co opisane, przypada większa wartość i większe znaczenie, niż w rzeczywistości. Miłość opisana w literaturze wpływa na czytelnika. Przy tym można zauważyć, że istota tego uczucia zawarta w literaturze, od zawsze tkwiła w czytelniku, i że w trakcie czytania staje się on widzem swojego własnego przedstawienia.²³

Miłość jest motywem symbolicznym i dlatego jest ona obecna w dziełach wszystkich epok. Literatura nie rozwiązuje paradoksów oraz nie odpowiada na pytania związane z naszą egzystencją, do których należy także miłość, ona je po prostu zmienia. W najlepszym wypadku otwierają się dzięki niej nowe opcje i rodzą się możliwości swobodniejszego, innego spojrzenia na rozwiązanie sytuacji pozornie niemożliwych. Jednak nie możemy oczekiwać od literatury definitywnych odpowiedzi na pytania oraz problemy egzystencjalne, do których obok miłości

22 S. Kuhangel, *Ästhetisches Spiel und Eros*, [w:] *Eros und Literatur – Liebe in Texten von der Antike bis zum Cyberspace*, Bremen 2005, s. 129-138.

23 P. von Matt, *Die Liebe in der Literatur – Zur Dramaturgie einer Himmelsnacht*, [w:] *Familiendynamik*, Stuttgart 1999, s. 380-381.

należą m.in. śmierć, narodziny, nienawiść i nuda. Paradoksy, których doświadcza się w życiu nie zostają przez literaturę rozwiązane, tylko zostają zamienione w inne paradoksy. Prawda literatury jest zawsze obecna, zawsze taka sama, nie zmienna w sformułowaniach, jak i w przedstawionych obrazach, jednak nie da się nigdy odkryć do końca.²⁴

Temat miłości przechodził przez zmiany w formach reprezentacyjnych, jak i określających. Poprzez modyfikacje kulturowe oraz zmienność formacji historycznych doszło co prawda do zmian indywidualnych typów miłości, lecz związane z nią odczucia, takie jak na przykład szczęście czy cierpienie z jej powodu, pozostały niezmiennie od wieków. I to właśnie sprawia, że temat miłosny jest jednym z najbardziej popularnych motywów w literaturze.

Od niepamiętnych czasów miłość odczuwana jest jako paradoksalne doświadczenie braku oraz obfitości. W przebiegu historii rozwijają się pewne „retoryki” - sposoby literackiej prezentacji tego uczucia. Literatura miłosna jest „miejscem”, gdzie łączą się język i pożądanie w coraz to nowe formy.²⁵

Szczególnie wiele jest utworów o miłości niespełnionej, skomplikowanej lub zakazanej, bo kiedy mnożą się komplikacje, akcja rozwija się najlepiej. Miłość, jedna z najistotniejszych spraw w naszym życiu, jest jednym z najczęściej występujących motywów literackich.²⁶

W literaturze o miłości spotykamy się z różnymi jej rodzajami, najbardziej znane i najczęściej powracające typy to:

- miłość romantyczna,
- zakazana miłość,
- miłość nieszczęśliwa,
- miłość – szaleństwo zmysłów,
- miłość i śmierć.²⁷

24 P. von Matt, op. cit., s. 369-371.

25 Hrsg.: D. Kamper, Ch. Wulf, op. cit., s. 8.

26 D. Nosowska, *Słownik motywów literackich*, Bielsko-Biała, 2006, s. 291.

27 Ibidem, s. 291-294.

2.1. Mit „happy endu” w literaturze

Historie miłosne opisywane w literaturze mają zazwyczaj dwa rodzaje zakończeń: po pierwsze - zakończenie tragiczne, czyli śmierć bohaterów; po drugie - szczęśliwe zakończenie, tak zwany „happy end”. Literackie szczęśliwe zakończenie zdaje się nie mówić całej egzystencjalnej prawdy o miłości. Poprzez „happy end” czytelnik zostaje napełniony iluzjami na temat tego uczucia, wyobrażając sobie, że właśnie z tak idealnym uczuciem spotka się w rzeczywistości. Prędzej czy później jest jednak zmuszony do bolesnej konfrontacji marzeń z realnością – doznaje deziluzji, gdyż rzeczywistość niestety mija się z mitem „happy endu”. Tekst literacki kończy się w momencie rozkwitu uczuć bohaterów, natomiast codzienność nie jest zupełnie brana pod uwagę. Odbiorcy takiej literatury mają uwierzyć, że zakochani będą „żyli długo i szczęśliwie” i nie zastanawiać się jak będzie wyglądało życie bohaterów np. dwa lata później. Z tego powodu szczęśliwe zakończenie współcześnie odbierane jest jako romantyczna mrzonka. Z drugiej strony narzuca się pytanie, czy zakończenie historii miłosnej cierpieniem byłoby bardziej wiarygodne? I to musiałoby zostać udowodnione. Problem tkwi natomiast w postawieniu błędnego pytania. Zamiast kwestii: „czy szczęśliwe zakończenie jest prawdą czy zakłamaniem?” należy rozstrzygnąć „w jakich okolicznościach „happy end” jest uzasadniony?”. Odpowiedź jest następująca: im bardziej niepokojący był kryzys, który został pokonany w czasie narodzin i rozwoju związku dwojga zakochanych, tym bardziej prawomocny staje się „happy end”.²⁸

28 P. von Matt, op. cit., s. 371-374.

2.2. Miłość i śmierć w literaturze

W literaturze bardzo często spotykany jest motyw miłości nieszczęśliwej i tragicznej. Szczególnie w okresie romantyzmu miłość łączyła się z cierpieniem, niespełnieniem i śmiercią, często samobójczą. Źródłem takiej wizji miłości można doszukiwać się w średniowiecznych romansach rycerskich.

Legenda o dziejach Tristana i Izoldy oraz renesansowy dramat Williama Szekspira *Romeo i Julia* należą do najszlachetniejszych dzieł literackich o miłości, która kończy się śmiercią. Przybliżę teraz te dwie historie najszlachetniejszych literackich kochanków.

2.1.1. Tristan i Izolda

W literaturze średniowiecznej miłość pokazana była jako norma wartości wewnętrznych człowieka, takich jak na przykład szczerłość, stałość w uczuciach, wzajemność, wyłączność czy też internalizacja pożądania seksualnego. Niestety problematyka związana z realizacją tak wyidealizowanego świata miłości przesunięta została na drugi plan. Miłość i małżeństwo mogły, ale nie musiały stać w opozycji. W *Dziejach Tristana i Izoldy* normy wartości wewnętrznych są aprobowane przez kochanków, lecz naruszone zostają przy tym normy zewnętrzne, takie jak zdrada w związku małżeńskim.²⁹

Cudzołóstwo w epoce średniowiecznej nie było tylko dla Kościoła ciężkim grzechem, również w prawie świeckim uchodziło ono za wykroczenie. Nie rzadko było ono karane śmiercią poprzez dotkniętego nieszczęściem zdrady małżonka. W *Dziejach Tristana i Izoldy* zostaje podjęta tematyka niewierności małżeńskiej. Jest ona obok motywu wielkiej miłości oraz śmiertelnej tragedii kochanków, centralnym wątkiem utworu. W literaturze średniowiecznej sympatia czytelnika znajduje się przeważnie po stronie zakochanych, tak jak ma to miejsce w *Dziejach Tristana i Izoldy*. Naruszenie przez nich moralnych zasad nie budzi w czytelniku moralnego sprzeciwu. Poprzez fakt, że nie dochodzi do kategorycznego ukarania kochanków,

29 R. Schnell, *Causa Amoris – Liebeskonzeption und Liebesdarstellung in der mittelalterlichen Literatur*, Bern 1985, s. 507-508.

odbiorca ma wrażenie, że przewinienie, jakie popełniają jest popierane także przez autora. Trzeba jednak zaznaczyć, że tematyka cudzołóstwa nie należała do reguł gatunkowych romansu rycerskiego, była ona po prostu ekstremalnym przypadkiem możliwości realizacji koncepcji dworskiej miłości. Bardzo często taka dworska miłość średniowiecznych kochanków kończyła się szczęśliwie czyli małżeństwem.³⁰

Legenda o Tristanie i Izoldzie została zapisana dopiero w połowie XII wieku, do tego czasu była przekazywana i odtwarzana ustnie. Spisał ją w formie powieści Joseph Bédier, a na język polski została przetłumaczona przez Tadeusza Boy'a Żeleńskiego.³¹

Panowie miłości, czy wola wasza usłyszeć piękną opowieść o miłości i śmierci? Od tych słów rozpoczynają się Dzieje Tristana i Izoldy. Za sprawą przypadku (czy – jak mówi Brangien, służka Izoldy – drwiny Nieprzyjaciela, czyli szatana) tytułowi bohaterowie wypili miłosny napój. Namiętność okazała się silniejsza od lojalności wobec króla i męża, od nakazów sumienia, od nędzy i niebezpieczeństw, wreszcie – od śmierci.³²

W *Dziejach Tristana i Izoldy* pokazana jest gra miłości ze śmiercią, jak i łączenie namiętności z cierpieniem, radości serca z bólem tęsknoty. Miłość bohaterów przedstawiona została jako uczucie totalne o przerażającej mocy, która kończy się manifestacją w śmierci kochanków. Okazuje się, że pozorny kontrast miłości i śmierci idą ze sobą w parze.³³

Opowiadanie o Tristanie i Izoldzie jest niewątpliwie jednym z pierwszych najsłynniejszych opowieści o miłości w literaturze światowej. Głównym wątkiem tego dzieła jest wielka miłość, łącząca tytułowe postacie, stojąca ponad wszystkim, nierozłączna aż do śmierci. Tylko przez bezwarunkowe poddanie się mocy miłości i śmierci powstaje możliwość dla dwojga ludzi upajaniem się słodyczą, jaką niesie ze sobą zakochanie. Miłość doskonała nigdy nie jest w stanie rozkwitnąć bez cierpienia. Te dwa pozorne kontrasty stają się nierozzerwalne. Dopiero po zaznaniu cierpienia powstaje szansa doznania miłości. Życie bez ukochanej osoby staje się

30 Zob. J. Bumke, *Liebe und Ehebruch in der höfischen Gesellschaft*, [w:] Hrsg.: R. Kronn, *Liebe als Literatur*, München 1983, s. 25-27.

31 Zob. A. Szóstak, *Powtórka z literatury cz. 1 – Antyk i Średniowiecze*, Kraków 2009, s. 221.

32 W. Ratajczyk, op. cit., s. 157.

33 Zob. Ch. Adacker, *Liebe, Minne und Tod in Gottfrieds von Straßburg, Tristan*, Wien 2001, s. 1-2.

niemożliwe, tak jak połączeni zostają za życia, tak samo łączą się w śmierci. Ostatecznym wyrażeniem tego uczucia jest agonía, czyniąca kochanków nierozłącznymi na zawsze. Śmierć wymaga w tym wypadku miłości, a miłość śmierci. Staje się ona religią zakochanych a oni jej świętymi.³⁴ Magiczne i namiętne uczucie głównych bohaterów, zapoczątkowane wypiciem eliksiru miłości, nie daje im oczekiwanego i upragnionego szczęścia, lecz przeobraża się w cierpienie i rozpacz. Ich namiętność jak i wzajemne pożądanie wymykają się z pod kontroli i przeobrażają się w tęsknotę i ból, burząc normy moralne.

Dzieje Tristana i Izoldy wyszczególniają się swoją historią miłosną od innych opowiadań średniowiecznych. Nie małżeństwo ani celibat wyznaczają i definiują wielkość uczucia, jak w innych dziełach średniowiecznych, miłość zostaje opisana tu przez autora jako bezwarunkowa i centralna.³⁵ Dlatego właśnie dzieło to było krytykowane, nazwane bezmoralnym bluźnierstwem, potępiającym religię, cnotę, honor jak i wszystko inne co czyni życie wielkim i szlachetnym.³⁶ Ta właśnie bezustanna miłość dwojga ludzi, która mimo zastrzeżeń zostaje zaakceptowana jako wartość, przeciwstawia się społeczeństwu jak i nakazom świata. To właśnie ona narusza boskie i ludzkie prawo i ostatecznie ginie w tej oto sprzeczności.³⁷

W średniowiecznym opowiadaniu o Tristanie i Izoldzie ukazuje nam się motyw literacki miłości zakazanej, burzącej zmysły. Bohaterzy szukają spełnienia w śmierci z miłości z wielkim oddaniem i konsekwencją. Opisana jest wielka moc miłości, która wybiega ponad wszelkie ludzkie zakresy emocji, nazywana również miłością tristaniczną:

Pojęcie tak zwanej miłości tristanicznej w literaturze opisuje uczucie namiętne, spontaniczne, o wielkiej sile, prawdziwe i głębokie. Jest to miłość istniejąca poza konwenansami i normami obyczajowymi, bez której o małżeństwie nie może być mowy. Autorzy większości opracowań podkreślają tragizm miłości Tristana i Izoldy. Miłość Tristana i Izoldy jest pierwowzorem,

34 Zob. Ch. Adacker, op. cit., s.48-51.

35 [http://mediaewiki.org/wiki/Entwicklung_der_Beziehung_zwischen_Tristan_und_Isolde_\(Gottfried_von_Straßburg,_Tristan\)#harv_note-Krohn_1980](http://mediaewiki.org/wiki/Entwicklung_der_Beziehung_zwischen_Tristan_und_Isolde_(Gottfried_von_Straßburg,_Tristan)#harv_note-Krohn_1980).

36 Zob. Ch. Huber, *Gottfried von Straßburg-Tristan*, Berlin 2001, s. 34.

37 Ibidem, s. 15.

archetypem miłości namiętnej i tragicznie zakończonej. Przykładem miłości tristanicznej w literaturze jest między innymi Dramat Williama Szekspira: *Romeo i Julia*.³⁸

Pojęcie miłości w utworze o *Dziejach Tristany i Izoldy* nie wypełnia tylko jego tematycznego centrum, jest ono również autorytatywne dla strukturyzacji tekstu.³⁹

2.1.2. Romeo i Julia

Szekspirowska tragedia o losach Romea i Julii powstała pod koniec XVI wieku. Dramat ten podejmował ponadczasową tematykę miłosną oraz problem waśni między rodami. W tym czasie takie wojny między rodzinami nie były rzadkością. Głównym wątkiem *Romea i Julii* jest walka śmiertelnej nienawiści z nieśmiertelną miłością.⁴⁰ W pełnym wrogości otoczeniu dwóch skłóconych ze sobą rodów kwitnie potężne uczucie, wiążące dwoje bardzo młodych ludzi. Ich związek, tragicznie zakończony śmiercią, stał się wzorem nieszczęśliwej miłości, która dąży do pokonania wszystkich przeciwności losu. Uczucie łączące Romea i Julię było czyste i głębokie, wyidealizowane, stało się pierwowzorem miłości romantycznej, łączącej dwa serca w jedną całość. Szekspir ukazuje subtelny i stopniowy rozwój uczucia łączącego kochanków. Kierowani przez tak potężną namiętność, szukają zbawienia w śmierci i dopiero żałoba nad ich grobami pozwala znieść walkę między dwiema, od lat skłóconymi ze sobą, rodzinami. Cena, którą za to płacą, jest jednak stanowczo za wysoka. Młodzi wybierają uczucie, nie myśląc o konsekwencjach. Po prostu nie mają innego wyjścia, bo, jak pisze Niklas Luhmann, miłość nie „dzieje się” z jakiegoś powodu. Ona po prostu jest, lub jej nie ma. Sama tworzy swoje granice,

38 A. Szóstak, op. cit., s. 225.

39 Zob. M. Todtenhaupt, *Veritas Amoris – Die „Tristan” Konzeption Gottfrieds von Straßburg*, Frankfurt am Main, s. 14.

40 Zob. M. Müller, *Liebe und Tod : Romeo und Julia - das tragische Traumpaar*, [w:] G - Geschichte. – Nürnberg, 2002-2002, s. 28-30.

likwidując przy tym wszystkie możliwe powody i motywy z nią związane. Jest wieczną tajemnicą, a każda próba jej „odgadnięcia” idzie na marne.⁴¹

Typowa dla epoki, w której powstało dzieło Szekspira, była wiara w to, że miłość doskonała, porównywana często z tęsknotą, nie jest w stanie znaleźć spełnienia w życiu doczesnym. Z tego wynikało przeświadczenie, że śmierć nie jest kresem uczucia, nie posiada ostatecznej mocy rozdzielenia kochanków, lecz daje możliwość kontynuacji i doskonalenia miłości dwojga ludzi. Dzięki czemu narodziło się nowe zrozumienie miłości i jej nowa wartość. Stała się ona nadzieją, dającą bezpieczeństwo i schronieniem przed nieżyczliwością świata.⁴² Dlatego można powiedzieć, że miłość Romea i Julii nie kończy się w momencie ich samowolnej śmierci. Odebranie sobie życia było odpowiedzią kochanków na niesprawiedliwość świata, w którym żyli i w którym nie byli w stanie zaznać wspólnego szczęścia. Dopiero dzięki śmierci ich uczucie przeobraziło się w nieśmiertelne - miłość góruje nad śmiercią, powodując w ten sposób jej nieśmiertelność. W dramacie Szekspira na pierwszy plan wysuwa się wielka namiętność kochanków. Można ją porównać do wszechmogącej siły, kierującej ich losami. Dążenie do bycia razem, przewycięża strach przed reakcją rodzin kochanków. Czyste uczucie Julii i Romea stało się wzorem miłości doskonałej, nie posiadającej ograniczeń.

W światowej literaturze historia losów Romea i Julii zajmuje szczególną pozycję. Ich śmierć jest ostatnim wyznaniem wzajemnego uczucia, podkreślającym w sposób dramatyczny potęgę miłości. Najważniejszym przesłaniem tej tragedii jest jej zwycięstwo nad nienawiścią. Samobójstwo pokazane jest jako doskonałe zakończenie, ukoronowanie mocy tego potężnego uczucia, jak i zbawienie kochanków oraz początek nieśmiertelnej i niekończącej się miłości. Romeo i Julia uosabiają piękno i niewinność doskonałej miłości, do której wszyscy dążą - miłości, która dominuje, nie uznaje żadnych kompromisów, nie troszczy się o świat zewnętrzny i obowiązujące w nim zasady.⁴³

Dramat Wiliama Szekspira jest dziełem ponadczasowym, wielokrotnie analizowanym, adaptowanym i tłumaczonym na wiele języków. Jednym z polskich tłumaczy *Romea i Julii* był

41 Zob. N. Luhmann, *Liebe als Passion – Zur Codierung von Intimität*, Frankfurt am Main 1982, s. 222-223.

42 Zob. R. Poppe, *William Shakespeare – Romeo und Julia*, Stuttgart 2002, s. 89-91.

43 Zob. M. Müller, op. cit., s. 28-30.

Jarosław Iwaszkiewicz, którego dramat ten zainspirował do napisania opowiadania o podobnej treści. Nie opuszczała go jednak myśl, że losy Romea i Julii za bardzo były zależne od przypadku, jak sam to ujął:

Tłumacząc to arcydzieło, a zwłaszcza piąty akt, począłem się zastanawiać, czyżby nie można było inaczej uzasadnić żałosnego końca biednych bohaterów i czy samobójstwo nie mogłoby wynikać z pewnych logicznych przesłanek. U Szekspira zbyt wielką rolę w tym względzie odgrywa przypadek, a przecież prawdziwa tragedia polega nie na zewnętrznych okolicznościach, prowadzących do fatalnego końca, ale na wewnętrznej niemożliwości przewyciężenia jakiegoś moralnego prawa.⁴⁴

Poglądy te znajdują odzwierciedlenie w twórczości Iwaszkiewicza, między innymi w opowiadaniach *Brzezina* i *Panny z Wilka*. Zanim przejdę do omówienia tego wycinka z bogatego dorobku pisarza, zaprezentuję kilka faktów z życia Iwaszkiewicza.

44 J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, Kraków 1975, s. 302.

3. Jarosław Iwaszkiewicz

Jarosław Iwaszkiewicz, należy do najwybitniejszych pisarzy polskich XX wieku. Jego pokaźny dorobek literacki, cieszy się uznaniem oraz sympatią wielu czytelników. Jak zaznaczył Janusz Rohoziński: „Twórczość Iwaszkiewicza to całość zwarta i harmonijna, a przez to szczególnie znacząca zarówno w tradycji kulturalnej ostatniego półwiecza, jak i we współczesnej literaturze.”⁴⁵

3.1. Krótka biografia

„Urodziłem się w małej cukrowni, położonej pośrodku żyznej równiny (...)”⁴⁶ Tak wspomina swoje lata dzieciństwa Jarosław Iwaszkiewicz, który przyszedł na świat 20 lutego 1894 roku niedaleko Kijowa, we wsi Kalnik. Ojciec autora, Bolesław Iwaszkiewicz, wywodził się z rodziny szlacheckiej, uchodził za osobę bardzo inteligentną i czytana, a jego matka, Maria Piątkowska, pracowała przy gospodarstwie. Ze względu na zaangażowanie polityczne ojca, przekazane zostały mu już w dzieciństwie poglądy silnie patriotyczne.⁴⁷ Kulturowanie tradycji artystycznych oraz patriotycznych, niewątpliwie miały ogromny wpływ na późniejszą twórczość przyszłego poety, krytyka, felietonisty i tłumacza.

45 J. Rohoziński, *Jarosław Iwaszkiewicz. Życie i twórczość*, [w:] *Jarosław Iwaszkiewicz – życie i twórczość*, Warszawa 1968, s. 8.

46 J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, op. cit., s. 7.

47 Zob. J. Rohoziński, op. cit., s. 8-9.

Również jego pochodzenie odegrało ważną rolę w jego pracy literackiej, jak zauważył Tomasz Wójcik: „Ukraińskie pochodzenie Iwaszkiewicza określiło jego późniejsze fascynacje i wybory topograficzne.”⁴⁸

Beztraski czas dzieciństwa skończył się na początku czerwca 1902 roku, gdy umarł ojciec autora. Wdowa z dziećmi przeprowadziła się najpierw do Warszawy, a następnie do Elisawetgradu (dziś: Kirowograd), gdzie młody Iwaszkiewicz uczęszcza do gimnazjum. W roku 1909 rodzina zamieszkała w Kijowie. Tam autor kształtował się dalej, dorabiając jako korepetytor.⁴⁹ Jego debiutem był wiersz *Lilith*, opublikowany w miesięczniku *Pióro*.

Powrót do Warszawy, który nastąpił w 1918 roku, odmienił dotychczasowe życie pisarza. Iwaszkiewicz tak wspominał tę przemianę:

Rozpoczynałem nowe życie w odmiennej atmosferze – i przyznać należy, że do życia tego byłem jak najmniej przygotowany. Jak najmniej przygotowany, pomimo, a może właśnie dlatego, że już od lat kilku obracałem się między ludźmi, w obcych domach, wśród cudzych zdań, które rzadko mogłyby być moimi zdaniem.⁵⁰

W Warszawie poznał ważne osobistości, zaczął drukować wybrane wiersze oraz recytować je przed publicznością, która zaczęła darzyć go wielką sympatią.⁵¹ Jego starania literackie powoli zaczynały owocować, był on również jednym z założycieli grupy „Skamandrytów”.

Pobyty w Warszawie także umożliwił pisarzowi poznanie Polski oraz zapoznanie się z jej krajobrazem. W roku 1922 Iwaszkiewicz ożenił się z Anną Lilpop.

Praca sekretarza, którą wykonywał w latach 1923 do 1925 zezwalała mu na wyjazdy poza kraj, a w roku 1925 udaje mu się wyjechać do Paryża, który był wymarzoną celem podróży

48 T. Wójcik, *Pociecha mieszka w pięknie – Studia o twórczości Jarosława Iwaszkiewicza*, Warszawa 1998, s. 13.

49 Zob. J. Rohoziński, op. cit., s. 10.

50 J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, op. cit., s. 157.

51 Zob. J. Rohoziński, op. cit., s. 16.

niemal wszystkich artystów. Iwaszkiewicz dużo podróżował po Europie.⁵² Drugim bardzo ważnym dla jego twórczości krajem, obok Ukrainy, były Włochy. Fascynowała go przede wszystkim Sycylia, którą porównywał ją do Ukrainy.⁵³ Pod koniec lat dwudziestych, twórczość Jarosława Iwaszkiewicza nabrała indywidualnego charakteru.

W miarę rozwijania się i dojrzewania pisarstwa Iwaszkiewicza coraz wyraźniej zarysowuje się charakterystyczny dlań sposób widzenia świata. To, co można było nazwać wpływami literackimi, uleganiem czy też przetwarzaniem konwencji, fascynacją wybitnymi zjawiskami, w ograniczonym zakresie, modą – schodzi z wolna na dalszy plan i ustępuje miejsca własnej, oryginalnej wizji pisarskiej. Indywidualny ton wypowiedzi, jak u mało którego pisarza, pojawia się w prawdzie już w pierwszych utworach Iwaszkiewicza, ale dopiero począwszy od końca lat dwudziestych zyskuje na sile i staje się faktem w pełni znaczącym w literaturze tego okresu.⁵⁴

Podczas wojny, pisarz nie poszedł śladem osób wyjeżdżających na emigrację, lecz zdecydował się na pozostanie w kraju, gdzie udzielał pomocy młodym autorom. W okresie powojennym udzielał się w akcjach humanitarnych oraz brał udział w organizacji życia literackiego w odrodzonej ojczyźnie. Cieszył się ogólnym poważaniem, gdyż pełnił wielu funkcji społecznych.⁵⁵

U kresu swojego życia, Iwaszkiewicz, robiąc rachunek sumienia, ma poczucie spełnienia, że wszystko potoczyło się tak jak powinno, a on sam potrafił zauważyć piękno mijającego życia. Pisarz wyraził to słowami:

I raptem z bogactwa obrazów i myśli, z bogactwa spotkanych twarzy i uściśniętych rąk rodzi się zadziwiająca myśl: radość z tego co się przeżyło.

I wdzięczność zarazem: wdzięczność dla ziemi, która otoczyła mnie taką krasą, wdzięczność dla ludzi, którzy mnie lubili, kochali lub nienawidzili – ale z których każdy wzbogacił choć o jedną cząstkę moje wzrastające człowieczeństwo.⁵⁶

52 Zob. A. Majda, *Liryka Jarosława Iwaszkiewicza w okresie międzywojennym*, Wien 1996, s. 8-13.

53 Zob. T. Wójcik, op. cit., s. 14.

54 J. Rohoziński, op. cit., s. 35.

55 Zob. Ibidem, s. 45-47.

56 J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, op. cit., s. 327.

Jarosław Iwaszkiewicz zmarł w Warszawie 2. marca 1980 roku, pozostawiając po sobie bogaty dorobek poetycki i prozatorski. Literacko spełnił swoje postanowienie „poznania, zrozumienia i wyrażenia”⁵⁷ świata.

3.2. Obrazowość w opowiadaniach Jarosława Iwaszkiewicza

W roku 1932 powstały dwa wybitne opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza: *Panny z Wilka* i *Brzezina*.

Posiadają one wszystkie cechy dojrzałej sztuki tworzenia opowiadania jako gatunku prozatorskiego: i subiektywne stanowisko narratora, i strukturę epicką, i rozbudowaną analizę psychologiczną, i liczne dygresje oraz opisy przyrody, oczywiście związane z przeżyciami bohaterów, i silnie zaakcentowane zakończenia.⁵⁸

Obydwa opowiadania przyczyniły się do przełomowego momentu w karierze Iwaszkiewicza. Były dla niego czymś wyjątkowym, ponieważ należały do pierwszych utworów nowelistycznych, wyznaczających jego pozycję w świecie literackim. Od tej pory ta dziedzina pełniła znaczącą funkcję w twórczości autora. Opublikowanych zostało około siedemdziesiąt opowiadań. Dochodzą do tego okazałego dorobku jeszcze wciąż napływające rękopisy pisarza.⁵⁹

Styl pisarski tego autora cechuje się indywidualnością obrazowania literackiego. Iwaszkiewicz traktuje literaturę jako narzędzie do zrozumienia i zwerbalizowania świata. Zamienia ją w utwór artystyczny, wypełniony harmonią życia.⁶⁰

57 J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, op. cit., s. 6.

58 S. Melkowski, *Świat opowiadań – Krótkie formy w prozie Jarosława Iwaszkiewicza po roku 1939*, Toruń 1997, s. 310.

59 Zob. T. Wójcik, op. cit., s. 124-125.

60 Zob. J. Rohoziński, op. cit., s. 7-8.

Punktem wyjścia dojrzałej twórczości Iwaszkiewicza jest rozpoznanie rzeczywistości ludzkiej jako rzeczywistości kontrowersyjnej. Samo w sobie nie jest to oczywiście niczym nowym w literaturze, ale sposób, w jaki pisarz myśl tę przeprowadza, skłania do zastanowienia. Konflikty, wokół których ogniskuje swoje utwory należą nijako do rzędu uniwersalnych: życie – śmierć, miłość – nienawiść, dążenie – spełnienie, artysta – świat, pamięć – czas, biologizm – uduchowienie (...)⁶¹

Iwaszkiewicz traktuje codzienność, jak dzieło sztuki, wnikliwie zgłębia problematykę egzystencjalną i analizuje uniwersalne prawdy o naszym życiu.

Wacław Kubacki zaznacza, że Iwaszkiewicz w swoich dziełach często powraca do swoich ulubionych tematów:

Każdemu nieco uważniejszemu czytelnikowi Jarosława Iwaszkiewicza nietrudno przychodzi dostrzec, że pisarz ten w swoich książkach uparcie powraca do pewnych tematów. Ma ulubione zagadnienia, kwestie, sprawy. Nadaje to jego twórczości jakby zamknięty charakter. Ciągłość, continuum ideowo-artystyczne, które u innych trzeba nieraz mozolnie śledzić, tutaj występuje bardzo wyraźnie.⁶²

Do najczęściej spotykanych tematów w twórczości tego autora należą: motywy duchowe oraz miłosne, estetyczne podejście do życia, motywy wspomnień czy też fenomen życia i śmierci. Lubi on również pisać o strachu ludzi przed miłością i życiem oraz o najróżniejszych obliczach tych fenomenów. Pisała o tym Eugenia Łoch.

Lęk przed miłością i życiem, pogarda dla niej i potrzeba wyzwolenia się, nadaremne poszukiwanie śladów dawnej miłości, tragiczne przeżywanie miłości w obliczu śmierci, miłość jako symbol zachwyty i żalu za odchodzącym życiem, miłość jako fatum spadające na człowieka, aby go zniszczyć, miłość jako bezskuteczna próba stabilizacji życia, miłość jako instynkty atawistyczne niszczące je, świadomość miłości jako krótkotrwałego szczęścia, ale i zarazem cierpienia, od którego nie można się uwolnić, przekonanie, iż w miłości nie ma już powrotów, że jej czas zawsze będzie czasem terażniejszym, miłość jako instynkt tkwiący w człowieku, którego tłumienie sprowadza na człowieka różne nieszczęścia – oto przykłady gruntujące przekonanie o fatalistycznej koncepcji losu ludzkiego w dziełach Iwaszkiewicza, losu wpisane w odwieczne prawa natury: narodzin i przemijania.⁶³

61 J. Rohoziński, op. cit., s. 35.

62 W. Kubacki, *Lata Terminowania*, Kraków 1963, s. 253.

63 E. Łoch, *Genealogia konfliktu tragicznego. Fatum i próby jego przewyciężenia w wybranych opowiadaniach Jarosława Iwaszkiewicza*, [w:] *Rocznik Komisji Historycznoliterackiej*, s. 121.

Iwaszkiewicz opisuje rzeczy codzienne jak najpiękniejsze dzieła sztuki, starannie dobierając niezwykle słownictwo. Cechuje się on w swoich opowiadaniach specyficznym oddaniem obrazów, poprzez ceremonialne opisanie pospolitości. Charakterystyczne dla autora są również zwięzłość oraz poetyckość jego opisów. Przedstawienia przyrody w jego opowiadaniach przybierają formę aforyzmów na temat krajobrazów. Pełniące funkcję motywów kompozycyjnych ilustracyjne komponenty w opowiadaniach, są często czerpane przez autora z historii sztuki. Iwaszkiewicz należy do niestrudzonych pochlebców piękna świata. Rozbudowując zakres odczuć zmysłowych, stosując detaliczne opisy, stworzył on zarówno w *Brzezynie*, jak i w *Pannach z Wilka*, model wrażliwego odbierania świata.⁶⁴

Wacław Kubacki w jednej ze swoich analiz twórczości Iwaszkiewicza napisał:

Czar opisu (...) Iwaszkiewicza (...) polega na umiejętności ograniczania się do paru elementów, co daje wrażenie przestrzeni i czystości malarskiej, i na jeszcze większej sztuce godzenia uproszczeń z wiernością szczegółów. [...] – ta przesada dokładności broni przed naturalistyczną prawdziwością. Te szczegóły właśnie przez swe nieprawdopodobieństwo upowietrzniają, odrealniają krajobraz. Rzeczywistość bowiem zbyt rzeczywista nie ma wartości literackiej.⁶⁵

Ulubioną formą prozatorską Jarosława Iwaszkiewicza są opowiadania. Ich protagoniści, będąc często duszami artystycznymi, cechują się również pasją wędrówek. Lubią podróżować po Europie, podkreślając przy tym egzotykę innych miejsc. Nierzadko odbywają oni również wędrówki czy też spaceru krajobrazowe, które autor opisuje poetycko i bardzo szczegółowo, tak jak przechadzkę Wiktora w *Pannach z Wilka*:

Wyszli przed ganek i zatrzymali się na chwilę, patrząc na śliczny widok, jaki się stąd rozlegał. Zaraz za pojazdem zaczynał się równy, dość wąski kanał i ciągnął się w alei starych grabów, jak strzała, wyprostowany i przejrzysty, przynajmniej na jaki kilometr. Na zakończenie tego kanału u wylotu alei stał duży młyn drewniany, a za młynem zaczynała się wieś parafialna.⁶⁶

64 Zob. W. Kubacki, op. cit., s. 253-266.

65 W. Kubacki, op. cit., s. 271.

66 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, [w:] *Opowiadania*, Warszawa 1958, s. 51.

lub bardzo detaliczny opis grobu zmarłej Barbary w *Brzezynie*:

Stanęli przed mogiłą usypaną z żółtego piachu, poczerńiałego już, ale nie pokrytego trawą. Mogiła ogrodzona była białym brzoźowym płotkiem, bardzo zwyczajnej struktury; po prostu powtykanego na krzyż patyki. Ogromny krzyż brzoźowy stał nad mogiłą, biały jak pnie otaczających drzew.⁶⁷

Iwaszkiewicz często pokazuje ideowo–artystyczny krajobraz. Przedstawione malownicze pejzaże, wypełniające świat w opowiadaniach, są przepełnione u Iwaszkiewicza metaforami i hiperbolami, mając przy tym artystyczne zadanie: „Owe twórcze zatrzymanie, obiektywizacja i indywidualizacja jakiegoś przyrodniczego zjawiska pozwala potem przeciwstawić wielkość i niezmienność natury drobnoci i przemijalności człowieka”.⁶⁸ Kontrastowa postawa przyrody, która zawsze góruje nad ludzkością, symbolizuje przemijanie i nieprzemijanie. Człowiek, konfrontując się z naturą, porównuje siebie z ideałem człowieka, jakim pragnąłby być.⁶⁹ Czyli jak stwierdził Wacław Kubacki:

Losem i przeznaczeniem człowieka jest jego zdeterminowanie prawami amoralnej, nieubłaganej natury, której każdy musi się podporządkować. Jest to najgłębsza podstawa losu ludzkiego, dająca o sobie znać przy każdej okazji w dziele Iwaszkiewicza, nawet wówczas, gdy wprowadzał on różne rodzaje jego przewyciężenia. Z niej wywodzi się podłoże Iwaszkiewiczowskiego pesymizmu określającego archetyp konfliktu tragicznego. Przyroda góruje nad człowiekiem swoją siłą, czasem trwania, swoją wiecznością wobec przemijalności i krótkotrwałości ludzkiego życia. Człowiek staje się igraszką w jej ręku, bo ona go wypróbowuje, daje możliwość poznania jego własnej tragedii (...)⁷⁰

Bardzo specyficzną cechą twórczości Jarosława Iwaszkiewicza jest wykorzystywanie kolorów, „(...) niezwykła, nieproporcjonalna w stosunku do częstości określeń kolorystycznych,

67 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, [w:] *Opowiadania*, Warszawa 1958, s. 101.

68 W. Kubacki, op. cit., s. 274.

69 Zob. Ibidem, s. 266-279.

70 E. Łoch, op. cit., s. 123.

kolorystyczna intensywność.”⁷¹ Występujące przedmioty w dziełach autora to egzotyczna gra motywów: „koloru i światła, zapachu i smaku (...)”⁷² Bardzo staranne i detaliczne opisywanie tych elementów, stwarza czytelnikowi możliwość wcielenia się w bohaterów oraz patrzenia na świat ich oczami. Widoczne jest to, na przykład w jednym z opisów przyrody w *Brzezynie*: „Drzewa stały sztywne i pociły się w warze nieruchomego powietrza. Niebo zalegał szafir bez chmurki od samego rana, cienie nikle tworzyły rzadką siatkę pomiędzy drzewami. Błękitna dal lasu stała dziwnie sucha i wyraźna w deseniu.”⁷³ Lub poprzez bajkowy opis nocy w *Pannach z Wilka*:

Po ciepłym dniu spadła chłodna rosa i liście, które były po twarzy Wiktora, były zupełnie mokre. Księżyc wstawał późno, prując chmury, przedzierając w nich dziury. Plamy jego blasku na obłokach podobne były do plam śniegu leżącego na górach.⁷⁴

Według Germana Ritza, istnieje zazwyczaj ukryte i skomplikowane powiązanie obu opowiadań ze sobą. Należy do nich między innymi muzyka Szymanowskiego, która akompaniuje bohaterom obu opowiadań. W *Brzezynie* jest ona śpiewem Malwiny, w *Pannach z Wilka* towarzyszy różnym metamorfozom wspomnień głównego bohatera.⁷⁵

Jak zauważył Ryszard Przybylski tematyka opowiadań jest następująca:

W *Pannach z Wilka* fascynował Iwaszkiewicza sam ruch czasu, który niszczy ustawicznie aktualność człowieka, skazując go na konstruowanie swojego „ja” ze strzępów zapamiętanej i zmistyfikowanej przeszłości. Toteż tematem tego opowiadania była pamięć. „Brzezina”, utwór napisany w tym samym roku 1932 i wydany wraz z „Pannami z Wilka”, drugie arcydzieło lat

71 J. Kwiatkowski, *Poezja Jarosława Iwaszkiewicza na tle dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 1975, s. 85.

72 Ibidem, s. 47.

73 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 146.

74 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 83.

75 Zob. G. Ritz, *Jarosław Iwaszkiewicz – Pogranicza nowoczesności*, Kraków 1999, s. 86-87.

trzydziestych, zwraca uwagę już nie na sam ruch czasu ludzkiego, lecz na jego kierunek. Ponieważ byt ludzki zmierza ku unicestwieniu, tematem „Brzeziny” stała się śmierć.⁷⁶

Mimo odmiennej tematyki w obydwu opowiadaniach znajdują się bardzo podobne wątki, jakim jest na przykład „związek seksualności ze śmiercią”, zostaje on przedstawiony „w sposób, który swą śmiałością przypomina barokowe koncepty lub alegorie”, opisuje Przybylski:

I tutaj (w *Brzezynie*) – jak w „Pannach z Wilka” – zestawiony został rozkładający się trup i żywe, ciepłe ciało. Dlatego zresztą erotyzm Stasia, mimo że jest to mężczyzna bardzo młody, jest erotyzmem człowieka dojrzałego. Sytuacja wielomiesięcznego konania, ciągła obecność śmierci, wykrzywiła świadomość Stanisława tak, iż ciało kojarzy mu się ustawicznie z rozkładem. W tym wypadku rolę czasu, który wraz z dojrzewaniem niszczy jasną spontaniczność i radość doznań, odegrała choroba. Wrażliwość Stasia jest już tak samo zatruta jak wrażliwość starszego od niego niemal dwukrotnie Wiktora Rubena.⁷⁷

W opowiadaniach tych można dostrzec tak zwane ”zjawisko charakteru podwójnego”, czyli niebezpiecznego zbliżania się do czasu współczesnego, jak i jednoczesne zachowanie sztuki jako własnego systemu ekspresji, charakteru prostej i świadomej autorefleksji. Odrębność pokazuje się w rozdzieleniu opowiadającego od opowieści. Otwarta forma wspomnień w *Pannach z Wilka* i monolog wewnętrzny umierającego tworzą nową formę opowiadania, mimo próby zbliżenia się narratora do przeżyć wspominającego Wiktora i umierającego Stanisława.⁷⁸

76 R. Przybylski, *Eros i Tanatos – proza Jarosława Iwaszkiewicza 1916-1938*, Warszawa 1970, s. 177.

77 Ibidem, s. 190-191.

78 G. Ritz, op. cit., s. 86-87.

4. *Brzezina* - miłość w obliczu śmierci

Opowiadanie *Brzezina* powstawało, jak pisze Jarosław Iwaszkiewicz, w dwóch etapach:

Obok moich dwóch powieści, w „Aidzie” zacząłem szkicować także opowiadania; pisałem pierwsze kartki „Brzeziny” (...) ale jednak te pierwsze strony przeleżały parę lat, zanim zabrałem się do ich wykończenia u Karola Szymanowskiego w „Atmie” zakopiańskiej.⁷⁹

Kreacja głównego bohatera opowiadania, umierającego na gruźlicę Stanisława, inspirowana jest biografiami dwóch bliskich osób z kręgu przyjaciół pisarza: losami krewnego autora "Brzeziny", kompozytora, Karola Szymanowskiego oraz życiem polskiego poety, Jerzego Lieberta. Iwaszkiewicz w swych wspomnieniach otwarcie mówi o źródle literackiego pomysłu na postać: „Moja powieść o suchotniku stała się więc jak gdyby łącznikiem pomiędzy tymi dwoma gruźlikami, którzy mieli umrzeć jak mój bohater, a którzy dziwnym trafem nie spotkali się nigdy w życiu.”⁸⁰ Krajobraz leśniczówki w *Brzezynie* także ma swój realny pierwowzór:

Opowiadaniu temu – „Brzezynie” – nadałem scenerię zaczerpniętą właśnie z „Aidy”, ze skromnymi pokoikami, z dwiema lipami przed oknami pokoju chorego i z wiecznym deszczem, muzykalnie grającym w rynnach i beczkach ustawionych pod ścianami domu. Te same szare sosny, białe brzozy otaczały nasz dom jak dom Bolesława, te same perspektywy otwierały się z werandy (...) ⁸¹

Ryszard Przybylski, analizując zagadnienie narracji w utworze, stwierdza, że narrator nie należy do wszechwiedzących, opowiadanie ma charakter narracji personalnej:

W „Brzezynie”, jak we wszystkich opowiadaniach Iwaszkiewicza, mamy do czynienia z typową narracją personalną. To znaczy, że narrator opowiada w zasadzie od siebie, chociaż ogranicza swą wiedzę tylko do wiedzy postaci literackich. Słowem – relacjonuje punkt widzenia swoich bohaterów. „Brzezina” nie jest więc opowiadaniem w pierwszej osobie. Całość problematyki jest

79 J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, op. cit., s. 265.

80 Ibidem.

81 Ibidem.

tu ukazana z dwóch zupełnie odmiennych punktów widzenia. Dlatego na życie i śmierć patrzymy zarówno oczami konającego Stasia, jak i pozostającego przy życiu Bolesława. Iwaszkiewicz prezentuje nam sąd skazanego o ułaskawionym i na odwrót.⁸²

Stanisław Przybyszewski porównuje opowiadanie Iwaszkiewicza do „wspaniałego hymnu na cześć epikurejskiego heroizmu, który tkwi u podstaw wszystkich stwierdzeń, iż śmierć i umieranie są źródłem życia.”⁸³

Tematem wydanego w 1933 roku opowiadania są zatem bardzo nośne interpretacyjnie zagadnienia egzystencjalne: miłość i śmierć. Właściwie *Brzezina* wypełniona jest w głównej mierze wysoce emocjonalnymi obrazami powolnego umierania pierwszoplanowego bohatera. Autor pokazuje człowieka zjednoczonego z naturą, poza historią, polityką, z dala od społeczeństwa, ukazując przy tym zasadniczy budulec ludzkiej osobowości. Świat przedstawiony w *Brzezynie* jest, zdaniem Ireny Maciejewskiej, „ażylem przed historią, przed koniecznościami wyboru i odpowiedzialności. W świecie natury bowiem nie ma wyborów. Są tylko konieczności.”⁸⁴ Próby przewyciężenia przeznaczenia, utożsamianego z nieuchronnością śmierci i wyznanie wiary w miłość w utworze, autor opisuje jako bezowocny wysiłek, syzyfową człowieczą walkę z siłami biologicznymi. Życie ludzkie jest bowiem definiowane przez prawa naturalne, „skazujące” ludzkie istnienie na krótkotrwałość i nieodwracalność upływu czasu. To przekonanie o tragicznym wymiarze ludzkiego życia w dziełach Iwaszkiewicza wynika nie tylko z indywidualnego światopoglądu samego pisarza, ale także jest rezultatem wpływu myśli filozoficznej okresu międzywojennego, tzw. katastrofizmu. Niektórzy badacze podkreślają, że np. wiara w zapewnienie przez miłość lepszego życia po śmierci służyła jako swoista forma egzystencjalnej samoobrony przed ostateczną zagładą.⁸⁵

Fabula utworu koncentruje się na losach chorego na gruźlicę Stanisława, który przyjeżdża do leśniczówki brata, by w rodzinnym ciepłe i w zaciszu udomowionej przyrody spędzić ostatnie swoje dni. Pod wpływem tej obecności wiele się zmienia. Bolesław, brat Stanisława, który od

82 R. Przybylski, op. cit., s. 182.

83 Ibidem, s. 189.

84 I. Maciejewska, *O „Brzezynie” i „Kochankach z Marony” Jarosława Iwaszkiewicza*, w: *Lektury i problemy*, oprac. J. Maciejewski, Warszawa 1979, s. 429.

85 Zob. E. Łoch, op. cit., s. 101-104.

ponad roku jest wdowcem, mieszka tu ze swoją córeczką, Olą. Utrata żony sprawia, że pogrążony w smutku i melancholii Bolesław zaniedbuje swoją córkę i metaforycznie „zamyka się” na świat. Nieuleczalnie chory i całkowicie świadomy zbliżającej się śmierci, Staś, jest jego całkowitym przeciwieństwem. Stara się on wszystkimi siłami żyć jak najintensywniej, cieszy się z każdej danej mu jeszcze chwili i z radością podziwia wszystko wokół. Jego afirmatywne nastawienie do życia odbierane jest przez Bolesława jako brak taktu wobec jego, wciąż przeżywanej żałoby po śmierci ukochanej żony. Bracia nie mogą znaleźć wspólnego języka, kolejne zdarzenia fabularne intensyfikują konflikt braterski, dopiero później rodzi się trudne zrozumienie. W kilka dni po przyjeździe Stanisław poznaje dziewczynę z sąsiedztwa, w której beznadziejnie się zakochuje. Wielkim uczuciem stara się on zagłuszyć cierpienie i lęk przed nieuniknioną śmiercią. Romans Stanisława z Maliną trwa aż do końca utworu, towarzysząc przejmującym opisom konania bohatera. Tymczasem Bolesław przyznaje się sam przed sobą, że również darzy uczuciem tę dziewczynę. Śmierć Stanisława staje się dla jego brata możliwością pozytywnego spojrzenia na świat i początkiem nowego życia.

Istnieje wiele interpretacji *Brzeziny* Jarosława Iwaszkiewicza zgłębiających poruszoną w opowiadaniu problematykę. Dla Ryszarda Przybylskiego głównym tematem utworu jest śmierć, będąca jednocześnie źródłem życia. Zdaniem Heleny Zaworskiej, dzieło należy do opowieści o pogodzeniu się ze swoim losem. *Brzezina* jest z pewnością opowiadaniem o różnych podejściach do życia i śmierci, o radości czerpanej z każdej chwili i zarazem o możliwościach przewyciężenia egzystencjalnej rozpacz. Filozofia utworu bliska jest poglądom panteistów, utożsamiających boga z wszechświatem (spojenie tych dwóch bytów w jedną całość). Poprzez znalezienie przed końcem życia miłości, idącej w parze ze świadomością nieuniknionej śmierci, Iwaszkiewicz nadaje istnieniu idealną wartość.⁸⁶ Nawet jednak idea panteistyczna nie jest w stanie ocalić człowieka przed jego losem, a przekładając tę konstatację na utwór: Stanisław nie umknie przed śmiercią.

86 Zob. J. Iwaszkiewicz, *Opowiadania wybrane/Jarosław Iwaszkiewicz; oprac. A. Zawada*, Wrocław 2001, s. 45-47.

Tomasz Wójcik, analizując kategorię przestrzeni w *Brzezynie*, zauważa:

- w *Brzezynie* nie ma właściwie przestrzeni realnych, fizycznych, które miałyby znaczenie wyłącznie topograficzne, które nie odzwierciedlałyby jakiegoś systemu wartości, nie zostały uwewnętrznione przez któregoś z bohaterów, obdarzone jakimś szczególnym sensem metaforycznym lub przynajmniej nie współtworzyły tego sensu poprzez wchodzenie w określone relacje z najbardziej nacechowanymi przestrzeniami opowiadania. Inaczej mówiąc, relacje przestrzenne świata przedstawionego w *Brzezynie* są w istotnym stopniu relacjami metaforycznymi: wyrażają światopoglądową i filozoficzną problematykę opowiadania.⁸⁷

Eugenia Łoch, nie bez racji, stwierdza natomiast:

Krytyka literacka nie bez powodu podkreśla występującą w dziele Iwaszkiewicza problematykę tragizmu ludzkiego losu. Artur Sandauer łączył ją z próbą łamania przez pisarza odrębności kultury naukowej na rzecz tendencji uniwersalistyczno-synkretycznych. Bolesław Dudziński zarzucał Iwaszkiewiczowi afirmację bezbronności ludzkiej wobec różnorodnych sił (na przykład miłości), Marian Piechał widział w Iwaszkiewiczowskim fatalizmie objawienie się conradowskiej walki człowieka z losem, natomiast Jan Dobraczyński ową tematykę Fatum-Losu uzewnętrzniając się w opowiadaniach pisarza wywodził z tragedii greckiej.⁸⁸

Wydarzenia w opowiadaniu mają wymiar przestrzenny a nie czasowy, czas posiada tu bowiem właściwości przestrzeni. Bohaterowie *Brzeziny* pogrążeni są w bierności i apatycznym analizowaniu własnych doznań, ich swoista „nieruchliwość” (szczególnie Bolesław nie oddala się od leśniczówki, od śmierci żony nie jeździ nawet do miasta) jest zewnętrznym wyrazem bezcelowości ich życia. Wydaje się, że każdy z bohaterów porusza się w zamkniętym świecie swojej egzystencji. Cały rytm *Brzeziny* zdaje się być raczej zastojem, rytmem umierania. To właśnie nadchodząca i świadomie przeżywana śmierć Stanisława, zdaje się być istotą przestrzeni opowiadania, to przez nią (a jak okazuje się później – dzięki niej) bohaterowie znajdują się w sytuacjach granicznych. Świadomość nieuchronnego finału życia pozwala osiągnąć umierającemu stan egzystencjalnej pełni i całkowite poczucie harmonii świata. Odbывая krótko przed śmiercią długą wewnętrzną podróż Stanisław: „Nie myślał o niczym, tylko czuł, że jeszcze żyje. Nawet nie myślał, że już wkrótce to wszystko przestanie dla niego istnieć.”⁸⁹

87 T. Wójcik, op. cit., s. 25.

88 E. Łoch, op. cit. s. 101.

89 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 119.

Spojrzenie na świat obu braci jest diametralnie różne. Dla Stanisława przestrzeń świata jest wartością pozytywną, przedmiotem tęsknoty, stawiającym go po stronie „łączności” z rzeczywistością. Bolesław natomiast realność traktuje jak przestrzeń wrogą, wartość negatywną.

Miejsce, do którego Stanisław przyjechał umrzeć, zmienia się zatem w miejsce odrodzenia poprzez miłość, tam doznana, staje się przestrzenią budzącego się erotyzmu, sprzyjającego nieoczekiwanemu wybuchowi sił witalnych. Tu właśnie ukazuje się choremu pełnia życia:

To jest więc życie – powtarzał sobie przez zęby. I zdanie to, które w gruncie rzeczy nie wyrażało żadnej myśli, w którym tylko wyładowały się zebrane w sercu jego uczucia, stało się motywem przewodnim tych dni niezapomnianych. – To jest więc życie – mówił przy każdej sposobności.⁹⁰

W momencie, gdy Stanisław zamknął metaforycznie za sobą drzwi, aby umrzeć w spokoju i zgodzie, poddając się przeznaczeniu, ujawnia mu się prawdziwa tajemnica życia, której do tej pory nie był w stanie pojąć.⁹¹

Samotność w leśniczówce, zamknięcie za sobą drzwi wiodących do wszystkiego innego były czymś jedynym na świecie i myślał, że skomponował sobie niezwykle ten finał. Zresztą to nie był finał, to była uwertura. Naprawdę życie zaczynało się dopiero. Było piękne i pełne harmonii.⁹² I: Wydawało mu się, że w chwili, kiedy część życia pożegnał, kiedy odszedł od tego wszystkiego, co w jego wyobrażeniu było „wielkim życiem”, „prawdziwym życiem”, kiedy zatrzasnął drzwi, aby umrzeć tutaj spokojnie, ono dopiero ukazało swoją prawdziwą twarz.⁹³

Opowiadanie Jarosława Iwaszkiewicza to studium miłości i śmierci. Miłość w „Brzezynie” symbolicznie przeobraża zagrożony rozpadem świat w sensowną całość, będąc przy tym główną oznaką życia. Przez cały utwór miłość walczy z umieraniem i umieranie z miłością. Mimo śmierci jednego z głównych bohaterów, Stanisława, wygrywa uczucie. To miłość godzi

90 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 126.

91 Zob. T. Wójcik, op. cit., s. 25-48.

92 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 123.

93 Ibidem, s. 126.

chorego bohatera z rzeczywistością i pozwala mu na dobrowolne poddanie się nieuchronnemu biegowi życia:

Ale cieszył się – niespodziewanie ogarnęło go to uczucie – cieszył się, że jeszcze parę dni zostało mu do życia. Dnie te urosły mu teraz w obszar nieskończony, godziny, które mu zostały do wieczora, wydłużyły się fantastycznie i każdą chwilę odczuwał jak podarowany mu kosztowny przedmiot.⁹⁴

Właśnie bliskość nieuniknionej śmierci sprawia, że rodzi się w Stanisławie zmysłowe pragnienie życia, staje się on bardziej otwarty na otaczającą go rzeczywistość. Przy tym uczy on swojego brata, Bolesława, który po utracie żony popada w apatię i traci pogodę ducha, na nowo przeżywać radość istnienia, delectować się każdym dniem i doceniać piękno życia. Przemiana, którą przechodzi Bolesław, jest wyraźnie zauważalna, ożywczy wpływ Stanisława budzi go z letargu:

Z mgły, jaka go otaczała od śmierci żony, nie wywołało go żadne zjawisko, wszystko widział przed siatkę. Bardzo to przeszkadzało oczom, ale nic więcej. [...] Czuł, że jej nie ma. Pamiętał, że umarła. Pamiętał, że umierała, jak umierała. Było to wszystko jedynie rzeczywiste, wszystko inne nie.⁹⁵

Sposób myślenia Bolesława całkowicie zmienia się, co na początku niepokoi bohatera i zdaje się komplikować mu życie. Zmiana rozpoczyna się zaraz po przybyciu chorego do leśniczówki:

Myślał o tym (po raz pierwszy), że to już rok, że Basia musiała się w trumnie straszliwie zmienić; że nigdy nikogo już nie będzie kochać, że Ola pewnie już strasznie zaniedbana, bo on wcale o tym nie myślał, że trzeba sprokurować jakąś nauczycielkę, jednym słowem, że jakoś należy iść. Dokąd i po co, na razie nie myślał, no, ale że trzeba iść. To już było bardzo wielką odmianą. Zawdzięczał ją temu nieznośnemu przyjazdowi Stasia.⁹⁶

Przyjazd Stanisława i jego fascynacja Maliną odkrywa stłumiony erotyzm u jego brata:

94 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 121.

95 Ibidem, s. 104.

96 Ibidem.

Czuł, że musi się na nią rzucić, zdławić ją, zatkać jej pysk. Ale powoli wściekłość mu minęła, oddech ich stały się miarowe, wyciągną rękę i dotkną jej ciała. (...) Potem pochylił się, pocałował ją i nagle zawróciwszy spokojnym, równym krokiem oddalił się w stronę robót.⁹⁷

To, co jest egzystencjalnym przeżyciem dla Stanisława, doznany przed śmiercią (miłość do Maliny) staje się nowym początkiem dla jego brata. Uwolnienie Bolesława przez chorego z przygnębienia i głębokiego smutku rodzi go do nowego życia. Spotkanie z erosem ma miejsce u Iwaszkiewicza w jego najbardziej krańcowej formie – w obliczu śmierci. Życie i śmierć znajdują się tu bardzo blisko siebie. Opowiadanie pokazuje zróżnicowanie przeżyć emocjonalnych w obliczu nieuniknionej śmierci, zyskującej aspekt pozytywny przez fakt, że stanowi ona nowy początek dla Bolesława. Nie chodzi tu jednak o kwestionowanie rzeczywistości.⁹⁸

Opowiadanie Iwaszkiewicza, skupiając się na temacie choroby i śmierci, paradoksalnie na pierwszy plan wysuwa piękno życia i miłości. Motyw śmierci pokazany jest od strony życia, które cenione jest jako największa wartość, śmierć idzie tu w parze z miłością. Śmierć przedstawiona jest jako jeden z ważnych, godnych i skrajnych przejawów życia, to właśnie przez zjawisko umierania w Brzezynie życie głównych bohaterów nabywa intensywności, szczególnego znaczenia i sensu.⁹⁹

97 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 156.

98 Zob. G. Ritz, op. cit., s. 87-93.

99 Zob. S. Melkowski, op. cit., S. 124-128.

4.1. Śmierć jako doświadczenie egzystencjalne

Archetyp konfliktu tragicznego z dość mocno wyeksponowaną funkcją fatum jako śmierci szczególnie oddziałał na świadomość twórczą Iwaszkiewicza, na problematykę jego utworów, wpłyną na ukształtowanie ich warstwy symbolicznej przy pomocy niektórych mitów antycznych, motywujących istnienie w nich archetypicznych elementów tragedii.¹⁰⁰

„Śmierć – zgodnie z filozofią egzystencjalną – jest ciągle obecna w samej strukturze ludzkiego życia, które może być dlatego nazwane bytem skazanym na zakończenie [...]”¹⁰¹

W myśli psychoanalitycznej wiedeńskiego lekarza, Zygmunta Freuda, każdy człowiek ma w sobie wrodzone instynkty, będące potrzebami podstawowymi, kierujące jego emocjami. Są to dwa popędy elementarne, do których zalicza się popęd libido, będący pożądaniem życia i popęd śmierci, o charakterze destrukcyjnym. Innymi słowy: Eros i Tanatos. Oby dwa popędy mają wielki wpływ na osobowość i indywidualność człowieka. Pragnący życia i dążący do działania Eros, charakteryzuje się ogólnym optymizmem, bezustanną chęcią bycia oraz pozytywnym spojrzeniem na rzeczywistość.¹⁰² Eros jest od zawsze już utożsamiony z życiodajną czy też ożywiającą siłą.¹⁰³ Freud łączy seksualność i przeżywaną miłość w jedną energię życiową, którą nazywa libido. Zajmuje ona centralną pozycję w psychoanalizie. Jak głosił Freud, zaspokojenie potrzeb Erosa powoduje wyrzuty sumienia, niosące ze sobą uaktywnienie mechanizmów obronnych. Tanatosa, będącego antonimem libido, charakteryzuje co prawda pragnienie śmierci, jednak nieobowiązkowo negatywizm czy pesymistyczne nastawienie do świata. Ludzie kierowani tym popędem zdolni są do wielkich czynów, pożądanie śmierci jest dla nich ogromną motywacją. Cechują się oni bardzo pozytywnymi cechami, jakimi są między innymi wrażliwość na cierpienie bliźnich czy realistyczne podejście do życia.¹⁰⁴

100 E. Łoch, op. cit., s. 102.

101 R. Przybylski, op. cit., s. 178.

102 Zob. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Tanatos_\(psychoanaliza\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Tanatos_(psychoanaliza))

103 Zob. U. Bittrich, *Aphrodite und Eros in der antiken Tragödie – Mit Ausblicken auf motivgeschichtlich verwandte Dichtungen*, Berlin 2005, s. 13.

104 Zob. J. Kristeva, *Freud und die Liebe: Das Unbehagen in der Kur*, [w:] *Geschichten von der Liebe*, Frankfurt am Main 1989, s. 26-60.

Brzezina jest opowiadaniem o umierającym i świadomym swego odchodzenia, Stasiu, który znajduje się gdzieś pomiędzy wymienionymi powyżej popędami. Jest on postacią tragiczną, typową dla twórczości Jarosława Iwaszkiewicza, kreacja chorego ma podkreślać nieodwracalne prawa natury i nieuchronność przemijania:

Tę tragiczną wizję losu ludzkiego pisarz wyprowadza z obserwacji, która, jego zdaniem, dowodzi istnienia konfliktu między działaniem ludzkim, a sprawami natury. Stąd motyw niemożliwości, nieudania, niespełnienia urasta do rangi naczelnego motywu opowiadań. [...] Napiętnowana tragizmem jednostka, uginająca się pod presją praw natury, najczęściej bierna i nie próbująca nawet z nimi walczyć, równocześnie, uświadamiając sobie swój dramat, tym silniej uwrażliwiona jest na doznania zmysłowe, na uroki witalizmu i biologii, tym głębiej rozumie i mocniej chłonie to, co jest w kręgu jej możliwości.¹⁰⁵

Chory na gruźlicę Stanisław, przyjeżdża do leśniczówki brata, by umrzeć w spokoju, odnajduje tam jednak nowe życie przed śmiercią. Całkowicie pogodzony ze swoim losem i nie bojący się śmierci, z całkowitym spokojem wewnętrznym objaśnia bratu swój stan:

Ja wiem, że moja wesołość i moja muzyka drażnią cię, ale pozwól mi na to jeszcze. Widzisz, ja przyjechałem tutaj nie na bardzo długo...w mojej chorobie przed ostatnim stadium następuje zazwyczaj polepszenie. Trwa ono parę tygodni. Ten czas lekarze wyzyskują na to, aby wysłać takiego pacjenta gdziekolwiek bądź, do domu lub na wieś, prywatnie, aby nie umarł w sanatorium. Moja poprawa zaczyna już mijać. Ja cię bardzo przepraszam, mój drogi, ale ja na to nic nie mogę poradzić. Chciałbym – uśmiechnął się – ale nie mogę...i dlatego nie bardzo mi się sprzeciwiaj. Ja przyjechałem do ciebie umrzeć.¹⁰⁶

Wkrótce po jego przyjeździe, mała Ola, która jest jego bratanicą, zaprowadza go na miejsce, gdzie pochowana jest jej mama, Barbara. Jest to znajdująca się praktycznie zaraz za leśniczówką *brzezina*. Odgrywa ona bardzo ważną rolę w opowiadaniu. Nieuleczalnie chory, bliski śmierci Stanisław, zostaje od samego początku bowiem skonfrontowany ze śmiercią, która wkrótce zapuka również do jego drzwi. Nieunikniona śmierć jest wiadoma od samego początku, nie nadaje jej się przez to większej ważności.

105 J. Rohoziński, op. cit., s. 42.

106 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 112.

Z drugiej strony, zapoznajemy się ze światopoglądem całkiem zdrowego Bolesława, który rozmyśla od czasu zgonu żony o śmierci, uznając życie za bezsensowne:

Nigdy jeszcze tak wyraźnie nie pomyślał Bolesław o małej wartości swojego istnienia. Nigdy mu do głowy nie przychodziło to, że naprawdę nic by się nie stało, gdyby umarł. I to nie to, oczywiście, że świat nie odczuł by tego, ale i dla niego samego to przejście od bezmyślnego istnienia do bezmyślnego niebytu nie miałoby żadnego znaczenia. Krok po prostu zwyczajny, ale nie znaczny.¹⁰⁷

Poczucie samotności przytłacza go, czyniąc go nieczułym na piękno życia. Na myśl o swojej śmierci, Bolesław przywołuje w pamięci utrwalone wspomnienia sprzed roku, gdy skołała jego żona. Wspomnienia rytuału związanego z myciem trupa nasuwają mu po raz pierwszy myśli związane z obecnością Maliny w leśniczówce:

Pomyślał o obrzędach, związanych z jego ewentualną śmiercią, z pogrzebem; jakby go baby ubierały. Katarzyna oczywiście i Maryjka, tak samo jak przy Basi. I czy Malina przyszłaby do niego! Czyby ona też go myła, jak żonę? Chyba nie, to przecież młoda dziewczyna.¹⁰⁸

Nie dopuszcza do siebie myśli, że młoda dziewczyna mogłaby uczestniczyć w ceremonii pogrzebowej, ta zarezerwowana jest tylko dla starszych kobiet. Zdaniem Bolesława, Malina jest stanowczo za młoda i pełna życia, żeby wykonywać tak smutne zajęcie. Jednak sprawy potoczą się inaczej, niż myślał. Wbrew przewidywaniom Bolesława, Malina zjawi się w dzień śmierci jego chorego brata, aby ze starszymi wieśniaczkami umyć ciało zmarłego kochanka.

Brzezina jest także opowiadaniem o żyjącym, choć wewnętrznie umarłym Bolesławie, nie pojmującym wartości istnienia. To właśnie on dzięki umieraniu chorego na gruźlicę brata postanawia powrócić do żyjących:

Po śmierci Stasia Bolesław spostrzegł, że to dopiero rozwiązało mu życie. Razem z nieobecnością brata zjawiał się pogodny spokój, pogodzenie się ze wszystkim, co go spotykało, którego przedtem nie miał.¹⁰⁹

107 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 116.

108 Ibidem.

109 Ibidem, s. 168.

Ten oto fakt nadaje w pewien sposób *Brzezynie* cechę paradoksu, bo to właśnie śmierć w *Brzezynie* jest źródłem życia. Śmierć przedstawiona jest jako niezbędna część życia i jego święty warunek:

Wszystko, co przeżył dotychczas, zdawało mu się upadkiem, a miał już tak mało czasu do podniesienia. Zauważył, że ze spokojem mierzył ten czas, ani nie myślał o sobie i swojej śmierci. To tylko świat miał umrzeć.¹¹⁰

Autor pokazuje fenomen życia i śmierci z dwóch całkowicie odmiennych punktów widzenia: z perspektywy umierającego Stanisława i jego, pozostającego przy życiu, brata. Śmierć jest tu jednym ze zjawisk życia lub jak stwierdził Ryszard Matuszewski: „Myśl o śmierci i zarazem o życiu minionym, intencja spojrzenia na nie wstecz, ogarnięcia go jako całości zdaje się stanowić motyw główny (...)”¹¹¹. Ryszard Przybylski dodaje, że:

„Brzezinę” można bowiem rozumieć jako polemikę z wielkim opowiadaniem Tolstoja. Tolstoj traktował przecież śmierć jako ideę, jako chrześcijańskie przebudzenie do lepszego i wiecznego życia. Natomiast u Iwaszkiewicza śmierć nie jest ideą, lecz fenomenem egzystencjalnym. Zgodnie z mentalnością XIX-wieczną Tolstoj szukał istoty śmierci. Zgodnie z umysłowością XX-wieczną Iwaszkiewicz określał jedynie jej funkcję, która polega na unicestwieniu bytu ludzkiego.¹¹²

Filozofia śmierci Stanisława nie jest opisana szczegółowo, wynika to z faktu, że sam zgon człowieka ma tak naprawdę znaczenie tylko dla żyjących. Dzięki temu, że całe środowisko chorego zdaje sobie sprawę z jego nieodwracalnego odejścia, mają czas na przygotowanie się do tego momentu i zaakceptowanie go. Swoje ostatnie chwile spędza Staś słuchając śpiewu Maliny:

W scenie tej poznajemy artystyczną naturę Stasia, która każde przeżycie stara się przełożyć na obrazy konkretne i symboliczne. Opisując świadomość konającego, narrator pragnął więc przekazać nam istotę charakteru Stasia, abyśmy nie mieli wątpliwości, gdzie kryła się jego przyczyna do spraw życia i śmierci.¹¹³

110 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 129.

111 R. Matuszewski, *Kłosa śmierci, kłosa życia*, [w:] *Iwaszkiewicz – Życie i twórczość*, Warszawa 1968, s. 275.

112 R. Przybylski, op. cit., s. 196.

113 Ibidem, s. 197.

Zdaje mu się nawet przez chwilę, że śpiew ukochanej przywraca mu siły i daje długo oczekiwane odpowiedzi na pytania, które go nurtowały:

Przybyło musiał w tym natężeniu, z jakim musiał słuchać. Wiedział, że Malwina śpiewa dla niego i że to śpiewanie zastępuje wszystkie słowa, które mu miała powiedzieć. To było naprawdę to, co mu chciała powiedzieć, nie tamte monotonne odpowiedzi na bezsensowne pytania.¹¹⁴

Dla konającego na gruźlicę, śmierć stała się fenomenem egzystencjalnym. Życie pokazane jest jako ciągnące się umieranie i ustawiczne trwanie świata organicznego. Długotrwałe i powolne konanie Stanisława ukazuje nam życie i śmierć jako konfrontację zjawisk pierwotnych. Przeciwnieństwo życia i śmierci pojawia się i znika w jego świadomości, cały ogarniający go świat zostaje zredukowany do tego właśnie stanu. Stanisław, szukając zapomnienia o zbliżającym się końcu jego życia, prowadzi walkę z czasem, który staje się jego największym wrogiem. To starcie zostaje umożliwione przez jego miłość do Maliny. Jednak z dnia na dzień pogorszący się stan zdrowia bohatera ogranicza go w jego intymnych stosunkach z ukochaną.

Z drugiej strony gruźlica jako choroba przewlekła przyzwyczajają bohatera do myśli o nieuniknionej śmierci, napełniając go dziecinną naiwnością i beztroską, pozwalającą mu w pełni na korzystanie z danych mu ostatnich już chwil: „Bąble wydobywające się z suchych, krótkich drewniek, para podnosząca pokrywę cieszyły go, jak gdyby był dzieckiem.”¹¹⁵ Dzięki charakterystycznemu dla chwil przed śmiercią polepszeniu się stanu zdrowia staje się to dla niego możliwe. Jednak ten stan powoduje częstą zmianę nastrojów, huśtawkę uczuć u bohatera, pojawia się naprzemiennie nadzieja i strach: „A gdy Bolesław wrócił wieczorem, po raz pierwszy powiedział mu, że nie chce umierać tak młodo.”¹¹⁶ Trapiły go myśli o samotności i bał się końca:

114 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 165.

115 Ibidem, s. 127.

116 Ibidem, s. 168.

Kładł się do łóżka i wszystko, co uderzało go w serce, każda myśl o samotności, o końcu, o strachu, przychodziła osobno, dźgała go bezładnie, gdzie trafiła, w głowę, w serce i odchodziła bez konsekwencji, ustępując miejsca innej.¹¹⁷

Ciągła medytacja Stasia nad życiem i śmiercią pozwala mu na pożegnanie się ze światem i spojrzenie na życie jako na dobro samo w sobie. Dzięki temu *Brzezina* staje się pochwałą witalizmu, a pożądanie upajania się życiem bohatera nadaje sens jego istnieniu i to właśnie ona uwalnia w Bolesławie zapomniane już przez niego uczucia miłości i zazdrości.

W obliczu śmierci zarówno całe dotychczasowe konkretne, jedyne życie człowieka, jak i życie jako fenomen organiczny, przekształca się albo w fatalny nonsens, albo też nabiera najwyższego znaczenia. Śmierć przekształca więc życie w totalny bezsens lub w najwyższą wartość.¹¹⁸

Całkowitą prawdę o śmierci może odczuć i doznać tylko umierający. W momencie śmierci konający jest w stanie pojąć wartość istnienia i następstwa niebytu z perspektywy nie znanej żyjącym, jak zauważył Ryszard Przybylski: „Prawdę może wyrazić jedynie konający, albowiem tylko on widzi byt i nicość z perspektywy śmierci. Myśli i gesty pozostających przy życiu poznajemy jedynie poprzez świadomość umierającego”.¹¹⁹ W ten oto sposób fenomen śmierci ukazuje się choremu bohaterowi:

I pierwszy raz uczuł całym jestestwem śmierć w sobie. Było tak, jakby wszystko, czym był, zebrało się na około niego w postaci czerwonej mokrej mgły i odchodziło powoli, i zostawała straszna nicość [...]¹²⁰

Agonię Stanisława opisuje Iwaszkiewicz inaczej niż moderniści:

Jest to okres, w którym człowiek jeszcze żyje, chociaż już właściwie umarł. Żyje, ale umarły. Staś stał się więc również upiorem, jak jego brat Bolesław. Tyle tylko, że Bolesław skazany był

117 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 161.

118 R. Przybylski, op. cit., s. 180.

119 Ibidem, s. 181.

120 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 167.

na życie, a Staś na śmierć. Dopiero czytając karty poświęcone konaniu Stasia możemy zrozumieć, czym jest w istocie Bolesławowe zarażenie śmiercią.¹²¹

Stanisław był świadomy swojego stanu „żyjącego trupa” i zbliżającej się, już coraz szybszymi krokami śmierci: „Chrzęszczenie puszki lodowej było jedynym odgłosem, który dochodził do niego, świadcząc o obszernym, wielkim życiu, które teraz już odbywało się poza nim.”¹²²

4.2. Miłość jako doświadczenie egzystencjalne

Miłość opisana w *Brzezynie* towarzyszy pięknu natury, można powiedzieć, że to właśnie potężne uczucie otwiera oczy bohaterom, którzy podają się jemu bez oporu, kierowani tylko swoim instynktem, na powab otaczającego ich świata. Bohaterowie zyskują wrażliwość na piękno egzystencji. Jest to sposób na zgodę z bytem, mający zmysłowy charakter. Dostrzegane piękno niesie ze sobą szczęście i rozkosz. Najważniejszym semantycznym aspektem *Brzeziny* jest zatem potęga miłości do życia, a występujący w niej fenomen śmierci tylko ją potęguje. Bohaterowie opowiadania poprzez uleganie uczuciom uwalniają się od strachu przed nią.¹²³

Jak zauważyła Eugenia Łoch:

Destruktywny charakter instynktu erotycznego posiada również w mitologii charakter odrodzeńczy, jeśli przyjmujemy ów łańcuch następstw: miłość płciowa zabija, wyczerpuje, rodzi śmierć, by dać z kolei początek nowemu życiu. Zatem taka miłość liczy się nie dla witalistycznego zatrzymania życia w terażniejszości, lecz jego zniszczenia w połączeniu mitu Erosa i Ananke¹²⁴. Fatalistyczna i biologiczna koncepcja konfliktu płci ulega tym samym pewnym złagodzeniom.¹²⁵

121 R. Przybylski, op. cit., s. 199.

122 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 159.

123 Zob. I. Maciejewska, op. cit., s. 427-437.

124 Chodzi tu o wywodzące się z freudowskiej psychoanalizy pojęcia miłość i konieczność. Zob. <http://www.textlog.de/freud-psychoanalyse-kultur-eros-ananke-liebe-not.html>.

125 E. Łoch, op. cit., s. 114.

Tematyka *Brzeziny* stanowczo jest tematyką miłosną, odsłaniającą przed umierającym możliwość nowego, do tej pory mu nieznanego etapu życia, czy jak stwierdził Tomasz Wójcik: „motywy poszukiwania ukrytych związków pomiędzy miłością (pojętą przede wszystkim w sposób zmysłowy) i chorobą, umieraniem, śmiercią, motyw otwierania dzięki miłości nowych perspektyw egzystencjalnych.”¹²⁶

Narodzona w *Brzezynie* miłość Stanisława i Maliny, kończy się z dniem zgonu chorego, stając się zarazem swoistym początkiem nowego życia dla bohatera przed jego odejściem, także dla jego brata uczucie będzie szansą na egzystencjalne odrodzenie. Iwaszkiewicz poprzez wprowadzenia erotycznego wątku do opowiadania, nadaje życiu Stanisława intensywności. Jak stwierdził francuski autor i filozof, Georges Bataille, erotyka jest odzwierciedleniem zgody na życie, aż do momentu śmierci. Różni się ona od zwykłego popędu seksualnego, którego celem jest przede wszystkim reprodukcja, będąc niezależnym od niego działaniem umysłowym.¹²⁷

Także opisany w poprzednim rozdziale (Śmierć jako doświadczenie egzystencjalne) charakter freudowski, nie jest jedyną cechą Erosa występującego w opowiadaniu, ponieważ jak zauważył Przybylski:

Seksualność broni człowieka przed śmiercią, ponieważ przekształca życie w fenomen radosny. Ale nie jest to jej jedyna funkcja. Eros przekształca świat w harmonijną całość. [...] Eros nie zamienia świata w ideę. Eros przekształca go w dzieło sztuki, które – jak każda struktura artystyczna – tłumaczy się samo przez się. Jednym słowem zmienia świat w sensowny znak. Dopiero po tym zabiegu życie nabiera pełni. Radość istnienia jest więc związana z pojmowaniem świata jako całości sensownej i pięknej. [...] Harmonia jest w „Brzezynie” prawdą psychologiczną człowieka, który odnalazł radość życia. [...] Eros przekształca więc u Iwaszkiewicza świat we flamandzki obraz, który pulsuje radością, jaką daje materialna konkretność rzeczy, drobne przejawy życia.¹²⁸

Tuż przed samą śmiercią, dzięki nagłemu wybuchowi emocji, do tej pory nie kochający Stanisław, dostaje szansę na przeżycie życia w całej jego totalności i absolutności. Również Bolesław zmienił się z cierpiącej i zamkniętej w sobie postaci w pełnego nadziei i trudnego optymizmu mężczyznę. Dochodzi do znamiennej transformacji obydwu bohaterów. W wypadku

126 T. Wójcik, op. cit., s. 126.

127 Zob. G. Bataille, *Der heilige Eros*, Darmstadt 1963, s. 11.

128 R. Przybylski, op. cit., s. 191.

śmiertelnie chorego dochodzi do emocjonalnej ewolucji jego psychiki - z osoby nie znającej do tej pory mocy głębszych uczuć Stanisław zmienia się w owładniętego przez miłość i namiętność mężczyznę. Fenomen wszechobecnej miłości porywa bohatera, a erotyka staje się na nieuniknionej drodze do śmierci czymś wyjątkowym. Jego dotychczasowe przeżycia miały miejsce przeważnie w sanatoriach, gdzie był leczony na gruźlicę. Do tej pory nie darzył nikogo miłością, był co prawda „człowiekiem światowym”, jednak nie udało mu się odnaleźć w świecie upragnionej przez każdego człowieka miłości. Jedyłą wspomnianą kobietę darzył raczej współczuciem, a nie namiętnie kochał. Nie był tego świadomy, aż do dnia, w którym objawiła mu się miłość. Ta burza nowych emocji, która otworzyła mu oczy na rzeczywistość, pomaga mu pogodzić się z całym światem tuż przed zbliżającą się śmiercią, odsłaniając mu przy tym sens istnienia.

Poprzez istniejącą sprzeczność między artyzmem i bytem, dobrem i złem bohater widzi w miłości i w towarzyszących jej doznaniach seksualnych szansę na nadanie życiu sensu. Doznawanie miłości tak krótko przed śmiercią powiązane jest jednak z tragizmem musu symbolicznego zejścia ze szczytu życia prosto w ramiona śmierci. Można powiedzieć, że opisywany przez Iwaszkiewicza erotyzm jest miłością, która jest zarazem zgodą ze światem, ostatecznie natomiast, wyolbrzymia on cierpienie związane z przemijaniem, skracając przy tym pozostały czas bohatera.¹²⁹

Bohaterki opowiadań Jarosława Iwaszkiewicza są wnikliwie charakteryzowane przez Wacława Kubackiego:

Iwaszkiewicz przeciwstawia mężczyznę kobiecie na innej płaszczyźnie, aniżeli się to zwykle dzieje w powieści psychologicznej. Symbolizuje różnicę płci, stara się nadać jej sens historiozoficzny. Widzę w tym pewną odmianę młodopolskiej metafizyki miłości. U Iwaszkiewicza wygląda to tak, że kobiecemu dążeniu do stabilizacji sprzeciwia się męski niepokój, dziejowy czynnik ruchu. Principium kobiece to przyrodnicza bierność, która przeniesiona do świata ludzkiego nazywa się bezdziejowością. Jest ona dla niektórych bohaterów Iwaszkiewicza warunkiem tego minimalnego szczęścia, jakie może osiągnąć człowiek na ziemi.¹³⁰

129 Zob. E. Łoch, op. cit., s. 109 -115.

130 W. Kubacki, op. cit., s. 272.

Pierwsza, a zarazem ostatnia miłość Stanisława, Malina, którą poznaje kilka dni po przyjeździe do leśniczówki, jest prostą dziewczyną ze wsi, o wielkim temperamencie. Uchodzi ona za kobietę nieprzeciętną, o interesującej urodzie, w której doskonałość niemalże klasycznego piękna spotyka się z prostactwem:

Miała bardzo piękną linię czoła i nosa, śliczne powieki, którymi przykrywała oczy jak płatkami kwiatu, ładne, bardzo klasyczne brwi. Natomiast dół twarzy miała prostacki, usta za duże, a zęby zbyt białe; w uśmiechu, dość zresztą rzadkim, miała dzikość, która nie zniechęcała jednak do niej Stasia.¹³¹

Od samego początku gra ona wielką rolę w życiu bohatera. Nie interesują ją reguły społeczne, jest ona bardzo związana z naturą, liczy się tylko z jej prawami. Bardzo szybko kończące się życie Stasia, siły witalne jakie reprezentuje Malina, jej naturalność i obojętność na normy kulturowe, sprawiają, że gruźlik zakochuje się w niej bez pamięci. Chory, dopiero przez uczucie jakim darzy swoją wybrankę, uświadamia sobie, że jeszcze nigdy tak naprawdę nie kochał i bardzo tego żałuje: „Znowu przypomniał sobie wszystkie stracone okazje miłości, przed chorobą w Warszawie i potem w Davos, i zrobiło mu się tak żal, że nigdy nikogo nie mógł pokochać.”¹³² Jest ona dla niego dziełem sztuki oraz muzą ofiarującą mu siły witalne. Porównuje on ją do doskonałego piękna. Przyznając się do tego faktu przed sobą samym rozumie, że jego dotychczasowe życie, mimo dalekich podróży i wielu doświadczeń było przepełnione samotnością i pustką. Cieszy się, że przed odejściem jest mu dane poznanie tego potężnego uczucia:

Nie zastanawiał się nawet, dlaczego uważał to życie za zdobyte czy odsłonięte w tym właśnie momencie, tylko cieszył się, że zanim odszedł stąd, zaznał tych wszystkich zgromadzonych w jedno uczuć.¹³³

Eugenia Łoch interpretacyjnie konkretyzuje występujący w twórczości Iwaszkiewicza obraz kobiety:

131 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 118.

132 Ibidem, s. 122.

133 Ibidem, s. 126.

Bohaterki Iwaszkiewicza noszą na sobie piętno fatalistycznej tradycji antyczno-romantyczno-modernistycznej, ale w rzeczywistości XX-wiecznej; miłość fatalna potęguje witalistyczne uniesienia po to, by świadomość przemijania życia stała się większą jeszcze udręką. W tym podłożu konfliktu tragicznego tkwi jego fatalistyczny wymiar.¹³⁴

Cechy kobiety fatalnej mogą zostać przypisane wybrance Stanisława. Pulsujące w niej życie oczarowuje zakochanego w niej bohatera, Stanisław oddaje się jej całkowicie, popadając w miłosną ekstazę. Według Ryszarda Przybylskiego, kobiety w świecie literackim Iwaszkiewicza są „błogosławieństwem udręczonych intelektem mężczyzn”.¹³⁵ Właśnie ta prosta, wiejska dziewczyna jest wcieleniem siły życia. To jej prymitywizm sprawia, że żaden nacisk etykiety nie może zagłuszyć jej roli jako stereotypowej kobiety bytu, przedstawionej w *Brzezynie*:

Jak większość kobiet, żyjących w świecie Iwaszkiewicza, Malina jest wcieleniem siły życia. Jest bachofenicznym symbolem trwania, ponieważ posłuszna prawom natury pilnuje przede wszystkim miłości, która gwarantuje prokreację życia. To dzięki niej poszczególne elementy świata zwiążą się dla Stasia w koherentną i sensowną całość. Ona odpędza od mężczyzn „metafizyczny lęk”. Kiedy Staś był sam, niebo napełniało go strachem. Kiedy trzymał głowę na ramieniu Maliny, nawet samotna gwiazda, oko wszechświata, nie wzbudziła w nim żadnej trwogi.¹³⁶

Malina pragnie zaspokojenia swoich potrzeb fizycznych, żyjąc tylko chwilą. Jest ona uosobieniem siły życia, dlatego w mgnieniu oka chory bohater się w niej zakochuje, czerpiąc przy tym potrzebną mu energię. Dzięki miłości, która pochłania go do głębi rodzi się w nim żądza życia, wyzwalając go automatycznie od instynktu śmierci:

Dopiero zaczynał żyć. Wszystkie myśli jego oplatały się wokół tego mocnego, białego ciała, które codziennie trzymał w objęciach. Sądził, że wypija z tego ciała soki, potrzebne mu do przezwyciężenia słabości.¹³⁷

134 E. Łoch, op. cit., s. 116.

135 R. Przybylski, op. cit., s. 188.

136 Ibidem, s. 188.

137 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 145.

Idąca w parze z miłością rozbudzona seksualność, którą Staś odkrywa na nowo, przyczynia się również do jego pozytywnego podejścia do życia, to właśnie ona powoduje, według Ryszarda Przybylskiego, chęć bycia:

Życie zdąża do śmierci z natury rzeczy, ale seksualność jest na tle tego totalnego pędu ku śmierci czymś zupełnie wyjątkowym. To ona właśnie budzi w człowieku Erosa, czyli popęd życia. [...] Człowiek może walczyć ze swoją śmiercią jedynie przy pomocy bliźniego. Jego własnym bytem rządzi bowiem tylko wewnętrzny ruch zmierzający do nicości. Człowieka zbawić może więc jedynie Eros, czyli jakakolwiek forma związku między śmiertelnymi. Dlatego też tam, gdzie jest śmierć, musi być zawsze miłość i seksualność.¹³⁸

Artystyczna wrażliwość bohatera, która objawia się między innymi w jego zamiłowaniu do muzyki, przyczynia się do obudzenia w nim pragnienie „skomponowania” sobie doskonałego finału. Niestety miłość wierna i oddana, której tak bardzo pragnie Stanisław, nie jest doceniana przez wybrankę. Malina jest kobietą –uwodzicielką. Cechuje ją uległość, dwulicowość oraz obojętność. Jest ona jak natura, zmienna i niespokojna. Niekiedy wydaje się być znudzona obecnością Stasia i jego ponawiającymi się pytaniami. Jest amoralna tak jak przyroda. Nie kocha się ona bowiem tylko w chorym Stasiu, lecz darzy również uczuciem, zabiegającego o jej względy, Michała i gotowa jest nawet pokochać Bolesława, którego całuje. Nie jest ona w stanie odwzajemnić uczucia Stanisława. Bohater doznaje rozczarowania, cierpiąc z miłości. Jedyne potakująca odpowiedź ukochanej na pytanie, czy i ona darzy go uczuciem, budzi w nim nadzieję. Z tego powodu miłość, którą przeżywa główny bohater, można nazwać raczej romanssem jego życia. Bohaterowi zdaje się wystarczać, że on kocha, tylko to się dla niego liczy. Jak zauważył niemiecki socjolog, Niklas Luhmann, dla miłości ważna jest tylko miłość, dlatego buduje ona zakochanym swój własny, odrębny świat.¹³⁹ Pod wpływem doznań zmysłowych bohater wyzwala w sobie moc i energię, które zdają się być silniejsze od śmierci. Ma on wrażenie, że nieuleczalna choroba oddala się od niego:

Sam począł wierzyć w pomyłkę lekarzy i, chociaż się nie czuł zbyt silny, nie zauważył w sobie żadnych niekorzystnych zmian. Postęp choroby nie dawał znać o sobie. Nie jadł nic prawie, ale

138 R. Przybylski, op. cit., s. 190.

139 Zob. N. Luhmann, op. cit., s. 177-178.

też i nie odczuwał żadnych specjalnych dolegliwości. Ciężko mu było tylko do południa, nie wiedział jednak, czy to ciężar miłości, czy choroby. Tak nic nie wiedział o tego rodzaju uczuciach – i śmierć, i miłość przeżywał po raz pierwszy.¹⁴⁰

Dzięki intymności z Maliną, jego i tak już istniejąca radość życia nabiera intensywności i pozwala mu na dostrzeganie świata jako harmonijnej pełni. Jak pisze Przybylski: „Dopiero erotyka odkryła mu ‚prawdziwą twarz’ życia i pomogła odnaleźć tajemnicę,¹⁴¹ Dzięki doświadczeniu miłości egzystencja Stanisława (ale również każdego człowieka) staje się absolutna. Już Vladimir Solov’ev rozpoznał, że nieśmiertelność podlega tylko miłości i tylko miłość może ją osiągnąć. Prawdziwa miłość nie potwierdza tylko przez subiektywne uczucie konieczne znaczenie ludzkiej indywidualności, ona uzasadnia to absolutne znaczenie w rzeczywistości, uwalnia nas od nieuniknionej śmierci i napełnia nasze życie absolutną wartością.¹⁴² W momencie, gdy chory uświadamia sobie, że razem ze śmiercią odchodzi miłość, jego w harmonijną całość złożony świat, powoli zaczął się rozpadać:

Ale Staś, kiedy tak wstał na parę dni, miał to głupie wrażenie, że coś zgubił. Nie opuszczało go ona ani na chwilę. Czuł się jak ktoś, kto nosi od lat wielu pierścionek na palcu i zostawi go na umywalni; poczucie braku czegoś bardzo codziennego i zwyczajnego prześladowało go i nie mógł o niczym innym myśleć. Nie był to brak fortepianu, bo kontrolował siebie. Był to jakiś ważniejszy brak, brak tego, co mu wiązało dotychczas wszystko, co widział i co czuł, w jakąś ograniczoną całość.¹⁴³

W momencie, w którym dochodzi do rozpadu harmonii świata, życie zaczęło stawać się już tylko męczące dla śmiertelnie chorego:

W „Brzezynie” Eros nadaje więc sens wyobrażeniu człowieka o własnej sytuacji, o jego związkach z naturą. Życie wiąże się w niej tedy z usensownieniem świata. Człowiek żyje dopóty,

140 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 141.

141 R. Przybylski, op. cit., s. 190.

142 Zob. V. Solov’ev, *Der Sinn der Liebe*, [w:] *Liebe – ein philosophisches Lesebuch*, München 2007, s. 160–161.

143 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 160.

dopóki jest przekonany o harmonii bytu. I Stasio żyje do momentu, póki trwa wpływ erosa (...)¹⁴⁴

W chwili odczucia braku miłości przez Stanisława, życie zaczęło definitywnie się od niego oddalać, lecz w momencie śmierci bohatera zaczyna się nowe życie dla jego brata.

To dzięki śmierci Stanisława powraca do życia jego brat Bolesław, który zdaje się nie żyć, lecz wegetować po śmierci żony. Przez dawno już zapomniane uczucia zazdrości, wywołane erotycznym życiem chorego brata, rodzi się w nim powoli pierwszy impuls miłości i chęć powrotu do rzeczywistości: „Miłość przyszła niespodziewanie i na krótko odmieniła jego życie wewnętrzne, stał się spokojnie wesołym.”¹⁴⁵

Na początku opowiadania, nie zwraca on uwagi na, mieszkającą obok, Malinę. Nawet nie wie jak ona wygląda:

Nawet jej sobie dobrze wyobrazić nie mógł. Gdy zamknął oczy i chciał wywołać jej obraz w głowie, rysy jej uciekały mu. Rozumiał tylko, że widzi owal jej głowy i warkocze skręcone, nie pokryte chustką. Nie pamiętał nawet, czy była ładna, czy brzydka.¹⁴⁶

Dopiero emocje, jakie wywoływała w chorym Stanisławie, były przyczyną zaciekawienia Bolesława jej osobą. Zrodzona w nim zazdrość o przeżycia brata zamieniła się najpierw w agresję, później przeszła w obsesję. Bolesław zaczął śledzić Malinę i obserwować ją w trakcie jej aktów miłosnych ze Stanisławem, jak i z Michałem. W przerażającym wybuchu złości zwierza się choremu, pragnąc jak najbardziej zranić jego uczucia, że widział kochających się Malinę i Michała. Wpadając w szal chce użyć nawet broni. Dzięki szybkiej reakcji Stanisława na szczęście nie dochodzi do tragedii.

Dopiero pocałunek, na który pozwala mu Malina, gdy spotykają się przypadkiem w lesie, wygasza w nim całą agresję, zamieniając ją w pożądanie, uszczęśliwiając go. Głębokie uczucie otworzyło mu oczy na świat i drogę do życia. Poczul się akceptowanym, nabierając przy tym nadziei na fizyczne zbliżenie. Emocje, które odkrył na nowo coraz bardziej wiążą go z życiem.

144 R. Przybylski, op. cit., s. 192.

145 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 170.

146 Ibidem, s. 116.

Jego dotychczasowe istnienie bez odczucia głębszego sensu zmieniają uczucia, które go wypełniają. Rola Maliny w życiu obydwóch braci jest zatem nie do przecenienia.

Ze względu na całkiem odmienne charaktery bohaterów, każdy z nich inaczej wyobrażał sobie szczęście. Dla kochającego sztukę Stanisława życie jest wzlotem wyobraźni, zmieniającym się w jedno wielkie arcydzieło, Bolesław, który jest człowiekiem prostym, trzeźwiej spogląda na świat ciesząc się drobiazgami i czerpiąc radość z istnienia.¹⁴⁷ Na początku opowiadania to właśnie on, będący zdrowym i silnym mężczyzną, należy do umarłych. Jego życie zdaje się być pozbawione sensu, a codziennie wykonywane czynności sprawiają mu trudności z powodu braku jakiegokolwiek motywacji:

Dnie dżdżyste, później roz pogodzone, były tymi dniami, kiedy Bolesław kręcił się po lesie (nie przerywając zajęć) i po leśniczówce jak zwierz po klatce; nie było mu specjalnie smutno, tylko ciężko. Fizycznie, jak kamień na plecach, odczuwał swoje wstawanie, chodzenie, jedzenie. Wszystkie te czynności i funkcje nie miały żadnego zabarwienia – tym trudniejsze się wydawały.[...] Chwilami wydawało mu się, że życie, które wiodą, jest tylko imaginacją, czymś wyobrażonym sobie i odwołalnym.¹⁴⁸

Negatywne nastawienie do świata Bolesława objawia się w jego niezyczliwym stosunku do brata. Stanisław i jego życiowy optymizm, mimo nieuleczalnej choroby, strasznie go denerwują i drażnią. Do tego stopnia, że Bolesław zaczyna unikać brata. Powodem tego zachowania może być również jego bezradność wobec choroby Stasia. Myśl o jeszcze jednej śmierci bliskiej osoby (żona zmarła mu jakiś czas temu) przytłacza go:

Teraz może dopiero zrozumiał treść tego, co mu Staś przed kilkoma dniami wyznał. To znaczy, że będzie znowu śmierć w jego domu, trup leżący na łóżku, mogiła w brzezynie czy miasteczku, że odejdzie Staś, który zawsze był dla niego taki obcy z tym swoim „europejskim” uśmiechem.¹⁴⁹

Uczucie i śmierć brata, wstrząsają Bolesławem do tego stopnia, że pragnie on zmienić całe swoje życie. Zaczyna dbać o swój wygląd, zmienia miejsce pracy i zaczyna bardziej interesować się

147 Zob. R. Przybylski, op. cit., s. 193–204.

148 J. Iwaszkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 133.

149 Ibidem, s. 117.

swoją córką, Olą. Ponieważ potrzeba kochania jest ważna dla każdego człowieka i nie zwalczy jej ani strach przed siłą emocji, ani obawa przed ewentualnym niepowodzeniem uczuciowym, Bolesław także w końcu ulega namiętności. Siły witalne, które symbolizuje Malina, przeobrażają w końcu jego samego. To wszystko zdaje się być jego prywatnym szczęściem, lub jak ujął to Iwazkiewicz w ostatnim zdaniu opowiadania: „Spokój, spokój, prawie szczęście.”¹⁵⁰

150 J. Iwazkiewicz, *Brzezina*, op. cit., s. 173.

5. *Panny z Wilka* – miłość w cieniu wspomnień

Opowiadanie *Panny z Wilka*, zdaniem Wacława Kubackiego, nawiązuje do dzieła Marcela Prousta pt. *W poszukiwaniu straconego czasu*.

W najbardziej proustowskim swym utworze, jakim są *Panny z Wilka*, odkrywa Iwaszkiewicz nowe psychologiczne możliwości wyzyskania motywów wspomnień. Jest to jedno z najdoskonalszych dzieł Iwaszkiewicza. Zagadnienie przewyciężenia czasu i konstrukcja wspomnieniowa przywodzą na myśl metodę Prousta. Wykonanie jednak zadania wygląda na szczęśliwą rywalizację z autorem *W poszukiwaniu straconego czasu*.¹⁵¹

Myśl tę podjął Ryszard Przybylski, pisząc: „u Prousta przeszłość się traci, więc można ją odzyskać.”¹⁵² I o to między innymi chodzi w opowiadaniu, o próbę powrotu do przeszłości, pokonanie nieodwracalnego przemijania i o dążenie do odzyskiwania czegoś, co już dawno temu zabrał czas. Jednak w przeciwieństwie do Iwaszkiewicza: „W świecie Prousta siła boska, pamięć, jak łaska uświęcająca, wybawia człowieka od ciężaru istnienia. W świecie Iwaszkiewicza, inna siła boska, charakter, kształtuje los człowieka, wykreśla linię jego życia.”¹⁵³ A zdaniem Janusza Rohozińskiego:

Iwaszkiewicz nawiązując do Prousta idzie dalej niż mistrz i swoją koncepcję czasu buduje na zasadzie jednoczesnego i zgodnego współistnienia wspomnień i aktualności, przy czym aktualność jest jednak kategorią nadrzędną. Pozwala to na zdobycie dystansu wobec przeszłości, ale wcale nie wyklucza dominującej w całym opowiadaniu gorzkiej refleksji na temat daremności wysiłku ludzkiego w walce z prawami czasu.¹⁵⁴

151 W. Kubacki, op. cit., s. 264.

152 R. Przybylski, op. cit., s. 143.

153 Ibidem, s. 173.

154 J. Rohoziński, op. cit., s. 41.

Punktem wyjścia w opowiadaniu, staje się podróż, którą odbywa Wiktor Ruben, aby zrozumieć sens egzystencji oraz wartości, jakie niesie w sobie istnienie. Główny bohater przechodzi przez skomplikowany proces poznania samego siebie, aby w końcu wybrać swoją drogę życia.

Świat ukazany w *Pannach z Wilka*, jest tak samo nieprzystępny dla świata zewnętrznego, jak miało to miejsce w *Brzezynie*. Jest on zamknięty, dokładnie sprecyzowany oraz specyficzenie znamienny. W *Brzezynie* cały dramat umierania rozgrywa się w leśniczówce, w *Pannach z Wilka* światem bohaterów jest dworek, do którego przyjechał Wiktor. Można powiedzieć, że ten świat jest wymyślony przez Iwaszkiewicza, powstały na podstawie jego wspomnień, o czym oznajmia Ryszard Przybylski, parafrazując *Księżkę o Sycylii*, Iwaszkiewicza. Przybylski przypisuje opowiadaniu podtytuł „pamiętnika dusz”¹⁵⁵. Tak samo jak w *Brzezynie*, funkcja narratora ogranicza się do wiedzy bohaterów. Całe dzieło jest jednym wielkim sprawozdaniem wszystkich biorących udział w opowiadaniu. Narrator nie jest sędzią czy komentatorem zdarzeń.¹⁵⁶

W opowiadaniu dochodzi do zjednoczenia przez Iwaszkiewicza dopasowanych problematyki wszechstronności z terażniejszością. Autor odręca przy tym nowoczesny autotematyzm.

W wypadku Iwaszkiewicza archetyp konfliktu tragicznego w wersji uwspółcześnionej występuje niemal w każdym opowiadaniu, przy czym wchodzi tu w grę różne jego warianty. Wymieńmy najważniejsze: człowiek i czas, życie i śmierć, życie i sztuka, dobro i zło, wina i kara, człowiek i sztuka, człowiek i natura, mit i rzeczywistość, miłość i śmierć, a z tym konflikt płci oraz człowiek i historia.¹⁵⁷

Treść opowiadania jest następująca: główny bohater, Wiktor Ruben, jest zbliżającym się do czterdziestki zarządcą małego folwarku. Po śmierci przyjaciela popada w przygnębienie. Znajomy lekarz namawia go na wyjazd na wieś, gdzie załamany Wiktor ma oderwać się od pracy, poukładać myśli i ogólnie wydobrzeć. Udaje się on w podróż do Wilka, które kojarzy mu się z miejscem harmonii wewnętrznej. Spędził on w tym rejonie dużo czasu w młodości, dając korepetycje jednej z mieszkających tam pańienek. Wilko jest dworem, do którego powraca po 15 latach. Mieszkają tam siostry, z którymi za młodu się przyjaźnił i romansował. Jest on bardzo

155 R. Przybylski, op. cit., s. 138.

156 Zob. Ibidem, s. 133 – 137.

157 E. Łoch, op. cit., s. 103.

związany uczuciowo z tym miejscem. W drodze obserwuje przemiany związane z upływem czasu, dostrzegając również to, co nie zmieniło się od jego ostatniego pobytu, wspominając ponad to przeżycia wojenne. Odwiedza on w Wilku znajome mu z młodości panienki, które tymczasem wydorosły, a nawet zestarzały się. Dowiaduje się od nich między innymi o śmierci jednej z sióstr, Feli, oraz że jego osoba odegrała w ich życiu bardzo ważną rolę. Opowiadają mu o zmianach, jakie zaszły w ich życiu, o swoich zmaganiach. Wiktor wspomina doznania młodości oraz relacje jakie miał dawniej z poszczególnymi siostrami. Pragnie on jeszcze raz doznać intensywność uczuć sprzed lat, co mu niestety nie wychodzi, z powodu zmian, które przyniósł czas. Od wujostwa, u których mieszka, dowiaduje się, że wszystkie panny dawniej się w nim kochały, co jest dla niego nowością, ponieważ nigdy tego nie odczuwał. Po długich rozmowach z kobietami, dowiaduje się prawdy o ich uczuciach do niego. Był on autorytetem dla jednej, obiektem westchnień dla drugiej a jedna z sióstr od początku za nim nie przepadała. I on sam nadaje tym związkom najróżniejsze znaczenia. Bohater, owładnięty przez samotność, przyznaje sam przed sobą, że nigdy nie był w stanie docenić szczęścia, a strach przed miłością sprawił, że nigdy nikogo tak naprawdę nie pokochał. Cały ten powrót Wiktora Rubena na wieś wydaje się być przygnębiający i smutny. Wracając do domu, rozmyśla o zmianach jakie zaszły podczas jego nieobecności.

Istotną rolę dla zrozumienia problematyki opowiadania odgrywa fakt, że główny bohater, Wiktor Ruben, nosi cechy samego autora:

Iwazkiewicz bywał w młodości nauczycielem domowym w domach ziemiańskich, wraca do tego motywu w niejednym swoim utworze. Są i inne podobieństwa: Iwazkiewicz jak i Wiktor brał udział w wojnach 1918-1920, w momencie pisania tego opowiadania ma lat 38, a więc prawie tyle co Wiktor.¹⁵⁸

Czytelnika *Panien z Wilka* nie opuszcza wrażenie, że główny bohater żyje tylko przeszłością. Ciągąca się przez całe opowiadanie konfrontacja tej przeszłości z teraźniejszością, jest ulubionym zajęciem Wiktora. Próbuje on za wszelką cenę wygrać z upływem czasu, co oczywiście mu nie wychodzi.

158 W. Maciąg, *Próba powrotu do świata młodości – „Panny z Wilka” Jaroslawa Iwazkiewicza*, [w:] *Arcydziela literatury polskiej*, t.1., Rzeszów 1987, s. 178.

Powrót myślą w przeszłość posiada w *Pannach z Wilka* charakter konfrontacji między oczywistym obrazem Wilka a jego wyglądem sprzed 15 lat, przywołanym przez świadomość Rubena. Jest to więc jakby konfrontacja realnych przeżyć z ich obrazem zachowanym w wyobraźni bohatera nie tylko odtwórczej, ale i przekształcającej, w której nastąpiła aktualizacja nie tylko przeszłości uświadomionej, ale i tego, co dawniej tkwiło jeszcze w sferze podświadomości, w sferze młodzieńczych doznań erotycznych. Wyobraźnia Rubena działa tu więc na zasadzie rozdwojenia: chwyta aktualność, a zarazem rekonstruuje przeszłość po to, by obie płaszczyzny poddać konfrontacji, osądowi swego alterego, co w konkluzji prowadzi do uchwycenia tragicznego konfliktu między trwałością świata obiektywnego a nieubłaganym „posuwaniem” się życia człowieka w czasie.¹⁵⁹

Opowiadanie to pokazuje, jak główny bohater stara się ze wszystkich sił wygrać z czasem i przeznaczeniem, żyjąc w sidłach wspomnień. Nic nie przychodzi mu łatwo, droga, którą wybrał jest pełna zawilości, jest męczyzną walczącym z codziennością, szukającym szczęścia. Przesłaniem utworu jest wniosek, że największą wartością w życiu jest miłość. Jej brak pozostawia w duszy bohatera pustkę, tęsknotę i melancholię, a życie pozbawia sensu i głębi.

5.1. Miłość w cieniu wspomnień

Wiktor Ruben z całej siły broni się przed ulegnięciem przeznaczeniu. Nie chce w żaden sposób zrozumieć, że to co minęło, minęło na zawsze. Łudzi się, że ponowny pobyt w Wilku, gdzie życie zapamiętał jako pogodne i beztrudne, przyniesie mu szansę na spojrzenie inaczej na świat, na odzyskanie młodzieńczego optymizmu. Uważa: „(...) że on także przewyciężył, przeskoczył czas i potrafił go zawrócić. Że stoi teraz tam, gdzie był przed piętnastu laty i że teraz może wybierać.”¹⁶⁰ Można zrozumieć to pragnienie, bo, jak spostrzegł Erich Fromm, tylko przeszłość jest nam znana, teraźniejszość jest chwilą, a o przyszłości wiemy tylko, że niewątpliwie niesie ze sobą śmierć.¹⁶¹ Dlatego idea życia w przeszłości kojarzy się Wiktorowi ze znajomą „bezpiecznością”. Usprawiedliwiał swoje dotychczasowe niepowodzenie w życiu tym,

159 E. Łoch, op. cit., s. 105.

160 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 42.

161 Zob. E. Fromm, op. cit., s. 19-20.

że już od lat tylko czekał na powrót do Wilka, by wziąć wszystkie dotychczasowe klęski egzystencjalne w swoje ręce. Miał nadzieję, że w ten właśnie sposób uporządkuje swoje doczesne życie, poprawi błędy oraz znajdzie w nim sens:

Wszystko, co wtedy się działo, to były nie uświadomione zapowiedzi rzeczy, których nie zrealizowali. Ale on przerzucił most, zawrócił czas, teraz można zrealizować wszystko, co się wówczas zapowiadało. Wówczas to było cielece szczęście, ale teraz on stał się już dorosłym mężczyzną, potrafi zrealizować to, co wtedy było szkicem, chwiejnym rysunkiem. Tak, oczywiście. Dotychczas niewiele urzeczywistniał, ale to były przyczyny wyższe, warunki. A zresztą dlatego pewnie wszystko odkładał, że podświadomie czuł, że wróci tutaj, że będzie znowu na podwieczorku w Wilku, a to jest przecież takie zupełnie, zupełnie inne niż wszystko co było dotychczas.¹⁶²

W XX-leciu międzywojennym nadal popularna była teoria francuskiego filozofa, Henriego Bergsona, który twierdził, że: „podstawowym warunkiem wyzwolenia wszystkich sił pamięci jest oderwanie się od życia”¹⁶³ Ryszard Przybylski pisze na ten temat:

...nasze dawne spostrzeżenia (...) uważane jako odrębne indywidualności, robią na nas wrażenie, albo że zupełnie znikły, albo też że powracają tylko według swojego kaprysu. Jednak ten pozór zupełnego zniszczenia albo też swawolnego zmartwychwstania zależy po prostu od tego, że świadomość aktualna przyjmuje każdorazowo to, co użyteczne, i odrzuca chwilowo zbyteczne.¹⁶⁴

Umysł bohatera zostaje w momencie przyjazdu do Wilka owładnięty dwoma kwestiami, z których pierwsza odnosi się do: „konsekwencji wynikających z konfrontacji aktualności z przeszłością”, a druga wywodzi się: „z faktu, iż przeszłość z kategorii zamkniętej stała się dlań nieoczekiwanie i nagle kategorią otwartą”.¹⁶⁵

Pragnienie odczucia przez Wiktora raz jeszcze silnych emocji, przeżycie raz jeszcze minionych sytuacji, zostaje niespełnione, co jeszcze bardziej go przytłacza i frustruje. Nie

162 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 42.

163 R. Przybylski, op. cit., s. 139.

164 Ibidem, s. 141.

165 Ibidem, s. 140.

wykorzystane szanse, melancholia i żal, które wypełniają go doszczętnie, stają się przeszkodą życia w terażniejszości. Pobyt na wsi powstrzymuje terażniejszość ustępując miejsca przeszłości. Dążenie do ponownego odczucia uniesień miłosnych z lat młodzięcych pozostaje tylko niespełnionym marzeniem. A walka Wiktora z nieodwracalnym przemijaniem, próba banalizacji czasu zostaje przez niego przegrana. Jego nostalgiczne spojrzenie na to, co minęło, na jego młodzięcze życie, wszystkie jego wspomnienia, którym tak często się poddaje, są jego jedyną możliwą ucieczką do przeszłość, gdzie może on przebywać tak długo jak chce. Pamięć jest wybiórcza, pozwala idealizować wszystko, co było.

Zauważył już od dawna, że bardzo często, zwłaszcza wtedy, kiedy był zmęczony lub przepracowany, równoległe to toku myśli normalnie biegnących drogami skojarzeń, nagle w zupełnie nie wytłumaczalny sposób wynurza się jakiś pejzaż z widzianych dawno widoków, trzymał się chwilę na powierzchni świadomości, aż go zauważył i określił, a potem znowu zanurzał się w głębię. Po pewnym czasie wypływał znowu, ten sam albo częściej inny.¹⁶⁶

Jest to możliwe ze względu na brak limitów czasowych w pamięci. Lecz reminiscencyjne pograżanie się Wiktora nie jest rozwiązaniem na dłuższą metę. Nie powracają emocje, odczucia dawno minionych, nie wraca również miłość.

Fatum czasu, jego przewyciężenie przez powrót do terażniejszości życia – wiąże opowiadanie Iwaszkiewicza z dziełem Prousta, a zwłaszcza jego wariacjami na temat czasu i świadomości. Warto w tym miejscu wskazać, że w recenzji książek o Prouście pochodzącej z roku 1926 podkreślił Iwaszkiewicz sprawę destruktywnego oddziaływania czasu na życie psychiczne człowieka i na zacieranie się świeżości uczuć młodzięcych. Ilustrację owych sądów stanowi właśnie Rubenowski sobowtór.¹⁶⁷

Jego podróż i tęsknota za beztroskim życiem, gdy był jeszcze młodym chłopcem powodują narodzenie się w nim nadziei na pokonanie strachu, jaki nosi w sercu. Początkowa euforia kończy się jednak smakiem goryczy, rozczarowaniem, bo jednak wygrywa lęk przed szczęśliwym życiem. Krótko mówiąc Ruben i tym razem tchórzy, wybierając znaną mu drogę jaką szedł do tej pory. Pozostaje przy tym wyczerpany, chłodny i bez jakiegokolwiek namiętności, z żalem w sercu:

166 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 30.

167 E. Łoch, op. cit., s. 105.

Gest odwróconej ku Joli głowy wydał mu się już czymś zbyt wielkim, więc znowu ją opuścił ku trawkom i insektom w niej spacerującym. Potem podniósł dłoń do ust i nakrył jej wierzchem wargi, jakby się miał wstrzymać od płaczu. Ogarnął go prosty i łaskawy żal. Żal za wszystkim, co mija i odpływa. Za wszystkim, co można ujrzyć dopiero z perspektywy, jak łódź oddalająca się na zakręcie rzeki.¹⁶⁸

Wszelkie próby podejmowane przez bohatera, by pogodzić przeszłość z terażniejszością są nadaremne: „Czyli konflikt porządku pamięci z porządkiem doznania aktualnego staje się zarazem konfliktem „snu” i „jawy”, rzeczywistości idealnej z rzeczywistością praktyczną, świata poezji i świata realności.”¹⁶⁹ A przecież pogodzenie tych całkowicie przeciwnych komponentów jest niemożliwe. Wiktor zostaje zmuszony do pogodzenia się z tym faktem i przede wszystkim do jego zaakceptowania i zrozumienia. Gdy odkrywa on ponownie terażniejszy świat kobiet z Wilka dochodzi do wniosku, że obrazy mieszkające w jego pamięci zmieniły się w złudzenia: „Myślał, że gdy się kiedy z Julcią jeszcze spotkają, wyjaśnią sobie wszystko. Teraz jednak pojął, że wszystko musi utonąć w przepaści lat minionych i nigdy już nie będzie wyjaśnione.”¹⁷⁰ Budzi się w nim niepewność. Liczne spotkania z mieszkankami Wilka stają się być niedokończone i chaotycznie porozrzucane. Nie łączą się one w jakąś sensowną całość, z której mogłaby powstać logiczna historia terażniejszości Rubena. On sam zupełnie inaczej patrzy na otoczenie, ma inne myśli i odczucia. Wszystkie kobiety mieszkające w Wilku całkiem inaczej spoglądają na świat. Ich egzystencja opiera się na byciu, innymi słowy kierują się zabezpieczeniem oraz odtwarzaniem życia, czyli po prostu żyją w terażniejszości. Sytuacje, które miały miejsce przed laty, pozostają dalekimi wspomnieniami i niczym więcej. Nie upiększają swoich wspomnień, ponieważ nie muszą tego robić, bo chętnie żyją aktualnością. Zupełnie inaczej niż obiekt ich westchnień z przeszłości opowiadają o swojej codzienności. Interesują się przede wszystkim rodziną, którą założyły. Definiują swoje istnienie wyłącznie przez zebrane do tej pory doświadczenia, przez pracę, którą wykonują codziennie. Wiktor nie ma o sobie zbyt wielkiego mniemania, a swoje życie uważa za nieudane:

168 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 94.

169 W. Maciąg, op. cit., s. 187.

170 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 36.

Wiktor znów się uśmiechnął inaczej. Czy tam warto o nim mówić?

- Teraz pracuję, zarządzam folwarkiem fundacyjnym pod Warszawą, byłem w wojsku, byłem kapitanem, teraz jestem w stanie spoczynku. No, to wszystko...

I nagle popłynął przed nim, ponad twarzami tych białych kobiet, karawan obrazów, zdarzeń, mąk, walk i bezcelowych „czynów”. Pomyślał o swoim życiu pogmatwanym i połamanym w samym zaraniu i wstrząsnął się.¹⁷¹

Atmosfera feminizmu, jaką bohater jest otoczony w Wilku, nie pozwala mu dostrzec indywidualności u sióstr. Jego wspomnienia z młodości stają się wyobrażeniem doskonałej kobiecości. W rzeczywistości nie ma on żadnych głębszych relacji z żadną z sióstr, wszystko jest tylko pragnieniem sensu, czymś wtrąconym, mimowolnym odruchem czy muśnięciem bez znaczenia. Poprzez rozmowy, które z nimi prowadzi, czy dzięki spacerom i poznawaniu każdej z sióstr na nowo, dochodzi często do adiustacji jego do tej pory gloryfikowanych wyobrażeń z nimi w rolach głównych. Dopiero pod koniec opowiadania pojednanie się dawnych wspomnień z życiem w chwili obecnej staje się możliwe - wspomnienie będące formą interpretacji rzeczywistości przechodzi w formę jej doświadczenia.¹⁷² Wiktor zdaje się zrozumieć, że czas nie tylko zabrał na zawsze to co dawne, pozmieniał rzeczy, które on inaczej pamiętał, lecz i jego osobowość uległa zmianie przez lata, których mu przybyło. Nie jest on już młodym mężczyzną, beztrątko podchodzącym do życia, jest on człowiekiem z wojennym doświadczeniem, któremu los nie oszczędził tragicznych doznań. Ruben wybiera najbardziej znaną mu drogę, najbezpieczniejszą dla niego samego, tę, którą szedł do tej pory, która czyni go spokojnym, może i szczęśliwym... Świadczy o tym optymizm z jakim Wiktor opuszcza Wilko:

Potem odszedł nie oglądając się, zrazu drobnym i niepewnym krokiem. [...] Krok Wiktora, w miarę jak odchodził, stawał się mocniejszy i pewniejszy. Głowa wznosiła się do góry, a gdy wchodził na stację, machał już wesoło swoją teczką, myśląc o tym, co tam Janek w Stokroci przez te trzy tygodnie robił.¹⁷³

171 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 34.

172 Zob. G. Ritz, op. cit., s. 94-101.

173 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 94.

Wiktor Ruben oszczędził honorowo, dynamicznie i stanowczo. Nie miał on zamiaru jeszcze raz powrócić w te strony, pragnął raz na zawsze zamknąć ten rozdział swojego życia, rzucając się wir codzienności. Zrozumiał, że jego wyidealizowane wspomnienia pięknych i doskonałych kobiet, ich ciał i zmysłowych momentów, pozostają nieodwracalnie. Stały się tylko mitem jego wyobraźni, a rzeczywistość całkowicie się od niego różni. Dowodzi to tego, że ból, który czuje głęboko w sercu, ten żal za niespełnioną miłością oraz poczucie pustki i bezsensowności życia, związane są z jego chorobliwym trzymaniem się przeszłości. Rozumie, że uratować go może tylko życie tu i teraz. Czytelnik nie dowiaduje się, czy udaje się Wiktorowi Rubenowi zaznać szczęścia, którego zawsze tak bardzo pragnął. Iwaszkiewicz wybiera otwarte zakończenie opowiadania, pozostawiając czytelnikowi miejsce na przemyślenia i interpretację.

Według Andrzeja Zawady główny bohater dojrzewa dzięki doświadczeniom doznany na urlopie, zaczyna on dzięki nim rozumieć fenomen egzystencji:

Wiktor Ruben, wytrzymawszy dość bezwzględna konfrontację mitu i rzeczywistości – a chce skrócić wakacje, uciec w swój piękny mit – ostatecznie porzuca pamięć na rzecz teraźniejszości. Dojrzewa w nim rezygnacja ze złudzeń, akceptacja życia, aprobaty formatu i kierunku egzystencji, która dotąd wydawała mu się sprzeniewierzeniem wobec ideałów młodości. Pogodzenie z losem, tak charakterystyczne dla bohaterów Iwaszkiewicza, mające filozoficzne zaplecze we wciąż precyzowanym przez pisarza pojęciu *sérénité*, sprawia, że opuszczając Wilko Ruben bogatszy będzie o zrozumienie egzystencji, jak wcześniej odchodził bogatszy o przeżycia i marzenia młodości.¹⁷⁴

Inny badacz literatury stwierdził: „Właściwie nic się nie stało podczas tych odwiedzin – tak, ale to właśnie można powiedzieć o całym życiu.”¹⁷⁵

174 J. Iwaszkiewicz, *Opowiadania wybrane*/Jarosław Iwaszkiewicz; op. cit., s. 45.

175 P. Kuncewicz, *Agonia i nadzieja T.1. - Literatura polska od 1918*, Warszawa 1993, s.167.

5.2. Zakochane kobiety – szkic do portretu

W całej literaturze Iwaszkiewicza i także w opowiadaniu *Panny z Wilka* – doznanie piękna jest jakby wejściem na obszar pytań o charakterze moralnym, to jest pytań odnoszących się do naszych powinności, do naszych zdań życiowych, do pytań o to, kim w świecie jesteśmy i kim być powinniśmy. W różnych przeżyciach piękna daje się dostrzec jakby gradacja (stopniowanie) znaczeń: są między nimi przeżycia chwilowe (doznanie urody pejzażu, zachodu słońca, głosów zwierząt), są jednak i takie, które rozbudzają jakby głębsze warstwy naszej świadomości. Miłość jest właśnie takim wielkim i zobowiązującym wewnętrznym przeżyciem, miłość staje się nie tylko doznaniem piękna ani tylko doznaniem przyjemności zmysłowej, miłość jest doznaniem potęgi i grozy bytu, uświadamia nam jakby pojemność duchową człowieka, jego jednorodność z potęgą przyrody, ale także kruchość i chwilowość jego fizycznego istnienia. W tym sensie miłość pokrewna jest śmierci – i oba te wielkie dramaty naszego życia są u Iwaszkiewicza wiązane w szczególną całość.¹⁷⁶

Motyw miłości w opowiadaniu *Panny z Wilka* nie jest pierwszoplanowy. Uczucie to nie znajduje miejsca w sercu Wiktora Rubena. Wszystko jakby wiruje wokół miłości, lecz do samego końca zostaje ona nieurzeczywistniona. Jest jej idea, są jej początki, jest fascynacja, ciekawość i pożądanie, lecz prawdziwej, spełnionej miłości bohaterowie nie zaznają. I nie tyczy się to tylko szukającego jej w Wilku Rubena, żadna z mieszkających tam sióstr nie miała szczęścia jej spotkać. Nie ma w opowiadaniu „happy endu”, gdzie wszyscy żyją długo i szczęśliwie. Rosnąca temperatura uczuciowa w opowiadaniu „obniżana” jest strachem przed miłością., to właśnie z powodu tego lęku wątek miłosny nie jest w stanie rozwinąć się do końca.

Główny bohater w swoim pobycie w dworku Wilko, który od młodości kojarzy mu się z ciepłem i beztróską, widzi szansę na odkrycie szczęścia i zagłuszenie tęsknoty za miłością. Lecz jego wakacje kończą się bliższym poznaniem samego siebie oraz dogłębnym rachunkiem sumienia. Konflikt między człowiekiem i życiem oraz człowiekiem i miłością wysuwa się na pierwszy plan. Ruben nie zdaje sobie sprawy, że czas, będący ludzkim przeznaczeniem na nikogo nie czeka, a to co było nie wróci. Zabrał on wszystkie minione chwile, zamykając je na zawsze w przeszłości. Poprzez ogromne pragnienie bohatera ożywienia dawnych uczuć na nowo, emocje takie jak zachwyty, szczęście czy miłość są tylko wspomnieniami.

176 W. Maciąg, op. cit., s. 183.

Ruben nie rzuca się w miłosny wir:

Ciągle oscylowanie między wyborem miłości i jej odrzuceniem, między akceptacją i negacją, między uczuciem a rozsądkiem, między poświęceniem a wygodnictwem, między szczęściem a szarą codziennością, stanowi o rozdarciu bohatera. Boi się on miłości, bo ona burzy spokój życia, przynosi często cierpienie.¹⁷⁷

Strach przed uczuciem, będący za razem strachem przed życiem, zwycięża, zostawiając Wiktora z ciężarem jego egzystencji. A przecież głównie miłość jest odpowiedzią na pytanie o sens życia, który znajduje się w interakcjach społecznych, w pojednaniu z drugim człowiekiem.¹⁷⁸ W duszy bohatera rodzi się chęć ucieczki przed przeznaczeniem, nie dopuszcza myśli, że brak miłości jest największym cierpieniem, a życie bez niej staje się całkowicie bezsensowne. A przecież miało być całkiem inaczej: „Pamiętał te czasy, kiedy tu bywał. Zawsze mu się wydawało, że życie będzie miał inne, obfitsze, bogatsze, niezwyklejsze niż wszyscy.”¹⁷⁹

Pragnący miłosnych uniesień i erotycznych doznań Wiktor wybiera noc z Jolą, której nie darzy żadnym uczuciem, kieruje się przy tym jedynie ślepyim instynktem erotycznym. Temu przeżyciu nie przypisuje on większej wagi:

Odszedł z małego ciemnego pokoiku przez okno bardzo szybko, bynajmniej nie nasycony czynami, których dokonał, i szedł cieniem drzew ogrodowych, i potem już do samych Rożków, jak gdyby spłoszony. Czuł jednak swój każdy mocny krok na ziemi, czuł rzeczywistość liści i gałęzi, czuł prawdę zmysłowego nasycenia i prawdziwy strach konsekwencji. Postanowił sobie jednak, że wieczór dzisiejszy nie będzie miał wieczorów podobnych.¹⁸⁰

Zaspokojenie potrzeb seksualnych nie wystarcza Rubenowi, by odczuć szczęście, może to uczucie dać tylko miłość. Uważa on nawet, że: „banalna przygoda wczorajsza, jak gdyby zepsuła

177 E. Łoch, op. cit., s. 120.

178 Zob. E. Fromm, op. cit., s. 36.

179 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 34.

180 Ibidem, s. 84.

mu wszystko, co tu przeżył dawniej; to była już bardzo spóźniona historia.”¹⁸¹ Dążenie do odczucia tak intensywnej, lecz cichej ekstazy, jaką przeżywał za młodu z Julcią, pogłębia go jeszcze bardziej w przekonaniu, że to co było dawno, było zdecydowanie lepsze od terażniejszości. Dzięki milczeniu, które otaczało ich ciała, doznania przybrały wymiar tajemnicy, gdyż kojarzyły się z czymś zabronionym. Ruben idealizował również to doznanie, zamykając je z pozostałymi w szufladę pamięci:

Wyciągnął się obok niej i poczuł całą rozkosz jej ciała przez cienkie prześcieradło. [...] Leżeli tak przy sobie przez długie chwile, nie mówiąc ani słowa, powściągając oddech. [...] Nigdy w życiu Wiktor nie zapomni tego wrażenia, jakiego doznał poczuwszy pod dłońmi skórę tej dziewczyny. [...] Wiktor czuł takie natężenie wszystkich sił erotycznych w sobie, że ogarniał go jakiś bolesny zachwyty, każde przesunięcie ręką po ciele Julci przyprawiało go prawie o omdlenie. Że nigdy przedtem nie odczuwał nic podobnego, to nie dziwota, bo jakież tam to był ten jego dotychczasowy mizerny erotyzm, ale nigdy potem się to nie powtórzyło i wspomnienie tej pierwszej nocy miłosnej, bardzo gorącej i cichej, nosił w sobie przez całe życie. Nigdy już nic, żaden owoc i żadne ciało nie miało tego dotyku, tej sprężystości w ugięciu się, tego atlasu, co młode piersi Julci wtedy w Wilku.¹⁸²

Mimo początkowej potrzeby porozmawiania i wyjaśnienia sobie upojnych chwil z Julcią (zdarzenie nie pozostało jednorazowe), Ruben postanowił nie wracać werbalnie do tych, również przez niego idealizowanych, nocy. Może i tu, boi się konsekwencji tego co mógłby usłyszeć.

Otwartość wspomnienia na różnorodność, jego skojarzeniowa żywność, w odniesieniu do Wiktora odsłania się jako psychiczna niezdolność do przejścia od kontaktu „atmosferycznego” czy też od „męskiej” imaginacji erotycznej do spotkania miłosnego.¹⁸³

Ruben pragnął uczuć jakich doznawał piętnaście lat wcześniej, ale przecież nie możliwe jest czuć coś raz jeszcze dokładnie tak samo jak kiedyś. Podejmuje jeszcze jedną próbę powrotu do erotycznych doznań z Julcią, ale niestety i tym razem jego odczucia w żadnym wypadku nie dorównują tym z przeszłości.

181 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 85.

182 Ibidem, s. 38.

183 G. Ritz, op. cit., s. 98.

Wciąż czuł na palcach wspomnienie tamtej skóry sprzed piętnastu lat, która była czymś piękniejszym od kwiatu. Ale to, co miał pod ręką tej chwili, czego przezornie i ostrożnie dotykał w miarę chybotania się bryczki, było czymś zupełnie różnym i tak banalnym, że się przestraszył. Tyle razy już miał pod ręką taką skórę, iż teraz zdawało mu się, iż dotyka czegoś bardzo dobrze znanego, prawie tak, jakby własnego ciała dotykał.¹⁸⁴

Wiktor jest tak mocno przywiązany do przeszłości, że dotykając Julci, nie chce pamiętać o piętnastu latach, które minęły od erotycznych uniesień. Wiąże się to z problematyką przemijania - nie dotyka on już, jak dawniej, elastycznej skóry młodej kobiety. Ma on teraz do czynienia z ciałem kobiety dojrzałej, starzejącej się, która przez ostatnie lata zmieniła się fizycznie. Dochodzi jeszcze fakt, że młodość cechuje się przede wszystkim pożądaniem. Cechuje się głodem i ciekawością życia. Poza tym młodość ma to do siebie, że jest emocjonalna i spontaniczna, kieruje się przede wszystkim impulsem:

Młodość eksplodująca zmysłami, rozrywana głodem, którego nie potrafi ani zrozumieć, ani zaspokoić, łaknie Absolutu czy Autorytetu zdolnego scalić ją, usensownić i ukierunkować. Stwarza go stosunkowo łatwo, nie zawsze pojmując, skąd przychodzi ulga, ratunek, ocalenie. Eros funduje nam rozmaite, piękne miraży, nawet nieerotyczne czy wręcz antyerotyczne, drapuje się w godowe szaty Miłości, Ideału, Moralności, przesłaniając nagi pierwotny instynkt.¹⁸⁵

Miłość symbolizuje akceptację życia i odbieranie go dokładnie takim jakim jest, ze wszystkimi plusami i minusami jakie niesie. Daje ona również świadomość przynależności do drugiej osoby w świecie realnym. Mimo tych wszystkich zalet miłości Wiktor Ruben wybiera samotność:

Ale w opowiadaniu Iwaszkiewicza (...) najboleśniej nie jest wcale to, że Wiktor zmarnował niegdyś swoje życie, zaś czas nigdy się nie zatrzymuje i nawet najpełniejsze, najwyższe wyniesione chwile nie staną się czymś więcej niż tylko wspomnieniem o rozmytych konturach. Przerażające jest przekonanie o niemożliwości wyrwania się przeznaczeniu, zmiany samego siebie.¹⁸⁶

184 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 75.

185 T. Stefańczyk, Fela i inni – Próba „fenomenologii” „Pani z Wilka” Jarosława Iwaszkiewicza, [w:] *Twórczość*, nr 2, 2006, s. 72.

186 A. Franaszek, *Rekruci Persefony*, [w:] *Tygodnik Powszechny*, nr. 26, 2008, s. 36.

Decyzję Wiktora można by tłumaczyć śmiercią najdrożej mu z sióstr – Feli, lecz jej najmłodsza siostra, Tunia, jest jakby wcieleniem zmarłej.

Tak mu się te postacie Tuni i Feli zwały, że nawet wieczorem tegoż dnia, gdy wyjeżdżał już z Wilka i Tunia stała na progu, odprowadzając swojego codziennego towarzysza, wydało mu się nagle, że to Fela wyszła, żeby go pożegnać. I nie czuł w tym zjawisku strachu śmierci, tylko przeciwnie, radość życia.¹⁸⁷

Według Ryszarda Przybylskiego: „opowiadanie zostało tak skonstruowane, że każdej z trzech kobiet, z którymi Ruben wiąże takie czy inne nadzieje, odpowiada jedna kobieta „przekreślona”, niezależnie od tego, czy „przekreśliła” ją śmierć, życie czy też sam Wiktor.”¹⁸⁸ Te trzy pary przyczyniają się między innymi do tego, że bohater bardziej rozumie swoje życie. Dokonując przy tym różnych wyborów. Są to:

1. Fela i Tunia

- obydwie postacie powodują zniszczenie wiary w mit przeszłości jako jedyne zbawienia dla Wiktora. Fela, zdaje się być jedyną nadzieją dla Wiktora, ponieważ poprzez śmierć jako jedyna pozostała taką, jaką zatrzymał ją w pamięci. Ruben uświadamia sobie (prawdopodobnie właśnie z tego powodu), że tak naprawdę tylko ją chciał. Bardzo podobna do niej żyjąca Tunia, ucieleśniając zmarłą siostrę, jest dla Rubena przez chwilę nadzieją na narodzenie się miłości i dzięki temu możliwością powrotu do przeszłości. Fakt, że ani ona nie jest Felą, ani Wiktor młodzieńcem sprzed lat, uniemożliwia pogłębienie się uczuć i jednocześnie burzy urojenie o zbawiennej przeszłości.

2. Julcia i Jola

- te dwie kobiety przyczyniają się do zrozumienia przeszłości, która została zamknięta w postaci konkretnych mitów, wyolbrzymionych przez Rubena. Przez erotyczne doznania, które od młodości kojarzył z Julcią i jej aksamitną skórą oraz poprzez

187 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 72.

188 R. Przybylski, op. cit., s. 153.

przypisanie im miana doskonałych i niepowtarzalnych, Wiktor nie ma najmniejszych szans na przeżycie czegoś takiego jeszcze raz. Każde nowe doznania erotyczne są tylko cieniem doznań sprzed lat, przypominają mu co stracił. Spędzona w czasie urlopu noc z Jolą sprowadza go z powrotem do rzeczywistości, pokazując, że odczucia z młodości nie wrócą z taką samą siłą ponieważ z upływem czasu wszystko ulega zmianie.

3. Zosia i Kazia

- obie siostry pomocne są w koniecznej decyzji o życiu w terażniejszości. Dzięki szczerym rozmowom, które prowadzi z kobietami, coraz bardziej poznaje siebie samego, zaczynając rozumieć błąd jaki stanowi życie przeszłością. Siostry uświadamiają mu poza tym jego całkowite zrezygnowanie i obojętność wobec wszystkiego, co go otacza, spowodowane strachem przed miłością. Mimo bólu, który zrodził się wraz z utratą wszelkich iluzji oraz nadziei, Ruben decyduje się na życie w terażniejszości. Oddala się ostatecznie od przeszłości, pojmując wkońcu, że nie znajdzie w niej pokrzepienia i uspokojenia ducha.¹⁸⁹

5.3. Fela – miłość zamknięta w przeszłości

Fela, będąca atrybutem młodości Rubena, jest jego wyobrażeniem o doskonałym ciele. Zapomniana przez resztę siostr, zostaje zachowana w jego pamięci. Bohater ma wrażenie, że minione zmysłowe sytuacje powróciły jakby w innym wcieleniu, jej młodsza siostra Tunia jest bardzo podobna do zmarłej Feli. Czuje on do niej wielką sympatię, która z pewnością mogłaby się przerodzić w miłość, gdyby bohater tylko na to zezwolił. Są dla siebie nowi, nie mają wspólnych wspomnień, dlatego możliwość zrodzenia się uczuć jest wielka. Lecz miłość reprezentuje życie, którego Wiktor się tak boli. Nie śmierć wywołuje u niego przerażenie, tylko życie, a dokładniej mówiąc miłość. Staje się on przez to niezdolny do szczęścia. Mając żal do

189 Zob. R. Przybylski, op. cit., s. 153-168.

rzeczy, które zmarnował, szans których nie wykorzystał, nie widzi on tego prostego wyjścia z sytuacji, będące poddaniem się emocją:

Z pogmatwanych, nie określonych myśli wyłaniało się tylko jedno uczucie: niemożność żadnego osiągnięcia. [...] Tymczasem tutaj w to martwe, białe, prześliczne letnie popołudnie ukazało mu się ono w upiornej postaci. Nie chciał z nim walczyć, a ono ogarniało zupełnie, odpędzając concreta. Nic nigdy nie dopełnić, nic nigdy naprawdę nie zrobić, nic nigdy nie osiąść do głębi.¹⁹⁰

Wszystkie wspomnienia Wiktora, do których tak chętnie wraca, stają się blokadą powodującą jakby odrętwienie. Do pólki nie przyjeżdża do Wilka, zajęty pracą i codziennymi obowiązkami, Ruben nie zastanawia się nad życiem. Nie rozmyśla nad tym, co utracił, czego nie przeżył, za czym tęskni. Poprzez oderwanie się od powszedniości, zaczyna rozmyślać nad sensem istnienia. Dochodzi do wniosku, jak wiele stracił, nie dając do końca ponieść się uczuciom: „Rzeczywiście dopiero teraz w trakcie rozmowy z Kazią przyszła Wiktorowi ta myśl do głowy, że nigdy nie kochał się w nikim jak wariat.”¹⁹¹ Bohater broni się przed nowymi doświadczeniami, woli żyć w przeszłości, którą za pomocą pragnień nieustannie gloryfikuje. Mimo świadomości pustki i bezsensowności, jakimi jest wypełnione jego życie, Ruben nic nie zmienia. Poprzez możliwość wyboru, jaka mu była dana piętnaście lat wcześniej, mógł on sobie sam wybrać los, ułożyć życie po swojemu. Nie skorzystał z tej szansy w przeszłości, co można tłumaczyć młodzieńczą niewiedzą lub brakiem doświadczenia. Dostając od życia drugą szansę na sformułowanie własnego szczęścia, nie dokonuje po raz drugi właściwego wyboru, tak jak tego nie zrobił wcześniej. Nie ma w sobie młodzieńczego entuzjazmu lub, jak zauważyła Kazia, nie tylko się zestarzał, lecz także wygał.¹⁹² Tchórzy, wybierając drogę, którą szedł do tej pory. Poddaje się, nawet nie walcząc. Gdy opuszcza Wilko, dochodzi do tego, co nie pozwalało mu do tej pory żyć, co już do tej pory ujmowało wartości jego egzystencji. A mianowicie on sam jest swoją największą przeszkodą: „Bał się po prostu myśli, że można żyć inaczej (...) Nie kochał nigdy

190 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 82.

191 Ibidem, s. 68.

192 Zob. Ibidem, s. 67.

nikogo, ale nie dlatego, że nie było po temu sposobności, tylko dlatego, że tchórzył.”¹⁹³ Przez swoją bojaźliwość, Ruben omija miłość, poznając ją tylko jako formę doznań erotycznych, które nie są w stanie wytrącić człowieka z rytmu codzienności. Miłość pozostaje nieosiągalną i niedostępną tajemnicą. I tym razem los z niego zadrwił, a desperacka próba nadrobienia straconych lat, idzie na marne. Podsumowując wszystkie wymienione fakty, można powiedzieć, że:

(...) opowiadanie sugeruje istnienie wartości idealnych, które nie są, albo nie bywają człowiekowi dostępne, a które jednak są oczekiwane i poszukiwane i z których jakby „nie wolno było” rezygnować. Ponieważ one właśnie dają życiu sens, poprzez nie właśnie unikamy poczucia „zmarnowania się”.¹⁹⁴

Występujący nastrój artystyczny w *Pannach z Wilka*, który jest charakterystyczny dla autora, pomaga w podkreśleniu głównej myśli Iwaszkiewicza. Jest nią zachęta do walki o miłość, o życie, warto jest odważyć się, podejmować decyzje, nie żałować. W ten sposób miłość przedstawiona jest jako najważniejszy fenomen bytu, który powinien być priorytetem.

W wypadku Wiktora zwycięża przeznaczenie, będące brakiem planu na dalsze życie. Ruben tak bardzo pragnął miłości, ale niestety odchodzi bez niej.

Wiktor „przegrywa”, bo traktuje kobietę jak cud stworzenia, jej skórę (Julcia) jak atlas, jej nagie ciało w blasku zachodu (Fela) jak posąg wyrzeźbiony przez Stwórcę. Nie może osiąść (...) kobiety, bo Ją za nadto miłuje, uwielbia, podziwia.[...] „Przegrywa”, bo szuka miłości wielkiej i prawdziwej, (...) Przegrywa, bo w pamięci nosi młodzieńczy, platoński wzorzec Piękna, co mu blokuje dostęp do najzwyczajszego u ż y w a n i a kobiet, do ćwiczeń miłosnych, do poznawania i celniejszego wybierania sobie „żony” (...) Ekskluzywny idealizm Rubena, z jego dualizmem, z jego ścisłym rozróżnieniem Feli i Joli, boskiej nagości i czerwonej, nieco wyzywającej, (...) sukni „puszczalskiej” panny, „skonsumowanej w końcu – bez przekonania – przez dziwnego i wymagającego przybysza, nie wróży niczego dobrego ani Wiktorowi, ani jego kolejnym wybrankom.¹⁹⁵

193 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 91.

194 W. Maciąg, op. cit., s. 185.

195 T. Stefańczyk, op. cit., s. 68.

Fela, która zmarła w czasie wojny na hiszpankę, jest dla Rubena ideałem kobiety. Może dlatego, że jako jedyna się nie zmieniła (nie mogła) w jego oczach, tak jak stało się to z pozostałymi pannami. Jako jedyna nie doznała ona starcia z czasem, z przemijaniem i jako jedyna zostaje na zawsze przed nim bezpieczna. Fela na zawsze pozostała taka jaką ją pamiętał z młodości:

Nie wiedział dlaczego, ale myślał cały czas o Feli i jej przedwczesnej śmierci. Fela byłaby może ładniejsza od Joli, dorodniejsza, mocniejsza, trzymała się zawsze prosto i z dziecinną powagą nosiła jak pełne naczynia, małe, ledwie rozwinięte piersi. Pamiętał je jak dziś.¹⁹⁶

Nieżyjąca siostra nie została dotknięta przez nielitościwy czas. Jest ona w jego wspomnieniach wyjątkowa, doskonała, zawsze młoda i piękna. Staje się jego ideałem miłości. Zamknięta pod kluczem wspomnień Wiktora, pozostaje na wieki taka jaką ją chce pamiętać. To właśnie ona jest wcieleniem idealnego ciała kobiety, ponieważ, obraz jej nagiego ciała powracał do niego w myślach w różnych sytuacjach, będąc nadzieją i może w dziwny sposób obietnicą na ciąg dalszy.

Pośrodku łąki stała plecami do niego Fela, całkiem naga, i żółtym grzebieniem rozczesywała niedługi warkocz; zwracając się do siedzącej naprzeciw niej Joli, ubraną w czerwoną sukienkę,(...) Wiktor zatrzymał się gwałtownie. Słońce miał za sobą przed samym już zachodem i żółty blask padał na całą grupę, dokładnie oświetlając białe kształtne ciało Feli i czerwoną sukienkę jej siostry. [...] Zamykał oczy i wciąż widział przed sobą w białym oświetleniu Felę, czeszącą się i spokojnie zwracając ku niemu swój profil. Pachniało wtedy pomiędzy wierzbami goryczą mokrych lasków – i teraz, ilekroć poczuł taki zapach przechodząc obok kanału, wypływała przed nim ta grupa.[...]Nie tylko teraz scena ta przychodziła mu na pamięć. Wypływała jak typowy jego „pejzaż” – na Murmanie, kiedy tak bardzo długo nie widzieli ani jednej kobiety. Albo podczas wyprawy kijowskiej, kiedy spał na łóżku, na którym przed chwilą zakłuto Żyda (...).¹⁹⁷

Fela jest niedostępna dla Wiktora i ten właśnie fakt czyni ją tak bardzo pociągająca i pożądaną. Najmłodsza z sióstr, Tunia, będąca jeszcze dzieckiem, gdy Witor odwiedzał Wilko za młodu, bardzo przypomina mu zmarłą Felę. Nie łączą ich żadne wspomnienia sprzed lat, poznają

196 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 46.

197 Ibidem, s. 53.

się jakby po raz pierwszy. Na początku Ruben jest nią zachwycony, widzi w niej Felę, adoruje ją. Próbuje połączyć to co minęło z aktualnością:

Widząc dzisiaj w Tunii te wszystkie wyrazy i sposoby, które dawniej przed nim roztaczała Fela, począł rozumieć znaczenie rozmów, które miewał ze zmarłą, sens spacerów, które z nią odbywał. Czytał to wszystko jako palimpsest, jako wyznanie z za grobu, jako odnowienie tego, co stracił.¹⁹⁸

Jednak bez większego zaangażowania, bo przecież Tunia nigdy nie będzie Felą, mimo tak wielkiego podobieństwa, tak samo jak Wiktor nigdy nie będzie tym samym młodym mężczyzną, którym był piętnaście lat temu. Jego miejsce zdaje się być przy Feli. Wspomnienia przeszłości z jej udziałem ukazują mu dawne czasy jako piękniejsze od teraźniejszości, w jakiej przyszło mu żyć. „Była to jednocześnie gra starości i młodości, wspomnień i rzeczywistości, życia i śmierci, Tunii i Feli”¹⁹⁹, jak określił to Iwaszkiewicz.

Postać Feli, która aktywnie nie bierze udziału w rozwoju wydarzeń, przez cały czas uczestniczy w opowiadaniu. To ona jakby zaczyna i kończy wakacje bohatera. Wiktor myśli o niej już w drodze do Wilka, nie wyróżniając jej jeszcze spośród pozostałych sióstr (lecz to jej imię wymienia jako pierwsze): „Fela, Julcia, Jola. Co się z nimi stało?”²⁰⁰, gdy pierwszy raz idzie na cmentarz do umarłej:

Wiktor stał nad mogiłą i nie wiedział, co teraz ma powiedzieć, co jeszcze ma pomyśleć. [...] On sam tylko na świecie ma taką tajemnicę, kto wie, może jadąc tutaj myślał tylko o tym, że spotka się z Felą. [...] Ale ją zastałby tutaj najmniej zmienioną, wtedy była na wstępie, dziś byłaby na końcu najpiękniejszego łuku na moście życia kobiety, prawie taka sama jak wtedy na łące schodziłaby ku dojrzałości (...) ²⁰¹

198 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 72.

199 Ibidem, s. 73.

200 Ibidem, s. 28.

201 Ibidem, s. 55.

w ostatnim zdaniu Rubena, prosi on, aby siostry bardziej troszczyły się o grób nieboszczki: „ (...) – a tak, nie zaniedbujcie tak grobu Feli.”²⁰² Wyjeżdża zabierając i tym razem ze sobą kilka nowych wspomnień, niezapomnianych momentów prawdy.

Idealizacja zmarłej Feli i fakt, że już jej nie ma wśród żyjących być może jest usprawiedliwieniem Rubena, dlaczego nigdy nie związał się z żadną inną kobietą. Nadaje jej postać nieśmiertelnej ikony, zamienia ją w jego sacrum, które poprzez śmierć zostało wiecznie utrwalone. Może po prostu tylko jej chciał, a może szukał tylko wytłumaczenia na swoją samotność?

202 J. Iwaszkiewicz, *Panny z Wilka*, op. cit., s. 94.

6. Podsumowanie

Obydwa opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza, będące przełomowym momentem w jego karierze literackiej, mają niewątpliwie bardzo wyjątkowy charakter. Nie są banalnymi historyjkami, opisującymi codzienność. Występująca w nich tematyka nierozzerwalnego związku miłości i śmierci oraz przemijania, zmusza czytelnika do zastanowienia się nad swoim życiem, które tak szybko mija. Zadajemy sobie pytania, czy w pogoni za rzeczami konsumpcyjnymi nie tracimy tego, co najważniejsze? Czy potrafimy dostrzec uczucia, jakimi obdarzają nas inni? Czy mamy dość odwagi, by poddać się miłości, która wiele daje, ale też wiele wymaga?

Wątek miłosny zarówno w *Brzezynie*, jak i w *Pannach z Wilka* jest centralnym motywem. Treść obydwu opowiadań koncentruje się na zagadnieniach egzystencjalnych, a przesłanie, jakie w sobie niosą, skierowane jest do każdego człowieka.

Miłość, jako motyw literacki, cechuje się niezmienną popularnością. Ponieważ każdy człowiek pragnie być kochanym, literatura opisująca bliskie relacje ludzi związanych tym uczuciem będzie wciąż czytana i potrzebna.

Pomimo tak bardzo różniących się motywów miłości w wybranych przeze mnie utworach Jarosława Iwaszkiewicza, cechą która je łączy jest nieskończenie wielka potrzeba tego potężnego uczucia. W *Brzezynie* autor ukazał moc miłości, a w *Pannach z Wilka* konsekwencje spowodowane jej brakiem. Dla śmiertelnie chorego Stanisława miłość staje się zbawieniem oraz ważnym faktorem nadającym sens życiu, nawet tuż przed samą śmiercią. To dzięki niej dostaje ostatnią szansę na doznanie harmonii świata, którą niesie ze sobą miłość. Dla jego brata Bolesława, który do przełomowego momentu był przygnębiony i obojętny na otoczenie, staje się impulsem na pozytywniejsze spojrzenie na świat oraz powodem do rozpoczęcia nowego życia. Natomiast brak prawdziwych uczuć oraz towarzyszący Wiktorowi Rubenowi strach przed zmianą, nowością oraz miłością samą w sobie, powoduje, że czytelnikowi ukazuje się świat pełen tęsknoty i pozbawiony sensu. Iwaszkiewicz ukazał w opowiadaniach, jak wygląda życie bez miłości, rzeczywistość napełniona samotnością, żalem, nostalgią i nieustannym dążeniem do cofnięcia czasu. W pierwszym utworze pisarz podkreśla szczęście jakie niesie z sobą uczucie miłości, w drugim cierpienie wywodzące się z jego braku.

7. Zusammenfassung

Das Thema meiner Diplomarbeit ist *Die Bedeutung der Liebe in ausgewählten Werken von Jarosław Iwaszkiewicz*. Die Werke *Brzezina* und *Panny z Wilka* werden in dieser Arbeit behandelt.

Liebe beschreibt Geborgenheit, Sicherheit und Güte. Sie ist nicht egoistisch oder rechthaberisch, sie strebt nach dem Glück für die Person, die man liebt. Sie passiert nicht, sie ist einfach. Obwohl sich die Welt um uns immer weiter verändert, die Thematik der Liebe verliert niemals an Aktualität.

Es gibt viele Arten von Liebe, zu den häufigsten zählen:

die Liebe der Mutter zum Kind, Nächstenliebe, die Liebe zu Gott, erotische Liebe, Selbstliebe, oder die wohl bekannteste, die romantische Liebe zweier Menschen, die in meiner Diplomarbeit anhand ihrer Bedeutung in der Literatur besprochen wird.

Um sich mit dem aufwendigen Thema der Liebe auseinanderzusetzen, ist es notwendig, diesen Begriff zu definieren oder es zumindest zu versuchen. Es gibt zahlreiche Definitionen von Liebe, weil sie von vielen Menschen auf verschiedene Weise empfunden wird. Sie ändert sich immer wieder, je nachdem in welcher Zeit wir leben. Es gibt seit jeher verschiedene Sichtweisen und Definitionen der Liebe, aber sie ist immer schon individuell gewesen und wird es für immer bleiben.

Laut Platon gibt es zwei Arten von Liebe: die körperliche und die seelische Liebe. Stendhal unterscheidet zwischen vier Typen, die sich in die leidenschaftliche Liebe, die Passion, die sinnliche Liebe sowie Liebe aus Eitelkeit gliedern lassen. Der französische Philosoph René Descartes dagegen differenziert zwei unterschiedliche Formen der Liebe, und zwar: die wohlwollende Liebe sowie die begehrende Liebe. Hubert Benoit teilt im Vergleich dazu die Liebe in drei Kategorien ein: die wohlwollende, die appetithafte und die anbetende Liebe. Das wohl bekannteste Gefühl der Welt konnte von dem Psychoanalytiker, Sigmund Freud, nicht vollständig und zu Ende definiert und erfasst werden, wobei der deutsche Psychoanalytiker, Erich Fromm, die Liebe als eine Verbindung zweier Menschen, die trotzdem die eigene Identität behalten, beschreibt. Es ist sehr schwer, sich auf eine einzige Theorie zu einigen, da die Liebe ein individuelles Gefühl ist und von jedem auf eine andere Art und Weise empfunden wird.

Allgemein kann man sagen, dass die Liebe eine Kraft ist, die dem Leben jedes Menschen einen Sinn verleihen kann und es lebenswerter macht. Meistens trifft sie in der Beziehung zweier Menschen auf, dem Liebenden und dem Geliebten. Sie entstand, als neben den natürlichen Instinkten der Urmenschen seelische Ideale an Wichtigkeit gewonnen hatten. Bis heute basiert sie auf gewissen kulturellen Gegebenheiten und hängt mit den rhetorischen Formen der Gesellschaft zusammen, durch welche sie kontrolliert wird. Der Begriff der Liebe wurde auf verschiedene Arten erfasst, je nachdem, in welcher Epoche sie empfunden wurde. Jedoch das Schema der Paarbildung begleitete sie von Anfang an. Obwohl immer wieder neue Metaphern entstanden sind, die zu ihrer Beschreibung dienten, das Wesen der Liebe blieb immer das Gleiche. Sie ist ein Geheimnis, das niemals enthüllt werden wird, sowie die Bestimmung, vor der niemand weglaufen kann. Sie repräsentiert eine Kraft, die bewirkt, dass der Mensch er selbst sein kann.

Der Begriff der Liebe wurde ebenso in der Sprachwissenschaft untersucht. Mariola Jakubowicz analysierte zwei Gruppen in Bezug auf den Terminus Liebe: das etymologische und phraseologische Modell. Das etymologische Modell befasst sich mit der sprachlichen Bildlichkeit der Liebe, während sich das phraseologische Modell mit der lexikalischen Darstellung beschäftigt. Die Wissenschaftlerin betonte dabei, dass der Fortschritt der logischen Semantik, im Vergleich zur formellen Entwicklung aufgrund der hohen Anzahl der Zufälle beim Ablauf der Termini-Bildung mit deutlich weniger Kontinuität erfolgt.

Die Liebe in der Literatur gehört zu einem der beliebtesten und geläufigsten Themen. Werke mit jener nicht ausgeschöpften Thematik verlieren nie an Aktualität, weil sich der Leser meistens mit der Problematik der Liebe identifizieren kann. Obwohl es in den Jahren zu Veränderungen bezüglich ihrer darstellenden und beschreibenden Formen kam, sind die Gefühle, die nur sie in den Menschen hervorrufen kann, sowohl positiv als auch negativ, seit Ewigkeiten gleich geblieben. Zu den häufigsten Formen der Liebe in der Literatur gehören:

- die romantische Liebe
- die verbotene Liebe
- die unglückliche Liebe
- die wahnsinnige Liebe
- Liebe und Tod

Die in der Literatur beschriebene Liebe endet in den meisten Fällen nur auf zwei Arten, entweder tragisch, hier meistens mit dem Tod, oder die Geschichte mündet in ein sogenannten

„Happy End“. Der dargestellte glückliche Schluss scheint leider weit weg von der Realität zu sein und deswegen wird er oft als Lüge bezeichnet. Es ist ein Mythos, der es schafft, dem Leser eine Illusionswelt vorzumachen die mit dem richtigen Leben nicht viel gemeinsam hat. Auf der anderen Seite gibt es den Tod, als dramatisches Ende. Auch dieses Motiv, vor allem in der Verbindung mit Liebe, ist ein sehr beliebtes in der Literatur. Zu den zwei bekanntesten Werken mit jener Thematik zählen *Tristan und Isolde* und *Romeo und Julia*.

In der mittelalterlichen Literatur wurde die Liebe als ein moralischer Wert dargestellt und Untreue als ein schweres Verbrechen angesehen. Bei *Tristan und Isolde* kommt es einerseits zur Hervorhebung der menschlichen Werte, gleichzeitig wird aber der Ehebruch kritisiert. Es werden ebenso Zusammenspiele von Gegensätzen wie Tod und Liebe, Leidenschaft und Leid sowie Freude und Sehnsucht dargestellt. Die große, leidenschaftliche Liebe wurde aber zum Kern des Opus. Die unsterblich Verliebten finden ihren Frieden erst durch den Tod, der gleichzeitig zu ihrer Erlösung wurde, weil durch ihn der Liebe nichts mehr im Wege stehen kann.

Das Drama *Romeo und Julia* greift die Thematik der Liebe und des Todes auf. Auch hier wird eine unendliche Liebe zweier Menschen beschrieben, die gegen alle Regeln zueinander finden. Als Gegensatz zu dem starken Gefühl der Liebe wird hier der Hass der beiden verfeindeten Familien beschrieben. Durch den frei gewählten Tod des verliebten Paares wurde ihre Liebe unsterblich und bekommt eine besondere Bedeutung. Sie wurde zu einer vervollkommnenden Kraft, die alle Hindernisse überwinden konnte. Die wichtigste Botschaft dieser Tragödie ist der Sieg der Liebe über den Hass. Die Geschichte der zwei unsterblich ineinander Verliebten wurde zum Kult und inspirierte viele Schriftsteller, die das Motiv der Liebe in ihren Werken einsetzten. So auch der polnische Schriftsteller Jarosław Iwaszkiewicz.

Jarosław Iwaszkiewicz gehört als Autor, Kritiker, Übersetzer und Kolumnist zu den bekanntesten Künstlern in der polnischen Literatur der Zwischenkriegszeit. Sein Schaffen unterscheidet sich deutlich von den anderen Autoren aufgrund der persönlichen Note, die er seinen Werken gibt. Die genaue Beschreibung der Landschaften, der Gerüche sowie das Spiel der Farben in seinen Werken verleihen dem Leser das Gefühl, mitten im Geschehen zu sein und die Möglichkeit, sich in die Protagonisten hineinzusetzen, um die Welt mit ihren Augen zu sehen.

Iwaszkiewicz greift immer wieder auf bestimmte Themen zurück. Die Darstellung seelischer Motive sowie eine harmonische und kunstvolle Weltanschauung gehören mitunter zu seinen Lieblingsthemen. Er beschreibt die Phänomene Liebe, Leben und Tod und ihre Wirkung

aufeinander. Der Schriftsteller besitzt die Gabe, den alltäglichen Dingen einen festlichen Charakter zu verleihen. Durch seine spezifische Weltbeschreibung schafft es Iwaszkiewicz, die Literatur von der Realität zu trennen, denn die Wirklichkeit hat an sich zu wenig von literarischen Werten. Der Autor ist ein unermüdlicher Lebensbefürworter. Seine Protagonisten besitzen oft eine künstlerische Seele und befinden sich häufig auf der Suche nach dem Sinn des Daseins.

Obwohl sich die von mir untersuchten Erzählungen *Brzezina* und *Panny z Wilka* inhaltlich deutlich unterscheiden, rückt das Motiv der Liebe bei beiden in den Vordergrund. Die Liebesproblematik wird in *Brzezina* von dem Todesphänomen begleitet, wobei in *Panny z Wilka* die Macht der Erinnerung mit ihr zusammengebracht wird.

Das Thema der Erzählung *Brzezina* ist das Leben und der Tod, oder um genauer zu sein die Liebe und der Tod. Die scheinbaren Gegensätze gehen hier Hand in Hand miteinander, denn durch den unvermeidlichen Tod entsteht ein neues Leben. Das Werk handelt von dem an Schwindsucht erkrankten Stanisław, der seinen Bruder Bolesław besucht, um in der Schönheit der Natur seine letzten Tage zu verbringen. Die Brüder leben sehr unterschiedlich. Der todkranke Staś genießt sein Leben in vollen Zügen, erfreut sich an jedem verbliebenen Tag und ist offen für Neues. Sein Bruder hingegen trauert immer noch seiner verstorbenen Frau nach, isoliert sich von allem und ist sehr verbittert. Sie verstehen einander nicht und gehen sich eher aus dem Weg. Der Aufenthalt des sterbenden Protagonisten verändert jedoch das Leben seines Bruders. Beide verlieben sich in die gleiche Frau und entdecken somit den Sinn des Lebens. Durch den sich durch die ganze Erzählung hinziehenden Tod bekommt auch Bolesław die Möglichkeit, sein Leben wertschätzen zu können und dessen positiven Seiten zu sehen. Durch das Erfahren der Liebe kurz vor dem Tod sowie durch das Bewusstsein des unvermeidlichen Sterbens bekommt das Leben einen ideellen Wert. Die Liebe verhilft Stanisław, sich mit seinem Schicksal abzufinden, und Bolesław, die positiven Seiten des Seins neu zu entdecken. Das Phänomen des Sterbens ist in der ganzen Geschichte hervorgehoben und wird als dazugehörend zum Leben beschrieben. Die Tatsache, dass einer der Helden sterben wird, ist von Anfang an bekannt und verliert somit an Wichtigkeit. Die kontinuierliche Meditation des Todkranken über das Leben und den Tod trägt dazu bei, dass er sich von der Welt verabschieden kann.

Als einer der Brüder wirklich dem Sterben nahe ist, benimmt sich der zweite so, als wäre er schon längst gestorben. Bolesław ist verschlossen und prinzipiell schwarz sehend. Der Abschied seines Bruders öffnet sein Herz für die schönen Seiten des Lebens, dadurch wird

Brzezina zu einer Art Paradoxon, denn der Tod ist gleichzeitig die Quelle des Lebens. Das Sterben wird als ein unverzichtbarer Teil des Lebens und als seine Bedingung dargestellt. Das Leben wird zu einem unendlichen Sterben und das Lebensende zu einem existenziellen Ereignis. Iwaszkiewicz zeigt in *Brzezina* die Konfrontation der beiden Urphänomene bei Stanisław. Die Gegensätze, der Tod und das Leben, kommen in sein Bewusstsein und verschwinden dann wieder, und die ganze Umgebung, in der er sich befindet, wird auf diesen Zustand reduziert. Er kämpft tapfer gegen die Zeit, die sein größter Feind ist. Sein unermüdliches Bemühen wird durch die Liebe, die er empfindet, erst möglich. Sie verleiht ihm Kraft und gibt ihm das beruhigende Gefühl, mit sich und der ganzen Welt im Reinen zu sein. Durch die Erfahrung der Liebe bekommt sein Leben den größten Sinn und er kann die Welt als eine in sich geschlossene Einträchtigkeit betrachten. Stanisławs unendliches Ringen nach Leben steht für die Befürwortung der Vitalität in *Brzezina*.

Die Liebe spielt in der Erzählung eine entscheidende Rolle. Beide Brüder werden von ihr „erfasst“ und ergeben sich ihr kampflos. Durch das Zulassen der Gefühle erfahren sie die Harmonie des Seins und bekommen die nötige Sensibilität, um das Wertvollste im Leben neu zu betrachten. Die Akzeptanz ihrer Emotionen nimmt ihnen die allbekannte Angst vor dem Sterben. Die Liebe wird durch das Phänomen des Todes nur gesteigert und eröffnet dabei neue Sichtweisen und Perspektiven. Durch das Einführen von Erotik gewinnt das Leben von Stanisław, kurz vor seinem Ende, jede Menge an Intensivität. Sie spiegelt die Zustimmung zum Dasein bis zum Tode wider. Das Leben wird in seiner Ganzheit und seiner Absolutheit erlebt. Beide Protagonisten ändern ihre Grundeinstellung. Stanisław erfährt die Liebe in ihrer vollen Pracht und wird durch sie zu einem einfühlsamen und leidenschaftlichen Menschen. Sein Bruder hingegen verändert sich zu einem optimistischen Mann voller Hoffnung. Die Begegnung mit der Liebe, so kurz vor dem Tode, zeigt ebenfalls die tragische Wendung, auf die niemand einen Einfluss hat. Es ist die Unerlässlichkeit, vom höchsten Gipfel des Lebens direkt in die Arme des Todes steigen zu müssen. Die bei Iwaszkiewicz beschriebene Erotik hebt das Leiden über die existenzielle Vergänglichkeit besonders hervor. Malwina, die erste und letzte Liebe von Staś, repräsentiert die Vitalität und den Energiefluss des Lebens. Sie ist der Auslöser für die, leider nur kurz, zu ihm zurückgekehrten Kräfte. Durch die Liebe, die ihn vollkommen verschlingt, entwickelt sich in seinem Inneren der starke Wille, aber vor allem die unstillbare Lust zu leben. Seine Auserwählte, die eher freiheitsliebend, erwidert nicht die große Liebe, die er für sie

empfindet. Stanisław reicht es jedoch vollkommen zu lieben. In jenem Moment, als ihm klar wird, dass zusammen mit dem unvermeidlichen Tod auch die Liebe endet, kommt es zum Zusammenbruch seiner zur Gänze harmonischen Welt und die ihm noch verbliebenen Tage werden nur noch anstrengender. Jedoch, dank dem Lebensende von Staś, erwacht sein bis dahin eher vor sich dahinvegetierender Bruder wieder zum Leben. Getrieben von der Eifersucht auf die erotischen Erfahrungen von Stanisław, entwickelt er die vergessenen Gefühle, Begehren und Verliebtheit. Malwina erweckt plötzlich sein Interesse und die Liebe eröffnet ihm den Weg zurück ins Leben. Sie wird zu seiner Erlösung und hilft ihm, sein privates Glück zu finden.

Die Erzählung *Panny z Wilka* behandelt die Thematik der Liebe im Schatten der Erinnerung. Die ganze Welt in der Erzählung ist genauso in sich verschlossen, wie das schon in *Brzezina* der Fall war, da sich die Geschichte an einem Ort abspielt, am Hof von Wilko.

Der nach dem Tode eines sehr guten Freundes niedergeschlagene Wiktor Ruben unternimmt eine Reise nach Wilko, wo er viel Zeit als heranwachsender Mann verbracht hatte. Der Ortswechsel soll ihm helfen, sich zu erholen und auf andere Gedanken zu kommen. In Wilko leben die Schwestern, mit denen er als junger Mann befreundet war und seine ersten Liebeserfahrungen gesammelt hatte. Beim Wiedersehen nach 15 Jahren bekommt er die traurige Nachricht über den Tod einer der Schwestern. Während seiner ganzen Anwesenheit erinnert sich Wiktor an die Intensität seiner Gefühle, die er vor Jahren empfand, und er versucht, sie wieder in sein Leben einzulassen. Er kämpft mit der Vergangenheit und mit der Gegenwart, verliert jedoch. Durch die in seiner Welt ausgebreitete Einsamkeit versteht er allmählich den Fehler seines Lebens – nie geliebt zu haben. Er erkennt, dass die Angst davor ihm die Möglichkeit geraubt hatte, vollkommen glücklich zu sein. Sein Aufenthalt in Wilko hat einen traurigen und enttäuschenden Beigeschmack.

Die in der Erzählung immer wiederkehrende Konfrontation der Vergangenheit mit der Gegenwart gehört zu den Lieblingsbeschäftigungen des Helden. Mit all seiner Kraft versucht er gegen die Zeit anzukämpfen, was ihm natürlich nicht gelingt. Er probiert immer wieder aufs Neue, die vergangenen Tage zurückzuholen und etwas zu finden, was die Zeit schon längst mitgenommen hat. Aufgrund seiner Erlebnisse in der Jugend empfindet Ruben die Vergangenheit als einen sicheren Zufluchtsort, zu dem er immer wieder gerne zurückkehrt. Sein Verlangen nach der Intensität der Gefühle seiner Blütezeit sowie der Wunsch, die längst verflossenen Situationen noch einmal erleben zu können, tragen eindeutig dazu bei, dass er sich noch frustrierter und

trauriger fühlt. Die verpassten Chancen, die Melancholie sowie das Bedauern über die verlorene Zeit füllen ihn gänzlich aus. Sie hindern ihn am Leben im Hier und Jetzt. Der Aufenthalt am Hof hemmt sein Gefühl für die Gegenwart und macht gleichzeitig Platz für das schon Gewesene. Seine Sehnsucht nach dem sorglosen Leben, das er als junger Mann führte, erweckt in ihm die Hoffnung, die Angst vor der Liebe doch noch besiegen zu können. Die Euphorie endet jedoch genauso schnell wie sie begonnen hatte. Wieder einmal gewinnt die Furcht vor dem glücklichen Leben. Wiktor entscheidet sich für die ihm schon bekannte und aus diesem Grund sichere Lebensweise. Mit all seiner Kraft wehrt er sich gegen sein Schicksal. Langsam lässt er den Gedanken zu, dass er gegen die Vergangenheit nicht ankämpfen kann und dass sich alles mit der Zeit ändert. Ebenso er selber. Die Kriegserfahrung hat ihm die Sorglosigkeit seiner Jugend genommen und es wird ihm nie wieder möglich sein, sie zurückzuerlangen. Er begreift, dass der Mythos der Vergangenheit nie mehr zurückkommen wird.

Das Motiv der Liebe kann in der Erzählung *Panny z Wilka* die Hautrolle nicht übernehmen, da sie den Zugang zu Wiktors Herzen nicht findet. Alles dreht sich hier um die Liebe, es gibt die Faszination, die Neugier, oder das Begehren, aber die wahre Liebe wird von niemandem erfahren. Es bleibt auch das berühmte „Happy End“ aus, wo alle glücklich und zufrieden bis ans Ende ihrer Tage leben. Die Gefühlstemperatur in *Panny z Wilka* wird von der Angst vor der Liebe eher niedrig gehalten. Die Furcht vor der absoluten Hingabe nimmt Ruben die Chance, den eigentlichen und einzig wahren Lebenssinn zu erfahren. Die Intensität seiner ersten erotischen Erfahrungen scheint unwiederholbar zu sein, dadurch bekommt seine Vergangenheit einen besonderen Stellenwert und wirkt für ihn um Welten besser als die Gegenwart. Es ist jedoch nicht möglich, die gleichen Emotionen wie vor 15 Jahren zu spüren, und auch die damals straffen Körper der jungen Frauen haben durch die unaufhaltbare Zeit, oder anders gesagt durch das Älterwerden, an Attraktivität verloren. Denn das sind nun einmal die unumkehrbaren Gesetze der Vergänglichkeit.

Fela, das Attribut der Jugend von Wiktor, wird in seinen Erinnerungen zu einer perfekten Frau geformt. Von ihren Schwestern vergessen, bleibt sie für immer in seinem Gedächtnis. Sie wird als einzige Frau von der skrupellosen Zeit verschont und bleibt für immer jung und schön. Ihre kleine Schwester, Tunia, die große Ähnlichkeit mit der Verstorbenen hat, eröffnet für Ruben eine neue Chance, sich zu verlieben. Als er sich 15 Jahre zuvor in Wilko aufhielt, war sie noch ein kleines Mädchen, was zu Folge hat, dass sie neu für sich sind und werden nicht von den

gemeinsamen Erinnerungen verfolgt. Die große Sympathie, die sie füreinander empfinden, könnte sich sicherlich weiter entwickeln, aber Wiktor lässt es nicht so weit kommen. Letzten Endes begreift er, dass Tunia niemals die verstorbene Fela ersetzen kann, genauso wenig wie er seine Jugend noch einmal erleben darf. Die eigentlich nicht aktiv an der Geschichte teilnehmende Fela ist von Anfang an bis zum Ende präsent.

Wiktor Ruben lernt nur die erotische Seite der Liebe kennen, diese ist jedoch nicht in der Lage, die graue Alltäglichkeit auf den Kopf zu stellen, denn das kann einzig und alleine die wahre Liebe. Die Botschaft von *Panny z Wilka* ist die Erkenntnis, dass die Liebe die größte Notwendigkeit im Leben jedes Einzelnen ist. Ihr Fehlen entnimmt seinem Leben die Tiefe sowie den Sinn und bedeutet für Wiktor eine Leere im Herzen, die unausgefüllt bleibt.

Beide Erzählungen von Jarosław Iwaszkiewicz besitzen einen sehr speziellen Charakter. Die nicht alltägliche Thematik der zusammenhängenden Phänomene der Liebe und des Todes sowie die Problematik des Vergänglichen zwingen den Leser, sich über das eigene Leben Gedanken zu machen. Sich zu fragen, was wirklich wichtig ist und ob die Gefühle, die andere Menschen für einen hegen, anerkannt und geschätzt werden.

Die Liebe als ein literarisches Motiv weist große Beliebtheit auf. Aufgrund der Notwendigkeit des Gefühls, geliebt zu werden und lieben zu dürfen, wird Literatur mit Liebesthematik immer gerne gelesen werden.

8. Bibliografia

Bibliografia podmiotowa:

Iwaszkiewicz J., *Opowiadania*, Czytelnik, Warszawa 1958.

Bibliografia przedmiotowa:

Adacker Ch., *Liebe, Minne und Tod in Gottfrieds von Straßburg ‚Tristan‘*, Universität Wien, Wien 2001.

Bataille G., *Der heilige Eros*, Luchterhand, Darmstadt 1963.

Benoit H., *Die tausend Gesichter der Liebe*, Günter Verlag, Stuttgart 1957.

Bittrich U., *Aphrodite und Eros in der antiken Tragödie – Mit Ausblicken auf motivgeschichtlich verwandte Dichtungen*, Walter de Gruyter, Berlin 2005.

Descartes R., *Die Leidenschaften der Seele*, [w:] *Liebe - ein philosophisches Lesebuch*, Kai Buchholz (Hrsg.), Goldmann, München 2007, s. 49-52.

Franaszek A., *Rekruci Persefony*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr. 26, s. 36-37.

Fromm E., *Die Kunst des Lebens*, Deutscher Taschenbuch Verlag, Bonn 2012.

Hildebrand D. von, *Das Wesen der Liebe*, Verlag Josef Habel. Regensburg 1971.

Huber Ch., *Gottfried von Straßburg-Tristan*, Erich Schmidt Verlag, Berlin 2001.

Iwaszkiewicz J., *Książka moich wspomnień*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975.

Jakubowicz M., *Dwa oblicza miłości. Porównanie językowych obrazów miłości tkwiących w etymologii i frazeologii*, [w:] „Acta Universitatis Wratislaviensis“, t. 14, nr. 2229, Instytut Sławistyki PAN, Wrocław 2000, s. 232-243.

Kamper D., Ch. Wulf (Hrsg.), *Das Schicksal der Liebe*, Quadriga, Berlin 1988.

Klotter Ch., *Liebesvorstellungen im 20. Jahrhundert*, Psychosozial Verlag, Gießen 1999.

Kristeva J., *Geschichten von der Liebe*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1989, *Freud und die Liebe: Das Unbehagen in der Kur*, s. 26-60.

Kubacki W., *Lata Terminowania*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1963.

Kuhangel S., *Ästhetisches Spiel und Eros*, [w:] *Eros und Literatur – Liebe in Texten von der Antike bis zum Cyberspace*, Solte-Gresser Ch., Emmerich W. und Jäger H. (Hrsg.), Edition Lumière, Bremen 2005, s. 129-138.

Kuhn H., *Echte Liebe liebt das Gute*, [w:] *Liebe-ein philosophisches Lesebuch*, Kai Buchholz (Hrsg.), Goldmann, München 2007, s. 53-60.

Kuncewicz P., *Agonia i nadzieja t. 1 - Literatura polska od 1918*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1993.

Kwiatkowski J., *Poezja Jarosława Iwaszkiewicza na tle dwudziestolecia międzywojennego*, Czytelnik, Warszawa 1975.

Luhmann N., *Liebe als Passion – Zur Codierung von Intimität*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1982.

Łoch E., *Genealogia konfliktu tragicznego - fatum i próby jego przewyciężenia w wybranych opowiadaniach Jarosława Iwaszkiewicza*, [w:] *Rocznik Komisji Historycznoliterackiej*, t. 15, s.101-126.

Maciąg W., *Próba powrotu do świata młodości – „Panny z Wilka” Jarosława Iwaszkiewicza*, [w:] *Arcydzieła literatury polskiej*, t.1, red. Grzeszczuk, S., Niewolak-Krzywda A., Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów 1987, s. 178-192.

Maciejewska I., *O „Brzezynie” i „Kochankach z Marony” Jarosława Iwaszkiewicza*, [w:] *Lektury i problemy*, oprac. Maciejewski J., Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979, s. 427-437.

Majda A., *Liryka Jarosława Iwaszkiewicza w okresie międzywojennym*, Universität Wien, Wien 1996.

Matt P. von, *Die Liebe in der Literatur – Zur Dramaturgie einer Himmelsnacht*, [w:] *Familiendynamik*, Retzer A. und Simon F. (Hrsg.), Klett-Cotta, Stuttgart 1999, s. 369-382.

Matuszewski R., *Kłosa śmierci, kłosa życia*, [w:] *Jarosław Iwaszkiewicz – życie i twórczość*, oprac. Rohoziński J., Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1968, s. 274-282.

Melkowski S., *Świat opowiadań – krótkie formy w prozie Jarosława Iwaszkiewicza po roku 1939*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1997.

Müller M., *G - Geschichte. – Nürnberg, Johann Michael Sailer Verlag, Nürnberg 2002/5, Liebe und Tod : Romeo und Julia - das tragische Traumpaar*, s. 28-30.

Nosowska D., *Słownik motywów literackich*, Bielsko-Biała: Park, 2006.

Pawlikowska – Jasnorzewska M., *Wiersze wybrane*, Czytelnik, Warszawa 1985.

Perschmann W., *Weltatem der Liebe: Tristan und Isolde*, Österreichische Richard – Wagner – Gesellschaft, Graz 1989.

Platon, *Das Gastmahl*, [w:] *Liebe-ein philosophisches Lesebuch*, Kai Buchholz (Hrsg.), Goldmann, München 2007, s. 20-48.

Poppe R., *William Shakespeare – Romeo und Julia*, Philipp Reclam jun., Stuttgart 2002.

Przybylski R., *Eros i Tanatos – proza Jarosława Iwaszkiewicza 1916-1938*, Czytelnik, Warszawa 1970.

Ratajczak W., *Słownik motywów literackich*, Wydawnictwo Nakom, Poznań 2006.

Ritz G., *Jarosław Iwaszkiewicz – pogranicza nowoczesności*, Universitas, Kraków 1999.

Rohoziński J., *Jarosław Iwaszkiewicz. Życie i twórczość*, [w:] *Jarosław Iwaszkiewicz – życie i twórczość*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1968, s. 5-80.

Schnell R., *Causa Amoris – Liebeskonzeption und Liebesdarstellung in der mittelalterlichen Literatur*, Francke Verlag, Bern 1985.

Solov'ev V., *Der Sinn der Liebe*, [w:] *Liebe – ein philosophisches Lesebuch*, Kai Buchholz (Hrsg.), Goldmann, München 2007, s. 150-161.

Stefańczyk T., *Fela i inni – próba „fenomenologii” Panien z Wilka Jarosława Iwaszkiewicza*, [w:] „*Twórczość*” 2006, nr 2, s. 61-94.

Stendhal, *Über die Liebe*, [w:] *Liebe-ein philosophisches Lesebuch*, Kai Buchholz (Hrsg.), Goldmann, München 2007, s. 85-94.

Szóstak A., *Powtórka z literatury cz. 1, Antyk i Średniowiecze*, Wydawnictwo Greg, Kraków 2009.

Todtenhaupt M., *Veritas Amoris – Die „Tristan” Konzeption Gottfrieds von Straßburg*, Lang, Frankfurt am Main 1992.

Wójcik T., *Pociecha mieszka w pięknie – Studia o twórczości Jarosława Iwaszkiewicza*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1998.

Zawada A., *Jarosław Iwaszkiewicz*, [w:] Iwaszkiewicz J., *Opowiadania wybrane*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2001.

Strony internetowe:

[http://mediaewiki.org/wiki/Entwicklung_der_Beziehung_zwischen_Tristan_und_Isolde_\(Gottfried_von_Straßburg,_Tristan\)#harv_note-Krohn_1980](http://mediaewiki.org/wiki/Entwicklung_der_Beziehung_zwischen_Tristan_und_Isolde_(Gottfried_von_Straßburg,_Tristan)#harv_note-Krohn_1980), (dostęp 2012.11.20., godz. 20:00)

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Tanatos_\(psychoanaliza\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Tanatos_(psychoanaliza)), (dostęp 2012.12.20., godz. 15:00)

<http://www.textlog.de/freud-psychoanalyse-kultur-eros-ananke-liebe-not.html>, (dostęp 2012.12.27., godz. 17:30)

Anhang

Abstract Deutsch

Das Thema meiner Diplomarbeit ist *Die Bedeutung der Liebe in ausgewählten Werken von Jarosław Iwaszkiewicz*. Jarosław Iwaszkiewicz gehört als Autor, Kritiker, Übersetzer und Kolumnist zu den bekanntesten Künstlern in der polnischen Literatur der Zwischenkriegszeit. Die Werke *Brzezina* und *Panny z Wilka* werden in dieser Arbeit behandelt.

Allgemein kann man sagen, dass die Liebe eine Kraft ist, die dem Leben jedes Menschen einen Sinn verleihen kann und es lebenswerter macht. Die Liebe spielt in beiden Erzählungen eine entscheidende Rolle. Obwohl sich die von mir untersuchten Erzählungen *Brzezina* und *Panny z Wilka* inhaltlich deutlich unterscheiden, rückt das Motiv der Liebe in den Vordergrund. Die Liebesproblematik wird in *Brzezina* von dem Todesphänomen begleitet, wobei in *Panny z Wilka* die Macht der Erinnerung mit ihr zusammengebracht wird. Beide Erzählungen von Jarosław Iwaszkiewicz besitzen einen sehr speziellen Charakter. Die nicht alltägliche Thematik der zusammenhängenden Phänomene der Liebe und des Todes sowie die Problematik des Vergänglichen zwingen den Leser, sich über das eigene Leben Gedanken zu machen. Sich zu fragen, was wirklich wichtig ist und ob die Gefühle, die andere Menschen für einen hegen, anerkannt und geschätzt werden. Die Liebe als ein literarisches Motiv weist große Beliebtheit auf. Aufgrund der Notwendigkeit des Gefühls, geliebt zu werden und lieben zu dürfen, wird Literatur mit Liebethematik immer gerne gelesen werden.

Abstract Englisch

The topic of my thesis is *The meaning of love in selected stories from Jarosław Iwaszkiewicz*. Jarosław Iwaszkiewicz known as an author, critic, translator and columnist is one of the most famous artists of the Polish literature from the interwar period. His works *Brzezina* and *Panny z Wilka* will be outlined in this thesis.

In general, it can be said that love is a power which gives everybody's live a deeper meaning and makes life more livable. Love plays an essential role in both stories. Although the examined

works *Brzezina* and *Panny z Wilka* differ in respect of content, the theme of love is emphasized. In *Brzezina* the problematic of love is accompanied by death, whilst the power of reminiscence is connected with love in the second work, *Panny z Wilka*. Both stories have a very specific character. The subject of the related phenomena of love and death and the problem of transience forces the reader to think about his own life. Further, to ask oneself what is really important and if the feelings of your loved ones are real.

Love as a literary motive has great popularity. Due to the necessity of the feeling to be loved and to love, literature with love themes will always be enjoyed reading.

Curriculum Vitae

ANGABEN ZUR PERSON

Name: Magdalena Chudy
Geboren: 1980 in Gdańsk / Polen
Familienstand: verheiratet
Nationalität: polnisch

SCHULBILDUNG

1987 - 1993 Grundschule Gojawiczynskiej, Gdansk
1993 - 1995 Hauptschule Herzgasse, Wien
1995 - 1999 Oberstufenrealgymnasium Landstraßer Hauptstraße, Wien
Abschluss: Matura
2000 - 2002 Kolleg für Mode- und Bekleidungstechnik Herbststraße, Wien
ohne Abschluss

STUDIUM

2002 - 2013 Slawistik Studium an der Universität Wien

SONSTIGES

* EDV- Kenntnisse
* Polnisch (Muttersprache), Deutsch (fließend in Wort und Schrift),
Kroatisch (gut in Wort und Schrift), Englisch (gut in Wort und Schrift)

INTERESSEN

* Reisen
* Sport
* Lesen
* Kommunikation